

TYGODNIK POLSKI

Cena 1,10 F.
Prix 10 F.B.

LA SEMAINE POLONAISE



FP 2373

Kraj w obiektywie



• 1

1 Stolica Górnego Śląska pięknieje z dnia na dzień. Obok starych, zabytkowych budowli, wyrosło nowoczesne centrum Katowic. Szczególną uwagę władze miasta skupiają na budownictwie mieszkaniowym. Potrzeby w tym względzie są ogromne, bowiem liczba mieszkańców przekroczyła obecnie 308 tysięcy.

2 W radosnym nastroju i przy pięknej pogodzie święcili Polacy dzień 1 Maja. Ulicami setek miast i wsi przeszły barwne, rozspiewane pochody. Warszawską manifestację tradycyjnie już otworzyli przywódcy narodu z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem na czele. Potem przez cztery godziny z trybuny honorowej pozdrawiali oni idących w pochodzie warszawiaków.

3 W Chęcinach koło Kielc przekazano do użytku nowy hotel turystyczny, mieszczący się w odrestaurowanym zabytkowym budynku. Dysponuje on 120 miejscami noclegowymi, oryginalnie urządzonej restauracją, barem i — jak twierdzą bywalcy — smaczną kuchnią.

4 W Warszawie bawił światowej sławy architekt brazylijski Oscar Niemeyer. Jest on twórcą licznych obiektów na całym niemal świecie. W ub. roku Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich ustanowiło Medal SARP za wkład w architekturę światową. 1 września ub. roku pierwszy Medal przyznany został Oskarowi Niemeyerowi. Wręczenie tego Medalu nastąpiło właśnie w czasie jego pobytu w Warszawie. Na zdjęciu widzimy go podczas wizyty w siedzibie Naczelnego Architekta Warszawy. Objasnia inż. Zbigniew Filipow (z lewej).

5 Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” w Łodzi jest producentem aparatów do trakcji elektrycznej i urządzeń dźwigowych, ale podstawowym jej wyrobem są transformatory różnych mocy, znajdujące zastosowanie w elektrowniach, hydroelektrowniach i innych zakładach przemysłowych. 25 proc. produkcji fabryka przeznaczą na eksport. Głównymi odbiorcami transformatorów są: Jugosławia, Grecja i Pakistan.

6 Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Ostrołęce przestały zatrzymywać wody Narwi. Wybudowały one nowoczesną oczyszczalnię ścieków zaprojektowaną przez Biuro Studiów i Projektów w Gliwicach. Czystość ścieków odprowadzanych do rzeki waha się teraz w granicach 95%, co jest osiągnięciem na skalę światową. Nasze zdjęcie przedstawia fragment osadnika, w którym mikroorganizmy wraz z zanieczyszczeniami opadają na dno, a czysta woda odpływa kanałami do Narwi.

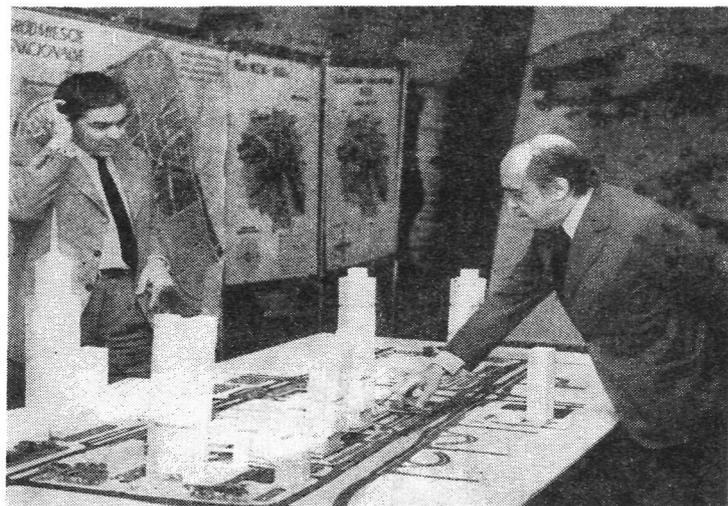


• 2

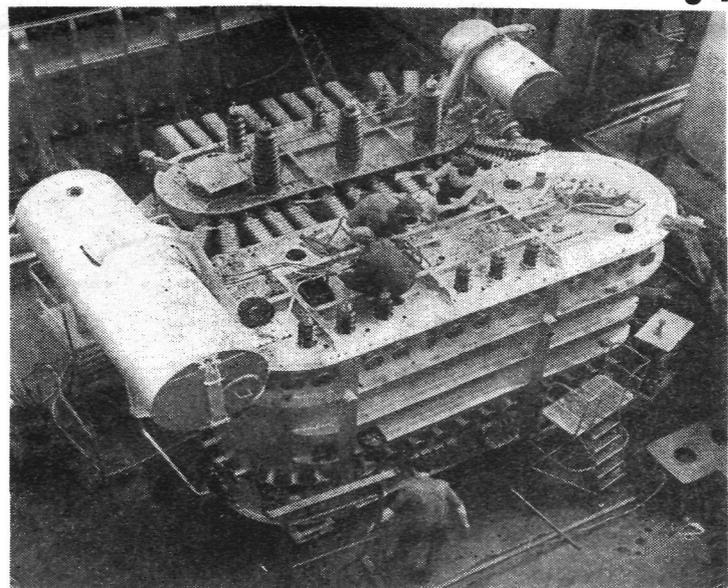


Fot. CAF

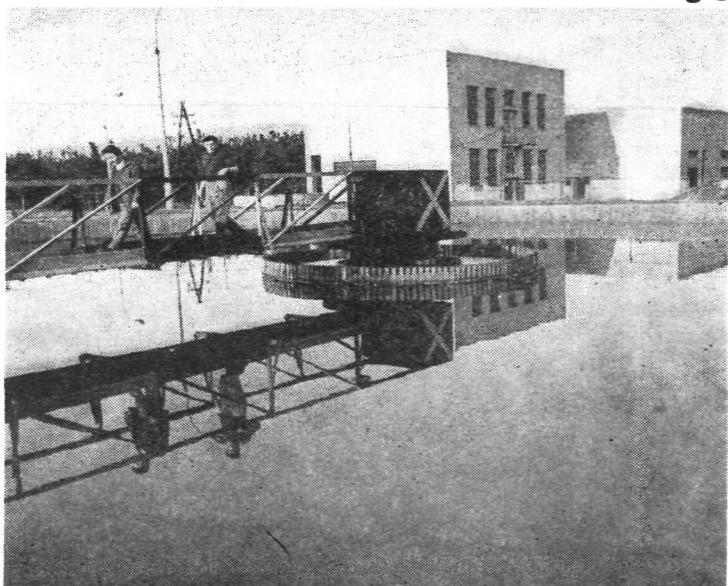
• 3



• 4



• 5



• 6

W numerze:

- Jak działa defektoskop? Sylwetkę polskiego naukowca doc. dr. Zdzisława Pawłowski, przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Badań Nieniszczących przedstawiamy na str. 5
- Spotkanie delegacji Stowarzyszenia „Pologne-France” z przedstawicielami Stowarzyszenia „France-Pologne” str. 6—7
- „Kormoran” — znaczy nowoczesność. Ten interesujący reportaż z Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych znajdziecie na str. 8—9
- Pol-Mot, Pezetel, Varimex, Coopexim, Skórimpex, Orbis, Textilimpex, Ciech — na 420 m², czyli Polska na Foire Internationale de Lyon str. 11—14
- Jeśli urodziłeś się pod koniec maja lub na początku czerwca znaczy że jesteś spod znaku Bliźniąt. Przeczytajcie, co o Was pisze astrolog str. 18
- Mensuel Polonais. La Jeunesse 5/11. Znajdziecie tam artykuł o Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, o młodym architekcie, a także o zespole jazzowym „Hagaw” str. 23

Stale rubryki:

- Prosto z Polski ● Dla pań i o paniach ● Sylvie et Jérôme ● Sport ● Listy Grzybka.

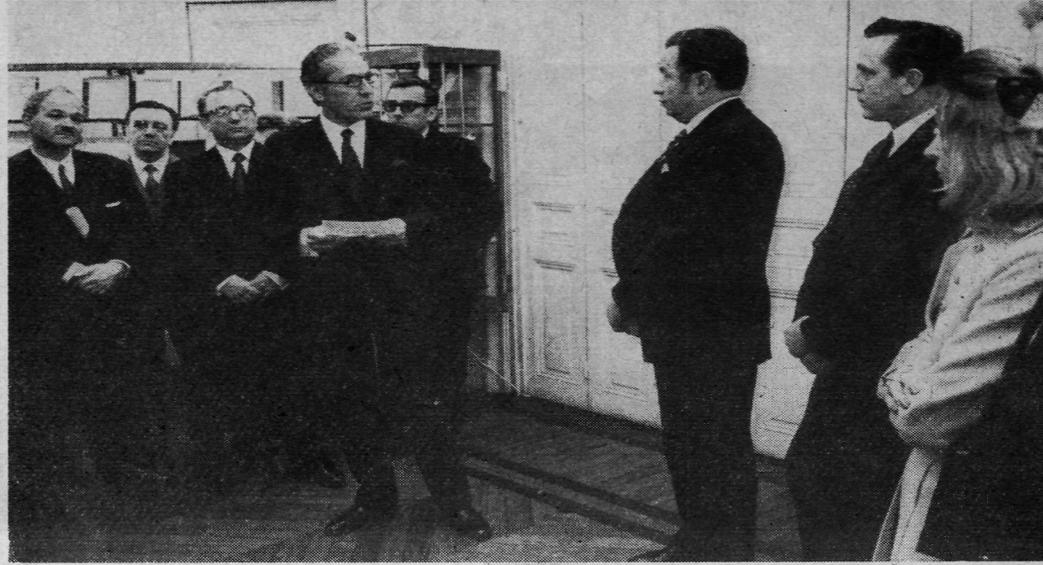
Nasza okładka



Mimo iż słońce przygrzewa, na nadmorskiej plaży jest jeszcze zimno. Niedługo jednak zapełni ją tłum wczasowiczów i nie będzie już miejsc odpowiednim do samotnych rozmyślań i spacerów. Wśród plażowiczów trudno będzie rozpoznać tę dziewczynę, która sweterek zamieni na kostium kąpielowy.

Fot. J. ROZMARYNOWSKI

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI GRAFICZNEJ W PARYŻU



Przedstawiciele wydawców francuskich wyrażają zadowolenie ze współpracy z Polską. Przemawia p. Etienne Gillon — przewodniczący syndykatu wydawców, witając p. radcę Feliksiaka (pośrodku) i p. radcę Klaczyńskiego (po prawej)



Znaczną część eksponowanych na wystawie książek udostępniono publiczności do oglądania. Zwiedzający czynili to z dużym zainteresowaniem. Wiele osób dopytywało się, gdzie można nabyć tak pięknie wydane i ilustrowane książki



Dla dopełnienia wystawy przysłano z Polski również niewielki, ale trafnie dobrany, zestaw plakatów. Ta dziedzina twórczości polskich grafików jest we Francji szczególnie znana

Fot. WŁADYSŁAW SŁAWNY

W Paryżu, w Hôtel du Cercle de la Librairie, odbywała się wystawa Polskiej Sztuki Graficznej. Zorganizowana została ona staraniem dwóch organizacji francuskich: Syndicat National de l'Edition oraz Union des Editeurs de France. Protektorat nad wystawą objął p. Emil Wojtaszek — ambasador PRL w Paryżu, p. Etienne Gillon — przewodniczący Syndicat National de l'Edition, p. Maurice Demeulenaere — przewodniczący Union des Editeurs de France.

Na wystawie zgromadzono ilustracje książkowe znanych polskich grafików, m. in. Janusza Grabińskiego, Stanisława Töpfera, Wojciecha Freudenreicha, Jerzego Jaworskiego, Mieczysława Piotrowskiego, Jerzego Skarżyńskiego. Wystawiono wiele polskich edycji artystycznych, jak np. „Malarstwo polskie”, „Wit Stwoszc”, „Polska”, „Sztuka polska przedromańska i romańska”. Uwagę zwracały książki ilustrowane przez Jana Młodożeńca, Olę Siemaszkową, Józefa Wilkońca.

Oprócz wydawnictw ilustrowanych zaprezentowano szereg książek bez ilustracji, których szata wydawnicza zwracała uwagę swą estetyką. Dla zwiedzających ciekawe było stwierdzenie, że wiele książek francuskich, przygotowywanych przez francuskie domy wydawnicze, drukuje się w Polsce. Kilka takich książek znalazło się na wystawie.

Na uroczystości otwarcia wystawy obecny był chargé d'affaires Ambasady Polskiej p. Jerzy Feliksiak w towarzystwie p. radcy Władysława Klaczyńskiego.

PRZYJMIEMY WAS Z OTWARTYMI RĘKAMI

Jak już donosiliśmy, w lutym br. francuskie Ministerstwo Oświaty wydało nowe zarządzenie dotyczące możliwości zdawania podczas matury egzaminu z języka polskiego. Na mocy tego nowego rozporządzenia egzamin z języka polskiego zdawać może każdy uczeń, którego ojciec lub matka posiadają lub posiadali w przeszłości, obojętnie kiedy, obywatelstwo polskie. Dyspozycja ta skłoni niechybnie wielu licealistów i gimnazjalistów, pochodzenia polskiego do uczenia się języka ojczym.

Może po dowiedzeniu się o tej dyspozycji języka polskiego postanowili się uczyć także i Twój, Rodaku, wnukowie, albo wnuczkowie Twoich krewnych czy znajomych? Jeśli tak, zaprenumeruj niezwłocznie dla swoich wnuków „Tygodnik Polski” i poradź także natychmiast swoim krewnym i znajomym, aby oni również z miejsca zaabonowali dla swoich wnuków „Tygodnik Polski”. „Tygodnik Polski” jest bowiem pismem, które cechuje szczególna dbałość o poprawność językową. Wszyscy redaktorzy „Tygodnika Polskiego” starają się zawsze pisać tak, aby każdy numer naszego pisma pomocny był młodym Francuzom i Belgom pochodzenia polskiego, pragnącym poprawnie władać językiem polskim.

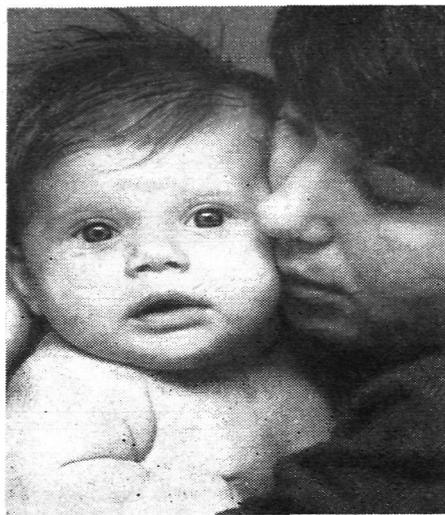
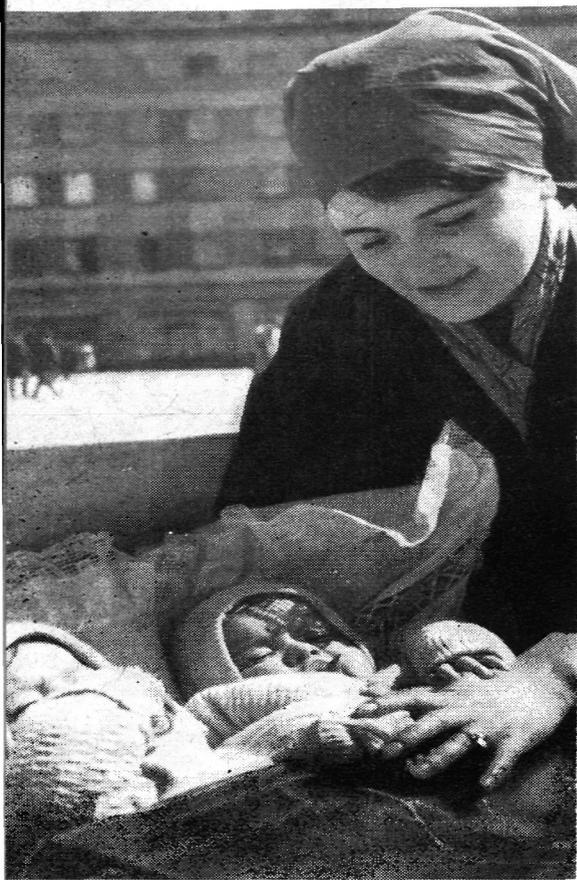
W „Tygodniku Polskim” Twoje uczące się języka ojczym

wnuki znajdują mnóstwo dobrze udokumentowanych artykułów i reportaży o życiu współczesnej Polski — życiu, które jest źródłem współczesnej polszczyzny. Na łamach „Tygodnika Polskiego”, który stawia sobie za cel pogłębianie i wzmacnianie więzi łączącej naród polski z narodem francuskim i który uczy młode pokolenia polonijne kochać Polskę po polsku i po francusku, znajdują także Twoje wnuki ciekawe artykuły w języku francuskim poświęcone polskiej literaturze, filmowi, sportowi, jak również i wielowiekowej przyjaźni polsko-francuskiej.

„Tygodnik Polski”, który kilka miesięcy temu wszedł w szesnasty rok życia, umożliwi Twoim wnukom systematyczne obcowanie z tysiącletnią historią starego naszego kraju i z przebogatą skarbnicą polskiej kultury, a Tobie, Rodaku, pozwoli regularnie śledzić wielkie zmiany, jakie każdego roku dokonują się w Twojej dalekiej Ojczyźnie.

Wytnij jeszcze dziś znajdujący się na 17-tej stronie niniejszego numeru kupon abonamentowy, wypełnij go i prześlij do redakcji. Przystąp jeszcze dziś do naszej wielkiej cytelnicznej rodziny. Czekaemy na Ciebie, na Twoich wnuków, na Twoich krewnych i na Twoich znajomych. Przyjmiemy Was z otwartymi rękami.

**DLACZEGO NIE WSZYSCY JESZCZE TWOI PRZYJACIELE
PRENUMERUJĄ „TYGODNIK POLSKI”?**



Walne zebranie uśmiechów

BYŁO już tysiąc walecznych i tyśiące innych ludzi, rzeczy, zjawisk i spraw, były już bajki z Tysiąca i Jednej Nocy, ale nigdy jeszcze nie było zgromadzenia tysiąca uśmiechów. A tyle właśnie uśmiechów sfrunęło na łamy „Tygodnika Polskiego” z okazji Święta Matki. Są to oczywiście czarujące, promienne uśmiechy dziecięce. Nadleciały z kolonii górniczych na Nordzie, z Alzacji i przedmieść Paryża, z Troyes, z Lyonu i Montceau-les-Mines, a także i ze skupisk polskich w Belgii. Zwołały się po to, aby ostrocznicznym niniejszym numerem i wyszczebotać na szpaltach naszego pisma hymn na cześć matek.

Zebranie zagałę uśmiech wysłany przez dzieci z Lens.

— Chłopcy i dziewczynki, które reprezentują, długo hołubili mnie w swo-

ich małych sercach, zanim mnie tutaj wydelegowali — powiedział. — Kazali mi poinformować swoje mamy, że kochają je i rano, i w południe, i wieczorem, i na deszczu, i na słońcu, i z prawej strony i z lewej strony, i na pamięć, i na zapas, i prosto, i ukośnie, i okrągło, i zygzakowato, i bezbłędnie, i z błędami, i z bliska, i z daleka, i jawnie, i po kryjomu, i po polsku, i po francusku...

— A my — odezwały się na to uśmiechy posłane mamom przez dzieci z przedmieść Paryża — my chcemy poinformować wszystkie mamy, jak również i wszystkie babcie, które przecież też są mamami, że na naszym dzisiejszym zebraniu zatańczymy dla nich krakowiaka i inne jeszcze polskie tańce.

Z kolei głos zabrał uśmiech-delegat dzieci z Troyes.

— Przybyłem tu prosto z jednej szkoły, w której dzieci pisały wypracowanie o matce — rzekł. Wśród tych dzieci byli oczywiście chłopcy i dziewczynki pochodzenia polskiego. Jedna z tych dziewczynek napisała w swoim zeszytce tak: „Mama jest czymś na kształt srebrzystej poświaty, która o-promienia całe nasze życie. Mama to jest serdeczna i pogodna atmosfera,

którą tak żyje i oddycha nasz dom, jak nasz organizm powietrzem. Mama jest jak zdrowie, słońce księżyc i ziemia. Mama jest niezastąpiona.”

W tym momencie wybuchł gwar, krzyk, zamęt. Wszystkie uśmiechy zaczęły wołać, że nie tylko dzieci z Troyes umieją układać takie ładne zdania o swoich mamach, że dzieci, które je wydelegowały, też uważają, że ich mamy są równie niezastąpione jak ziemia, księżyc i słońce, ale nie miały czasu na napisanie o tym, bo wybierały z tatuziami prezenty dla mam.

Wnet jednak uciszyło się, bowiem na salę obrad wkroczył uśmiech wydelegowany przez dzieci ze Saint-Etienne. Uśmiech ten obiadowany był kłatkami, w których trzepotały się i ćwierkały wdzięcznie uskrzydłone pocałunki. Uśmiech ze Saint-Etienne natychmiast wypuścił wszystkie te skrzydlate buziaki z kłatek. Na pewno doleciały już do wszystkich polskich mam we Francji i Belgii i na pewno wszystkie skupiska polonijne rozbrzmiewają teraz rozkosznym cmokaniem.

Złot uśmiechów zamknął uśmiech-delegat dzieci z Belgii. Najpierw złożył mamom wielce wspaniałe dyg, a następnie zadeklamował na ich cześć

wiersz polskiego poety Juliana Ejsmonda zatytułowany „Uśmiech dziecka”. Obecny na zlocie uśmiechów przedstawiciel „Tygodnika Polskiego” wysilił umysł i dzięki temu zdołał cały ten wiersz dokładnie spamiętać. Piękny ten utwór brzmi następująco:

*Kiedy cię smutne życie ku ziemi pochyla,
kiedy złością dokoła zieje cały świat,
aby się rozpromienić — spojrzuj na motyla
albo ptaka postuchaj lub powąchaj kwiat...*

*A jeżeli masz dziecko, najszczęśliwszy z ludzi,
które jest jako ptaszek i motyl, i kwiat —*

spójrz w oczy twego dziecka... W sercu ci się zbudzi radość, której nie zaćmi najsmutniejszy świat...

Jest podłość i jest rozpacz, i troska, i żal...

*Są złe sily dokoła i jest moc zdradziecka,
co więdnąć każe kwiatom, ptaki pędzą w dal...*

Moc tę zwycięża jedno tylko: uśmiech dziecka...

KRAJ A WYCHODŹSTWO

I tak ani się człowiek obejrzał, a już dobrnęliśmy do połowy roku, tego roku, który przecież tak niedawno witaliśmy w noc sylwestrową. Czyli, mówiąc krótko, postarzeliliśmy się nieco. Chociaż może to i prawda, że nie my się starzejemy, ale nasze dzieci rosną coraz szybciej. Na pewno każdy z nas w tym półroczu miał swoje radości i smutki. Jak można te ubiegłe sześć miesięcy ocenić z szerszego punktu widzenia, z punktu widzenia całego Wychodźstwa we Francji i Belgii?

Może zacniemy od Kraju. Organizacją, która zajmuje się sprawami całej Polonii jest Towarzystwo, w skrócie nazywane właśnie „Polonią”. Jak wiemy, chociażby z lektury „Tygodnika Polskiego”, nastąpiła tam zmiana na stanowisku naczelnym. Towarzystwo zacieśniło więzy z organizacjami polonijnymi na całym świecie, podejmuje wiele nowych akcji i każda grupa wychodźcza, która chce z tej współpracy skorzystać, znajdzie w tym Towarzystwie szeroko otwarte ramiona. Nie jest naszym celem reklama tej instytucji. Na podstawie jednak jej działalności jako stowarzyszenia mającego siedzibę w Kraju, można łatwo wyrobić sobie zdanie, na ile Kraj zainteresowany jest wychodźstwem i jego problemami.

Zdawało się, że z chwilą odchodzenia „starych” tych, którzy pamiętali, a nawet widzieli na własne oczy jak z Kraju odpływała fala emigrantów poza granice Polski, zainteresowanie wychodźstwem znacznie osłabnie. Mówiono nawet, że młodzież w Kraju, zapatrzona raczej w przyszłość, niż w przeszłość, traktować będzie o wiele chłodniej problemy Wychodźstwa, że odnosić się bę-

dzie do jego losów dość obojętnie. Tymczasem stało się inaczej.

Prasa krajowa, zgodnie z regułami obowiązującymi chyba w każdym dzienniku czy tygodniku na świecie, stara się wyjść naprzeciw życzeniom i zainteresowaniom swych Czytelników. Toteż prasa w Kraju wprowadziła specjalne rubryki, w których systematycznie informuje o działalności organizacji polonijnych, o sukcesach indywidualnych osób polskiego pochodzenia. Swego czasu, warszawski „Kurier Polski”, na przykład, opublikował specjalny numer poświęcony sprawom Polonii. Inicjatywa ta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem opinii publicznej w Polsce. Nie ma właściwie miesiąca, żeby w prasie krajowej nie ukazały się już nie tylko informacje, ale duże artykuły i reportaże. Więcej niż połowa Polaków w Kraju nie pamięta wojny. Jeszcze więcej nie zna z własnego doświadczenia przyczyn, dla których rodacy szukali pracy za granicą. Wszyscy jednak — bez przesady — ciekawi są, czy wychodźcy polskiego pochodzenia pamiętają o Kraju ojców, czy ich dzieci zachowują chociaż wspomnienia o Kraju skąd przyszli ich rodzice i jak urządzili swoje życie z dala od Polski.

Nikt w Kraju nie ma zamiaru namawiać Wychodźstwa do powrotu. Jest to indywidualna sprawa każdego człowieka. We Francji i Belgii mnóstwo osób polskiego pochodzenia wrosło już we francuską i belgijską glebę i tu pracuje, żyje i wychowuje swoje dzieci. Są lojalnymi mieszkańcami, lub nawet obywatelami państw, w których zamieszkałi. Mile przyjmowane są natomiast wieści, że Wychodźstwo pamięta o Kraju, że

dumne jest ze swego pochodzenia. Wychodźstwo polskie we Francji i w Belgii dorobiło się dobrej pozycji w tych krajach. Niewątpliwie przyczyniły się do tego pracowitość, hart ducha i umiejętność adaptacji w innym otoczeniu. Ale nie tylko, także i ambicja i duma narodowa. Dziś w Kraju młodzi naukowcy, badacze zjawisk społecznych przeprowadzają długie i skomplikowane studia nad historią emigracji. Szukają między innymi wśród Wychodźstwa źródeł i przyczyn tych wartości i cnót, które przydają się i w Kraju. Często stawia się w Kraju jako wzór wytrwałość, odwagę i upór emigrantów.

Wynika z tego, że Wychodźstwo potrzebne jest Krajowi, a Kraj Wychodźstwu. Kontakty między środowiskami wychodźczymi a Krajem będą z pewnością korzystne dla wszystkich. Wyrosła już młodzież na Wychodźstwie, która urodziła się we Francji i Belgii. Dla niej Kraj nie jest już dawną ojczyzną, lecz krajem pochodzenia rodziców. Dlatego ważne jest, aby starsi przyciągali młodzież do współpracy w organizacjach polonijnych, aby zachęcali do uczestnictwa w wakacyjnych kursach języka polskiego w Kraju, aby podtrzymywali tradycje polskie. Już istnieje dość żywe współdziałanie między klubami sportowymi w Kraju i we Francji i Belgii. Taka współpraca i wymiana może być nawiązana w każdej dziedzinie.

Każda inicjatywa warta jest zastanowienia i przemyślenia. Korzyść z rozszerzenia współpracy między Wychodźstwem a Krajem będzie obopólna. Ma również znaczenie dla jeszcze większego zrozumienia i pogłębienia zgodnego współżycia między narodami.

W wyniku rozmów, przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Metronex” finalizuje już pertraktację z paryską firmą SO VE MAR CO, Paris, Boulevard Haussmann 89, która zamierza nabyć pierwszą partię polskich defektoskopów i betonoskopów ultradźwiękowych do celów przemysłowych.

Defektoskopia należy dziś do najnowocześniejszych metod kontroli technologicznej, pozwala bowiem na wykrywanie najbardziej ukrytych wad i błędów w badanym materiale, coś jakby razem wzięte rentgen i EKG u człowieka. W Polsce ta młoda, a niezmiernie ważna dziedzina techniki osiągnęła wysoki poziom, o czym świadczy to, że przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Badań Nieniszczących jest Polak doc. dr hab. **Zdzisław Pawłowski**, kierownik pracowni w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, w którym nakreślone są kierunki rozwoju polskiej defektoskopii i opracowywano zagadnienia z zakresu technologii i badań.

Zanim jednak przyjrzymy się bliżej działaniu defektoskopów, postaramy się poznać ich współtwórcę, który za prace naukowe w tej właśnie dziedzinie otrzymał w roku 1966 wraz ze swoim zespołem Nagrodę Państwową II stopnia, a w 1971 roku stał się „Mistrzem Techniki” w warszawskim konkursie i zdobywcą nagrody przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki.

Siedzę po drugiej stronie biurka, słucham ciekawych opowieści dr Pawłowskiego o jego naukowych doświadczeniach i oto stwierdzam, że ten wielokrotny laureat i tak wysoko w środowisku technicznym ceniony specjalista i wynalazca, nie wygląda ani trochę na zagrzebanego w księgach i operującego matematycznymi formułkami naukowca. Patrząc na jego ruchliwą sylwetkę i ogorzoną twarz, na której często gości uśmiech, na jego szybkie zdecydowane ruchy i zadają sobie pytanie, czy też nasz Mistrz Techniki nie był kiedyś w młodości mistrzem konkurencji sportowych?

Ten domysł, jak się okazuje, jest niedaleki od



Fot. W. Ochnio

Ultradźwiękowi kontrolerzy

rzeczywistości: wprawdzie mój uprzejmy rozmówca nie stawał ani do mistrzostw sportowych, ani do Olimpiady, ale jeszcze w swoich czasach akademickich (dr Pawłowski jest wychowankiem Politechniki Krakowskiej) uprawiał z zamiłowaniem żeglarsko.

Po wojnie, w zrujnowanym kraju nie czas było na uprawianie sportów — młodzi naukowcy i technicy poszukiwani byli na wagę złota, w miarę jednak normowania się życia, „zaliczył” przyszedł Mistrz Techniki jeszcze dwie sportowe dyscypliny — szymbornictwo, zdobywając w Krakowie dwie „mewki” oraz narciarstwo, któremu do dziś pozostał wierny, występując jako sędzia na zawodach narciarskich. Wolno się chyba domyślać, że owe narciarskie upodobania odziedziczyły dwie młode panny Pawłowskie, Barbara i Hanna, urodziwe bliźniaczki, które właśnie tylko co skończyły siódmą klasę i znakomicie się uczą, jak zapewnia dumny ze swoich córeczek, ojciec.

— Jeździmy często do Zakopanego. Staram się wpaść tam raz albo nawet dwa razy do roku, zimą, oczywiście na deskach. To naprawdę doskonały relaks, po którym łatwiej się myśli i łatwiej rozwiązuje skomplikowane problemy, jakie niesie nasza współczesna nauka — mówi współtwórca polskiej defektoskopii.

— Skoro już wróciliśmy do nauki, to może się dowiemy, kiedy pan doktor zaczął zajmować się defektoskopią, która jest przecież w technice dyscypliną na ogół młoda. No i konstruowaniem tych wszystkich — stojących tu przed nami tajemniczych skrzynek i przyrządów o niemal cudownych właściwościach?

— Defektoskopia jest istotnie zjawiskiem w technice stosunkowo niedawnym, wystartowała bowiem dopiero w latach pięćdziesiątych do swojej światowej kariery. Właśnie wtedy będąc wykładowcą mechaniki na uczelni krakowskiej zająłem się badaniem zjawisk, wiążących się z pękaniem materiałów, z fizyką procesu pękania.

I tak się zaczęło. Światowa defektoskopia datuje swój rozwój od 1955 roku, kiedy to odbył się pierwszy Międzynarodowy Kongres Badań Nieniszczących w Brukseli, a defektoskopia polska — w niewiele lat później — kiedy doktor nauk technicznych Zdzisław Pawłowski zorganizował w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN — swoją Pracownię Badań Nieniszczących, skąd poszły „w Polskę” i w świat znakomite ultradźwiękowe „wykrywacze” najbardziej ukrytych wad i braków badanych materiałów.

Sam aparat, który dr Pawłowski zechciał nam uprzejmie zademonstrować, wygląda jak „średniej wielkości radiodiodniak ze szklaną taflą ekranu. Długi kabel, łączący aparat z ruchomym czujnikiem, odgrywa rolę owego wszechwidzącego kontrolera. Z chwilą uruchomienia aparatu i przyłożenia czujnika do użytego w tym celu metalowego krążka, ekranik nabiera życia. Wypełniają go drgające zielonkawe światełka, które oznaczają, że kontrola jest w toku. Ale kiedy w pewnej chwili błysnęło z boku czerwone światło alarmowe, wiedzieliśmy już, że w następnym krążku czujnik wykrył wadę, która też została automatycznie zapisana na taśmie rejestratora. Tak w najbardziej oszczędnym skrócie można byłoby zrelacjonować efekt działania defektoskopów ultradźwiękowych.

W Polsce — jak dowiedzieliśmy się w toku dalszej rozmowy — zostały opracowane i wprowadzone do produkcji różne rodzaje aparatur i środków, przeznaczonych do badań nieniszczących. Są to aparaty ultradźwiękowe, aparaty do badań ma-

gnetycznych, przyrządy do pomiaru grubości powłok ochronnych na wyrobach metalowych oraz zestawy penetracyjne.

Interesująca jest sama zasada działania aparatu ultradźwiękowego do defektoskopii, czy do badań nieniszczących. Można ją przyrównać do pracy radaru, albowiem analogicznie, jak w urządzeniu radarowym, generuje się sygnał, który pod postacią fal ultradźwiękowych rozchodzi się w badanym ośrodku. O ile natrafi w trakcie tego na wadę w materiale w postaci pęknięcia pęcherza, ciała obcego itp. odbija się od tej nieciągłości i powraca z powrotem do głowicy, która sygnał ten wysłała. Mierząc czas przebiegu sygnału do wady i z powrotem oraz analizując jego kształt, uzyskujemy dokładną informację o położeniu wady, a nawet o jej rozmiarach. Dzięki swej łatwości i niezawodności technika ultradźwiękowa znajduje dziś szerokie zastosowanie w nauce i w nowoczesnym przemyśle. Przykładowo można tu wymienić badania szyn kolejowych i osi wagonów, badanie blach, rur, odlewów itp.

Zapytaliśmy na zakończenie o strukturę badań nieniszczących w świecie. Otóż — jak oświadczył doc. dr Pawłowski, w roku 1955 powstał Międzynarodowy Komitet tych badań z celem popierania międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie i wzajemnej wymiany doświadczeń. Pierwszy zwołały przez Komitet Kongres odbył się w roku 1955 w Brukseli, ostatni — w roku 1970 został zwołany do Hamburga. A najbliższym międzynarodowym forum do spraw badań nieniszczących stanie się w roku 1973 — Warszawa, zaś polski uczyony, doc. dr Pawłowski, obejmie przewodnictwo tych wysoko notowanych w świecie naukowym i technicznym — obrad.

L. M.

BIURO PODRÓŻY

LENS-VOYAGES

(LIC. 671)

48, rue de la Gare — 62300 — LENS
tel. 28-47-40 — telex 11239

potwierdza, że wyjazdy grupowe pociągami organizowane przez naszą Agencję, odbywają się w wagonach bezpośrednich (bez przesiadki) — 418 fr.

ODLOTY SAMOŁOTEM

30 CZERWCA 1973

29 LIPCA 1973

Z LILLE do WARSZAWY
i z powrotem 600 fr.

Z PARYŻA do WARSZAWY
i z powrotem 600 fr.

Wszystkie koszty wizowe są wliczone w cenę podróży

KONKURS POLSKIEGO RADIA

Wzięcie udział w KONKURSIE Polskiego Radia odpowiadając na następujące pytania:

1) Jaka forma turystyki (poznawanie zabytków, interesujących miejscowości, polowanie, rybołówstwo itd.) organizowana przez biuro podróży „Orbis” najbardziej Wam odpowiada i dlaczego?

2) Polskie Linie Lotnicze „LOT” obsługują od tego roku trasę Warszawa — Amsterdam — Nowy Jork. Samoloty „LOT”-u noszą nazwiska sławnych Polaków. Wymieńcie przynajmniej dwa.

CZEKAJĄ NA WAS!

WYCIECZKI 10-DNIOWE DO POLSKI
I INNE INTERESUJĄCE NAGRODY

Prosimy kierować odpowiedzi pod adresem: POLSKIE RADIO 00-950 Warszawa, P.O. boîte postale 46, Pologne, z napisem na kopercie: KONKURS, do 15 czerwca 1973, ważna jest data stempla pocztowego.

Wyniki KONKURSU będą ogłoszone na naszej antenie w dniu 30 czerwca 1973.

Data wycieczki laureatów zostanie wyznaczona przez POLSKIE RADIO.

Zyczymy szczęścia w losowaniu nagród!

POLSKIE RADIO

POLSKIE RADIO

DES EXCURSIONS DE 10 JOURS EN POLOGNE
DES LOTS ATTRAYANTS

VOUS ATTENDEZ!!!

Participez au CONCOURS de la Radiodiffusion Polonaise en répondant aux questions suivantes:

1) Quelle forme de tourisme (visite des monuments, des sites, chasse, pêche etc.) organisée par le bureau de voyages „ORBIS” vous convient le mieux et pourquoi?

2) Les avions de la compagnie aérienne „LOT” qui dessert depuis cette année la ligne Varsovie — Amsterdam — New York, portent des noms de Polonais célèbres. Citez-en au moins deux.

Adressez vos réponses à POLSKIE RADIO 00-950 Varsovie, P.O. box 46, Pologne, sous enveloppe portant la mention „CONCOURS” jusqu’au 15 JUIN 1973, dernier délai (le cachet de la poste faisant foi).

Les résultats du CONCOURS seront annoncés sur notre antenne le 30 JUIN 1973.

L’excursion des lauréats aura lieu à la date fixée par la RADIODIFFUSION POLONAISE.

Bonne chance au tirage au sort des prix!

POLSKIE RADIO

NOUS VOUS RECEVRONS A BRAS OUVERTS

Comme nous l’avons annoncé, le ministère de l’Education nationale a publié un nouvel arrêté concernant l’utilisation de la langue polonaise au baccalauréat. Aux termes de ce texte, tous les candidats d’ascendance polonaise dont le père ou la mère possède ou a possédé la nationalité polonaise, tout délai de temps étant supprimé, peuvent désormais utiliser le polonais dans le cadre des épreuves obligatoires. Cette mesure incitera certainement nombre de jeunes d’origine polonaise à apprendre la langue de leurs pères.

Peut-être cet arrêté est-il venu à votre connaissance et peut-être avez-vous décidé d’étudier la langue polonaise. Peut-être vos amis ont-ils eux aussi résolu d’acquiescer la connaissance du polonais. Si oui, adonnez-vous incontinent à „La Semaine Polonaise” et engagez sur-le-champs vos amis à suivre vos brisées. En effet, „La Semaine Polonaise” est un journal qui a toujours veillé à s’exprimer en bon polonais. Nous avons toujours cherché à faire en sorte que chaque numéro de notre journal soit vraiment utile aux jeunes d’ascendance polonaise qui aspirent à connaître la langue de leurs pères.

Chaque semaine, vous trouverez dans notre hebdomadaire quantité à la vie de la Pologne d’aujourd’hui — vie où prend sa source le polonais contemporain. Vous trouverez aussi dans chaque numéro de „La Semaine Polonaise” nombre d’excellents articles en langue française traitant de problèmes tels que la littérature, le cinéma, le sport polonais, l’amitié franco-polonaise et polono-belge, etc.

„La Semaine Polonaise”, qui vient d’entrer dans sa seizième année, se donne pour but de travailler à la consolidation des liens qui unissent la France à la Pologne. Elle est le journal indispensable à quiconque veut suivre l’ensemble du mouvement intellectuel en Pologne et le développement des échanges culturels entre la France et la Pologne et la Belgique.

Découpez aujourd’hui même le bulletin d’abonnement qui se trouve à la page 17 du présent numéro, remplissez-le, joignez-y votre règlement par chèque, mandat-lettre ou chèque postal et envoyez le tout à „La Semaine Polonaise”. Entrez dès aujourd’hui dans la grande famille de nos lecteurs.

Nous sommes sûrs que vous avez compris que vous devez de vous abonner à notre journal. Nous vous attendons vous et vos amis. Nous vous recevrons à bras ouverts.

„LA SEMAINE POLONAISE” VOUS AIDERA A PARFAIRE

NOTRE CONNAISSANCE DU POLONAIS. ABONNEZ-VOUS!



Owocna i ciekawa była wymiana doświadczeń między delegacją polską i działaczami Stowarzyszenia „France-Pologne”. Oto prezydium obrad: (od lewej) sekretarz generalny Stowarzyszenia „France-Pologne” p. Aleksy Krakowiak, obok sekretarz generalny Stowarzyszenia „Pologne-France” p. Sobczak, przewodnicząca „Pologne-France” p. Halina Skibniewska, przewodniczący Stowarzyszenia „France-Pologne” prof. Maurice Bouvier-Ajam, prof. Gieysztor — przewodniczący warszawskiego komitetu Stowarzyszenia „Pologne-France”, prof. Jean Fabre i prof. Pierre Grosclaude — członkowie prezydium Stowarzyszenia „France-Pologne”

STOWARZYSZENIE „POLOGNE-FRANCE”

Z WIZYTĄ W BRATNIEJ ORGANIZACJI



Podczas cocktailu pan Jean-Palewski, przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej (od lewej) pani Irène de Lipkowska i profesor Gieysztor wymieniają wspólnie swe poglądy na temat współpracy polsko-francuskiej



Na cocktailu, wydanym na cześć polskich gości przez Stowarzyszenie „France-Pologne”. Od lewej: sekretarz generalny Stowarzyszenia „France-Pologne” pan Aleksy Krakowiak, przewodnicząca Stowarzyszenia „Pologne-France” pani Halina Skibniewska, tłumaczka literatury polskiej na język francuski pani Anna Posner, pani Irène de Lipkowska i nestorka dziennikarzy francuskich pani Geneviève Tabouis

CONCLUSION DES ENTRETIENS ENTRE LES ASSOCIATIONS POLOGNE-FRANCE ET FRANCE-POLOGNE

Les associations Pologne-France et France-Pologne fondent leurs actions sur la continuité historique de l'amitié franco-polonaise et sur l'ubiquité géographique de la présence polonaise en France. Elles se félicitent de l'amélioration constante des relations entre les deux pays, dans tous les domaines.

Elles considèrent la visite en France de la délégation officielle polonaise conduite par Monsieur Edouard GIEREK, en octobre 1972, comme un événement capital et se félicitent du contenu des accords réalisés entre la République Française et la République Populaire Polonaise.

Cette visite et ces accords renforcent l'amitié séculaire entre les deux pays, contribuent à la détente, à l'affirmation de la sécurité en Europe et de la Paix dans le monde. Ils assurent le développement des relations économiques, scientifiques, culturelles, humaines entre nos pays.

Les deux associations apporteront leur contribution pleine et entière à la réalisation de „l'accord franco-polonais” et à la „déclaration sur l'amitié et la coopération” signés entre les deux pays les 5 et 6 octobre 1972, à Paris.

*

Les deux associations oeuvreront en commun pour faire mieux connaître le visage de la Pologne à la France et de la France à la Pologne. A cet effet, elles échangeront leurs expériences, les résultats de leurs activités dans tous les domaines. Elles développeront les contacts humains entre leurs représentants. Elles estiment évidemment indispensable de susciter les échanges de délé-

gations spécialisées, notamment de jeunes, d'intellectuels, de travailleurs, d'élus, d'anciens combattants.

L'association France-Pologne participe efficacement à la commémoration du 500ème anniversaire de la naissance de Nicolas COPERNIC et à la consécration de 1973 comme année de la Science polonaise. Elle célébrera le 30ème anniversaire de l'Armée Populaire Polonaise, mettant en évidence, à cette occasion, la fraternité d'armes entre les deux pays.

*

En 1974, Pologne-France et France-Pologne s'engagent à célébrer avec éclat le 30ème anniversaire de la Pologne Populaire. Cela leur sera une occasion de mieux faire connaître la Pologne contemporaine et les possibilités d'échanges économiques, scientifiques, techniques et culturels.

Lorsqu'une des deux associations tiendra un Congrès National, elle invitera une délégation de l'autre association à participer à ses travaux. France-Pologne pour son 30ème anniversaire invitera une délégation de Pologne-France à son Congrès National de 1974.

*

Les deux associations se saisiront de toutes les occasions d'exalter et de concrétiser l'amitié entre les deux pays, par des journées commémoratives, des conférences, des manifestations culturelles, scientifiques, sportives etc...

Soucieuses d'une bonne information mutuelle elles échangeront leurs publications, ainsi que les documents

et les oeuvres susceptibles de les intéresser. Elles souhaitent qu'un grand film en co-production, évoquant les étapes de la fraternité franco-polonaise, soit réalisé dans les meilleurs délais et que la diffusion du film polonais en France soit assurée autant que celle du film français en Pologne.

Les deux associations considèrent la coopération entre les villes et les régions comme une contribution efficace au développement de l'amitié et des relations polono-françaises.

*

Les deux associations s'emploieront à développer les échanges touristiques, en donnant, à cette occasion, une priorité à la bonne connaissance des deux pays.

*

Les deux associations prendront toutes initiatives aptes à développer la connaissance des langues polonaise et française et la traduction des oeuvres littéraires et scientifiques.

*

POUR L'ASSOCIATION POLOGNE-FRANCE

La Présidente:

Mme Halina SKIBNIEWSKA

POUR L'ASSOCIATION FRANCE-POLOGNE

Le Président:

Mr. Maurice BOUVIER-AJAM



Na sali obrad liczni działacze terenowi Stowarzyszenia „France-Pologne” dzieliли się z polskimi gośćmi doświadczeniami zdobytymi w swej pracy



Mer Blanc-Mesnil p. Fregossy wręcza pani Halinie Skibniewskiej wiązanke kwiatów

Od ubiegłego roku działa w Polsce Stowarzyszenie „Pologne-France” — odpowiednik Stowarzyszenia „France-Pologne” we Francji. Stosunki między obydwo stowarzyszeniami są bardzo bliskie i przyjazne. Toteż gdy ostatnio delegacja Stowarzyszenia „Pologne-France” z **p. dr Haliną Skibniewską** — przewodniczącą Stowarzyszenia, wicemarszałkiem Sejmu PRL na czele, przebywała z wizytą we Francji, wizyta ta przebiegała w bardzo serdecznej atmosferze. Stowarzyszenie „Pologne-France” wiele pragnie skorzystać z doświadczenia długoletniej pracy Stowarzyszenia „France-Pologne” — podkreślała **p. Halina Skibniewska** — chcemy bowiem w Polsce wypracować jak najlepsze i najskuteczniejsze formy propagowania bliskiej przyjaźni i współpracy między Francją i Polską. Program wizyty polskich gości był więc bardzo bogaty i różnorodny.

W skład delegacji Stowarzyszenia „Pologne-France” wchodził poza przewodniczącą — **p. Haliną Skibniewską**, **prof. Gieysztor** — przewodniczący warszawskiego komitetu Stowarzyszenia oraz sekretarz generalny Stowarzyszenia **p. Sobczak**.

Bardzo owocne i pożyteczne było dla obu stowarzyszeń spotkanie polskich gości z Radą Krajową i przedstawicielami komitetów departamentalnych Stowarzyszenia „France-Pologne”. W ciągu wielu godzin działacze Stowarzyszenia „France-Pologne” dzielili się swym doświadczeniem w pracy, poruszali w dyskusji najważniejsze i najżywotniejsze — ich zdaniem — problemy, na których skupiają obecnie swą aktywność. Chodzi o to, by Polska i jej dzisiejszy obraz znane i bliskie były społeczeństwu francuskiemu. Wiele mówili więc działacze Stowarzy-

szyszenia „France-Pologne” o różnorodnych obchodach 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, o szerokim włączeniu się Stowarzyszenia w obchody w przyszłym roku 30-lecia Polskiej Ludowej, o ważnym elemencie zbliżenia między obydwo krajami, jakimi są „jumelages” między miastami polskimi i francuskimi, o współpracy i kooperacji gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

Podczas swego pobytu we Francji delegacja Stowarzyszenia „Pologne-France” udała się również do Troyes, gdzie została przyjęta przez **p. Henri Terré**, senatora, mera honorowego miasta oraz przez komitet jumelage'u i miejscowy komitet Stowarzyszenia „France-Pologne”. Bardzo interesujące dla polskich gości były wizyty w Surresnes, gdzie zostali oni przyjęci przez mera miasta **p. Pontillon** i zwiedzili ciekawe budownictwo miejskie — dzielnicę mieszkaniową i przedszkole, oraz w Blanc-Mesnil, gdzie bardzo serdecznie podejmowani byli przez mera **p. Fregossy**, gdzie zwiedzili miejski ośrodek zdrowia, oraz budowę wielkiego centrum dla dzieci.

Na zakończenie pobytu polskich gości we Francji zostały podpisane przez przewodniczących obydwo stowarzyszeń teksty dotyczące wyników rozmów i ustaleń między Stowarzyszeniem „Pologne-France” i Stowarzyszeniem „France-Pologne” (tekst zamieszczamy oddzielnie).

Wizyta delegacji Stowarzyszenia „Pologne-France” u swej bratniej organizacji — Stowarzyszenia „France-Pologne” stała się owocnym, dalszym krokiem na drodze zacieśnienia współpracy obydwo stowarzyszeń i jak najlepszego wspólnego działania. **uk**

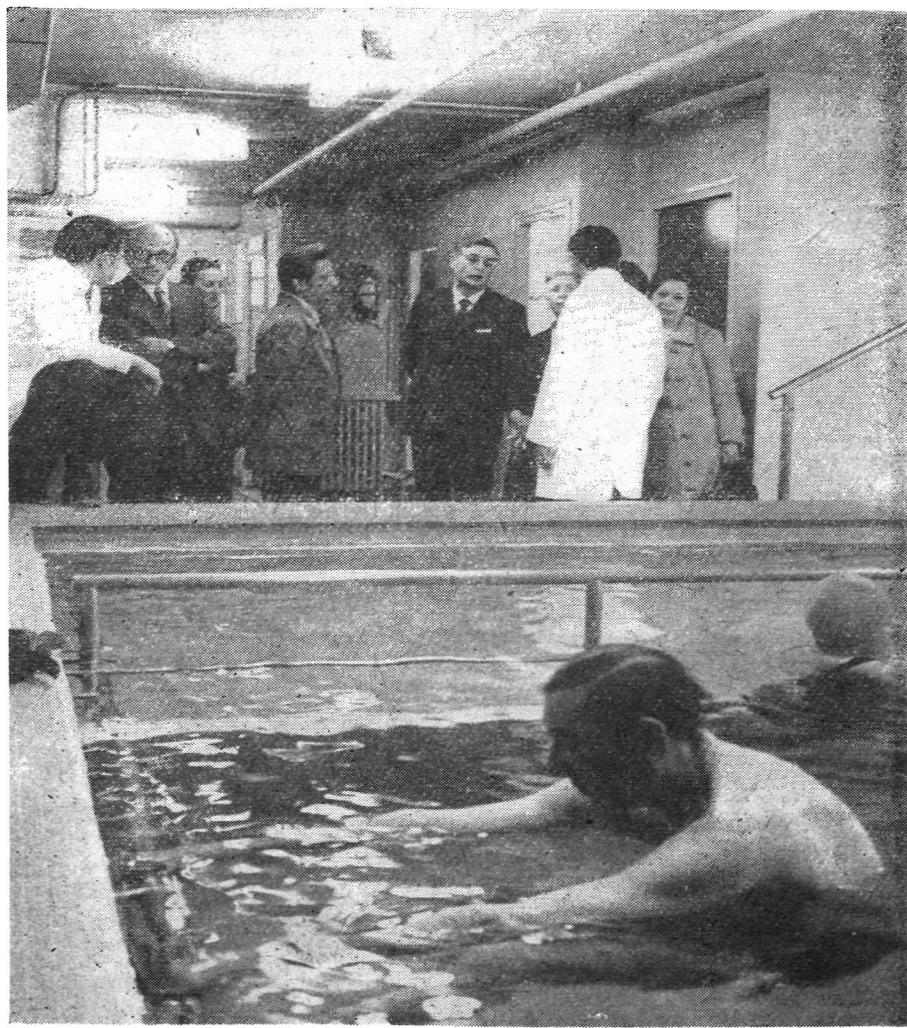


Miło było polskim gościom, gdy w merostwie w Blanc-Mesnil spotkali polonijną młodzież w polskich strojach ludowych

Fot. WŁADYSŁAW SŁAWNY



Ferma wiejska w starym stylu będzie miejscem wypoczynku dzieci z Blanc-Mesnil



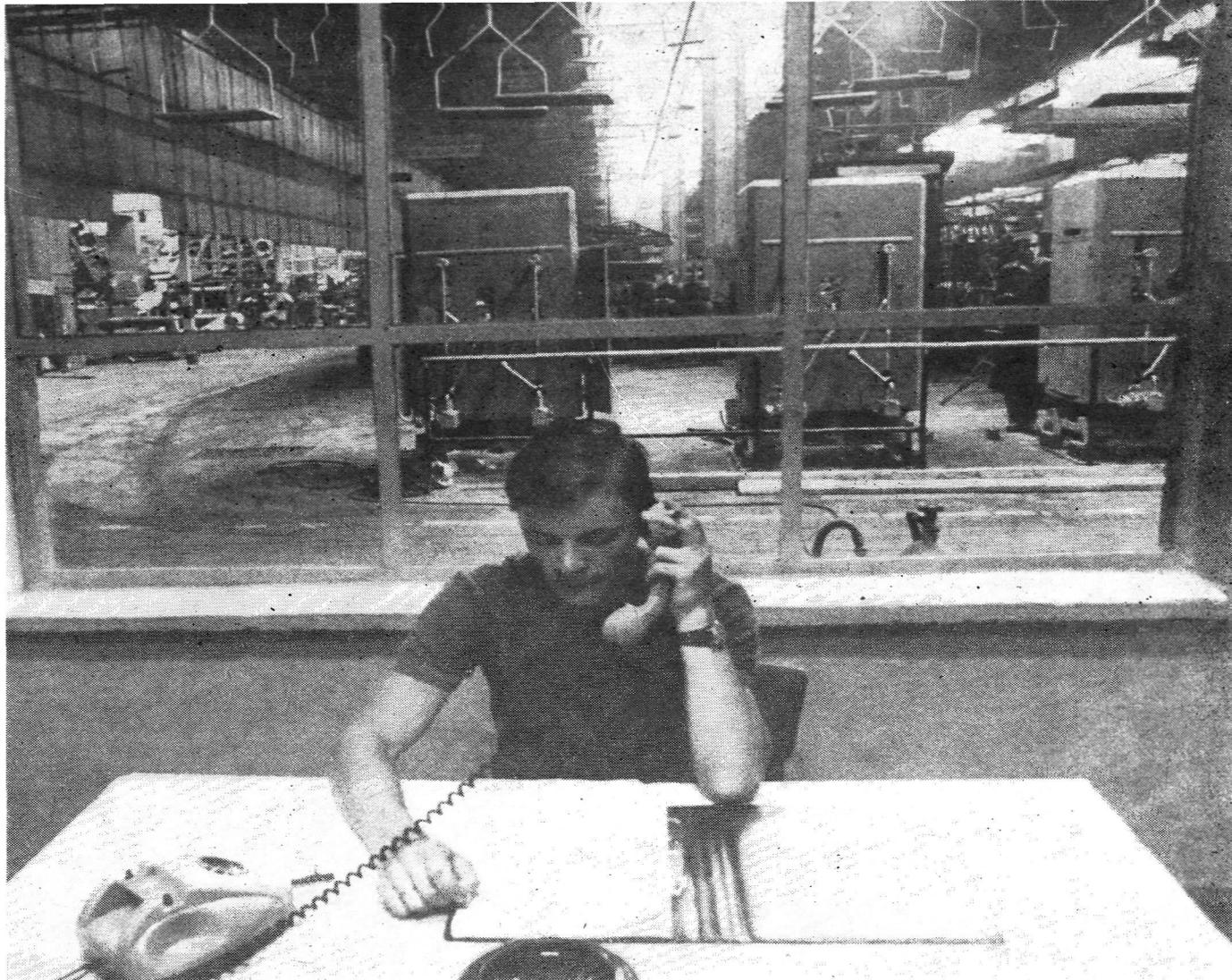
Dyrektor Ośrodka Zdrowia w Blanc-Mesnil pokazuje polskim gościom urządzenie Ośrodka



Mgr inż. Ryszard Kozera



Mgr inż. Marek Bonusiak



Mgr inż. Jerzy Makarewicz

Les Ateliers de Pneumatiques d'Olsztyn se sont implantés dans une région où une telle fabrication était entièrement nouvelle. De ce fait le principal souci de la direction a été de se garantir des cadres hautement qualifiés qui s'attacheraient à l'entreprise. Dans ce but les Ateliers ont offert des bourses à des étudiants de l'école polytechnique qui choisiraient comme spécialisation la fabrication du caoutchouc. En 1962 a été créée à Olsztyn, une Ecole Professionnelle tournée vers la chimie. Les meilleurs élèves étaient dirigés vers la fabrique de pneumatiques de Poznań. Ils y travaillaient le jour comme ouvriers et le soir fréquentaient un technicum où ils complétaient leurs connaissances. Quand, en 1968, les Ateliers de Pneumatiques d'Olsztyn commencèrent la fabrication, le personnel était qualifié. Des cadres aux ouvriers, le personnel est jeune et c'est lui qui a insufflé à l'entreprise son dynamisme. 347 personnes ont une instruction supérieure, la moyenne d'âge est de 27 ans.

Comme la motorisation en Pologne connaît un développement rapide, les spécialisations s'avèrent indispensables. Les Ateliers de Pneumatiques d'Olsztyn se sont vus confier la production de pneus radiaux pour poids lourds et autobus. En 1975, la production sera d'environ trois millions de pneus, soit 10 000 pneus par jour. Pour pouvoir honorer de tels pronostics, une nouvelle usine est en cours de construction, la production y sera entreprise en mai 1973.

Fot. Aleksander Jałosiński



»KORMORAN« ZNACZY NOWOCZESNY

Kiedy mówi się nowoczesny — słowo to kojarzy się z wysokimi, przestronnymi halami produkcyjnymi, maszynami, stanowiącymi najnowsze osiągnięcie techniki wreszcie z organizacją pracy zakładającą osiągnięcie jak najlepszego wyniku w produkcji. Nowoczesność to system organizowania kadry specjalistów dla zakładu. Zakład: Olsztyński Zakłady Opon Samochodowych (OZOS), popularnie nazywane Kormoranem.

W widnych, wysokich halach trwa produkcja opon. Ten zakład specjalizuje się w produkcji opon dla samochodów ciężarowych i dostawczych. Ogromne czarne beczki za pomocą systemu przenośników docierają do pieców, w których w wysokiej temperaturze, pod ciśnieniem powstaje opona. A potem automatycznie wyrzucana na transporter pojedzie wprost do magazynu. W małym pokoiku za szybą pracuje kierownik zmiany Jerzy Makarewicz. Urodził się w Olsztyńskim w 1947 roku. Po skończeniu szkoły średniej, w Kętrzynie, wybrał się na Politechnikę Gdańską. Specjalizację w zakresie technologii gumy i kauczuku ukończył w ubiegłym roku i podjął pra-

cę w OZOS. Ale nie znalazł się tutaj przypadkowo. Na ostatnich latach studiów pobierał od zakładu stypendium — w zamian za nie zobowiązywał się przyjść właśnie tutaj do pracy.

Jerzy Makarewicz — inżynier nie należy wcale do wyjątków. Olsztyński zakład szczeni się tym, że potrafił zorganizować sobie kadrę sam w oparciu o studentów politechnik. Potrafił podjąć decyzję o zainwestowaniu kilkuset tysięcy złotych aby móc potem „odebrać” studentów z ich uczelni jako już swoich fachowców.

Inżynier Andrzej Oziębło — dyrektor techniczny zakładu mówi: — Mamy całą kadrę naszego „chowu”. W 1962 roku powstała u nas Zasadnicza Szkoła Zawodowa o kierunku chemicznym. W 1965 roku z pierwszych absolwentów wybrano dwudziestu i skierowano ich do fabryki opon w Poznaniu. Tam pracowali jako robotnicy a po pracy uczyli się w technikum. Po roku nauki byli już dublerami mistrzów w poznańskim zakładzie. Kiedy w 1968 rozpoczęliśmy się u nas rozruch produkcji mieliśmy już własnych mistrzów.

Pracują do dziś w zakładzie Henryk

Baltronowicz, Krzysztof Sierżputowski. Pan Henryk rozpoczął kilka lat temu studia na politechnice.

Typowy życiorys inżyniera

W kierownictwie zakładu powiada się, że aby nowoczesnie pracować i produkować trzeba stawiać na szybki awans młodych ludzi, dobrych fachowców. A jak to wygląda w praktyce. Ryszard Kozera urodził się w roku 1940 ma więc zaledwie trzydzieści trzy lata. Ukończył politechnikę w Gdańsku jest specjalistą od technologii kauczuków i gumy. Kiedy był na drugim roku studiów przyjął stypendium ufundowane przez Zjednoczenie Przemysłu Gumowego „Stomil”. Było to jedno z pierwszych stypendiów już pod kątem powstającej fabryki opon w olsztyńskim. Samo olsztyńskie nie mogło zapewnić fachowców — nie był to region o tradycjach przemysłowych — tu przemysł zaczynał się od fabryki opon. Fachowcy musieli przyjść z zewnątrz ale powinni być już związani ze swoim zakładem. Kiedy Kozera ukończył studia został jeszcze w Gdańsku i pogłębiał swoje wiadomości teoretyczne aby nie mieć praktycznych kłopotów po rozpoczęciu pracy. I za to także dostawał stypendium. Przyszedł wreszcie lipiec roku 1967 — młody inżynier zostaje technologiem w zespole rozruchowym wydziału walcowni i półfabrykatów. Wkrótce potem obejmuje stanowisko zastępcy kierownika do spraw półfabrykatów. W 1970 roku mianowany kierownikiem wydziału dętek w rok potem kierownikiem wydziału półfabrykatów a w 1972 roku szefem produkcji całego zakładu.

— Przeszedłem przez wszystkie szczeble — powiada inżynier Kozera — to chyba prawidłowa droga awansu. Każde stanowisko dało mi pewną dozę doświadczeń. Być może to wystarczy abym sobie poradził na nowym stanowisku.

— OZOS ściągając pana do pracy gwarantowały mieszkanie.

— Tak i z tego zobowiązania się wywiązały. Dostałem początkowo kawalerkę po kilku miesiącach spółdzielcze dwupokojowe a teraz znów zmieniłem mieszkanie na większe.

Droga szybkiego awansu. W przypadku inżyniera Kozery bez wątpieria. A inni. Mgr inżynier **Krzysztof Malinowski** jest głównym technologiem, mgr inż. **Wojciech Sobina** jego zastępcą, mgr inż. **Andrzej Szenderowicz** kierownikiem wydziału mieszanek i półfabrykatów, mgr inż. **Zbigniew Kierkus** kierownikiem wydziału sterowania jakością. Najstarszy urodził się w roku 1940, najmłodszy w 1946; wszyscy znaleźli się w zakładzie, jednym z najbardziej nowoczesnych w krajach RWPG i najnowocześniejszym zakładzie opon w Polsce, gdyż są jego stypendystami.

Konieczność specjalizacji

Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych produkowały opony do samochodów osobowych, konkretnie Polskiego Fiata, dostawczych, ciężarowych, traktorów a poza tym dętki. Rozwój motoryzacji w Polsce dyktuje inne rozwiązanie — specjalizację. Decyzją więc Zjednoczenia Przemysłu Gumowego „Stomil” w Olsztynie zaprzestaną produkcji opony do samochodów osobowych. Przejmuje je inny zakład „Stomilu” w Dębicy. A OZOS otrzymają zakupioną licencję na opony radialne do samochodów ciężarowych.

W 1975 roku będzie się produkować prawie trzy miliony sztuk opon co wyniesie około dziesięciu tysięcy sztuk na dobę. Załoga zakładu z obecnej trzy tysięcy wzrośnie do ponad czterech tysięcy. Ten wzrost wiąże się z przyjęciem produkcji belgijskiej firmy „Uniroyal” na produkcję opon do samochodów dostawczych, ciężarowych i autobusów.

Opona radialna używana dziś na całym świecie wejdzie do produkcji i w OZOS, gdyż tego wymaga wzrastający ruch i szybkość na szosach, a także wymagania stawiane transportowi samochodowemu. W Olsztynie buduje się więc nowy zakład — OZOS II. Roz-

ruch technologiczny przewidziany jest w maju 1973 roku a osiągnięcie zdolności produkcyjnej — 980 tysięcy sztuk rocznie — w czerwcu tego roku, aby w końcu 1974 roku osiągnąć już produkcję ponad dwa i pół miliona sztuk opon, których war-

tość wyniesie około czterech miliardów złotych.

Inżynier, magister **Marek Bonusiak** ma dwadzieścia sześć lat i perspektywę kierowania najnowszym wydziałem w zakładzie. Spore osiągnięcia. A radosne tym bardziej, że nie należy przecież w OZOS do wyjątków.

— Kiedy byłem na politechnice w Gdańsku, przeczytałem w prasie, że w Olsztynie powstaje fabryka opon. Pochodzę z Olsztyńskiego — zawarłem umowę z OZOS, że po studiach rozpocznę tu pracę. Liczyłem, że będzie sporo pracy i będzie można pokazać co człowiek potrafi. Po dwóch latach od rozpoczęcia pracy zostałem kierownikiem wydziału budowy opon.

— A teraz Pan obejmie wydział opon radialnych.

— Tak. Nie jest to łatwe. Przecież jeszcze trzy lata temu przyszedłem tu jako stażysta po studiach i zaczynałem uczyć się pracy.

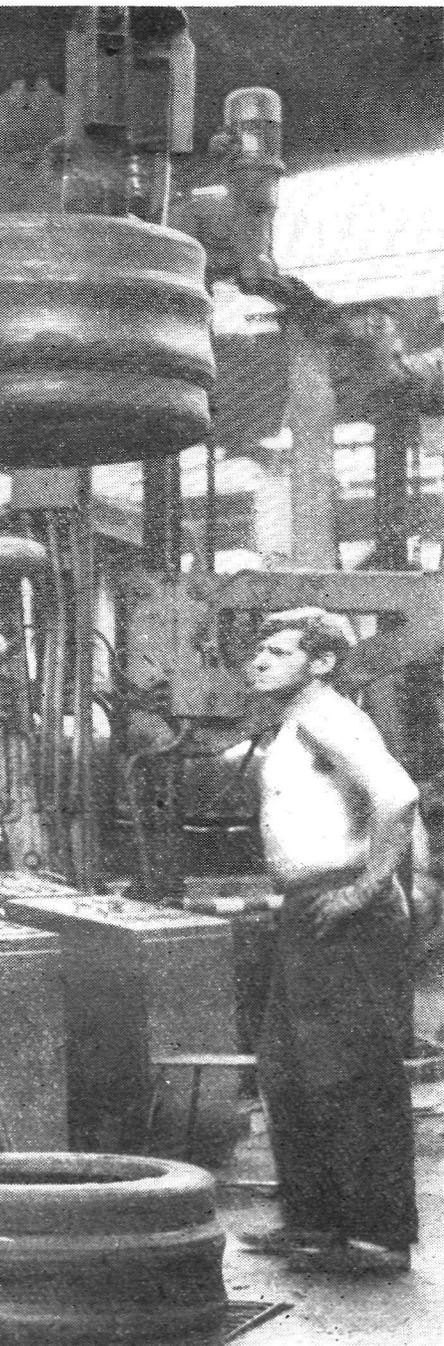
Inżynier **Andrzej Oziębło** dodaje: — Myśmy chyba dobrze zorganizowali sobie całą kadrę i tę z wykształceniem średnim i tę z wyższym. Mamy dziś łatwość dysponowania ludźmi. Możemy dowolnie przesunąć bez obawy pomyłki. Oni po prostu znają się na robocie i są znakomitymi fachowcami.

I dalej kierownictwo zakładu kieru-

je się zasadą, że kadrę trzeba sobie samemu szykować. Działają więc przy zakładzie zasadnicze szkoły zawodowe i technika. Jest nawet technikum dostosowane do potrzeb każdej zmiany. Przez tydzień uczniowie przychodzą rano a potem przez następny po południu. Niełatwo dziś znaleźć młodego człowieka, który nie uzupełniałby swoich wiadomości teoretycznych. Tak więc na dziś ponad sześćset osób z zakładu uczy się.

Przed opuszczeniem zakładów ogładamy linię stabilizacji — automat rodem z Francji. Zakupiona w 1965 roku od francuskiej firmy SACM impregnuje i stabilizuje kordy poliamidowe — a mówiąc prościej przygotowuje podłoże opony do gumowania. To jedyne urządzenie w Kraju jest pod stałą opieką francuskich inżynierów okresowo przyjeżdżających do Olsztyna. Początkowo inżynier **Brobecker** — dziś inżynier **Shmidt**, zaprzyjaźnili się z młodymi inżynierami z OZOS. Wydaje się że ten sprawdzony przez lata pierwszy kontakt fachowców przemysłu gumowego Polski i Francji nie jest kontaktem ostatnim. Przemysł gumowy modernizuje się coraz bardziej w miarę wzrostu wymagań jakie stawia się nowoczesnej oponie.

JAN ROGALA



LENS-VOYAGES

(lic. 671)

podaje do wiadomości, że

INTER-TOUR-VOYAGE

55, Bd. Watteau — 59 VALENCIENNES
tel. 46.00.11 — lic. 521

PRZYJMUJE ZAPISY NA WYJAZDY DO POLSKI

POCIĄGIEM (418 fr.)

SAMOLOTEM (600 fr.)

(Wszystkie koszty wizowe są wliczone w ceny podróży)

RADIOODBIORNIKI-TELEWIZORY

Lodówki, maszyny do prania i inne
artykuły gospodarstwa domowego

LENG-PICARD ET C-ie

16, Place de la Liberté; 423, rue de Lannoy

TELEFONY: 73.39.43, 73.29.47

ROUBAIX (NORD)

WYSTAWA FRANCUSKICH KATALOGÓW FIRMOWYCH

Specjaliści z zakładów przemysłowych woj. rzeszowskiego mają okazję zapoznać się z osiągnięciami technicznymi francuskich firm. Otóż w Rzeszowie, w Domu Technika, otwarta została wystawa katalogów firmowych przygotowana przez Oddział Wojewódzki NOT w Rzeszowie oraz Ośrodek Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Katowicach.

Na wystawie zgromadzono głównie materiały z tych branż przemysłowych, które występują w woj. rzeszowskim.

Wystawę tę otworzył konsul generalny Francji w Krakowie Joseph Schmid. Po jej zakończeniu wszystkie katalogi przekazane zostały bezpłatnie zainteresowanym przedsiębiorstwom.

Warto jeszcze dodać, że przy pomocy Ośrodka Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Katowicach można uzyskać bezpłatnie informacje bądź w formie filmu połączonego z prelekcją, bądź fotokopii, mikrofilmów, odbitek kserograficznych materiałów będących nie tylko w bibliotece Ośrodka, ale także sprowadzonych na specjalne zamówienie z Francji.

Międzynarodowy sprzęt na budowie Wisłotrady

Na budowie Wisłotrady oglądać można prawdziwą rewię międzynarodowego sprzętu: pracują tam radzieckie „Stalińce” i szwedzkie kafary, a niedawno wszedł do eksploatacji amerykański spychacz „International Harvester”. Największą maszyną na budowie jest koparka „Unicop” o pojemności łyżki 1,2 m³. Ten stalowy olbrzym został wyprodukowany w Hucie „Łabędy” na specjalne zamówienie Warszawy. Pracuje przy wybieraniu żwiru pod budowę jezdnii.

Pierwsze w Polsce akwaria morskie w poznańskim ZOO

Poznański ogród zoologiczny jako pierwszy w Polsce zbudował akwaria morskie. Żyją w nich mieszkańcy Bałtyku, Morza Północnego oraz mórz tropikalnych. Wode do akwariów dostarcza do Poznania Instytut Morski w Gdyni, który otrzymuje ją w specjalnych pojemnikach zainstalowanych na niektórych statkach oceanicznych. Instytut zaopatruje też poznańskie ZOO w eksponaty, a także szkoli personel opiekujący się akwariami.

Stałymi gośćmi ogrodu zoologicznego są obecnie uczniowie szkół średnich, którzy mają okazję porównać wyniki własnych obserwacji z wiadomościami wniesionymi z lekcji zoologii.

NASZ KALENDARZ

NIEDZIELA, 27 MAJA

Jana, Juliusza
1940 — początek bitwy o Narvik w Norwegii, w której obok oddziałów francuskich i angielskich walczyła Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich.

PONIEDZIAŁEK, 28 MAJA

Jaromira, Augustyna
1513 — ukazała się pierwsza książka w języku polskim — modlitewnik „Raj duszny” Biernata z Lublina.

WTOREK, 29 MAJA

Teodozji, Magdaleny

ŚRODA, 30 MAJA

Feliksa, Ferdynanda

CZWARTEK, 31 MAJA

Anieli, Petroneli

PIĄTEK, 1 CZERWCA

Jakuba, Konrada
Międzynarodowy Dzień Dziecka

SOBOTA, 2 CZERWCA

Erazma, Marianny



Dni Kultury i Techniki Francuskiej w Bydgoszczy i w Toruniu

Dni Kultury i Techniki Francuskiej trwały od 24 kwietnia do 15 maja w Bydgoszczy i w Toruniu, zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polski. Obejmowały szeroką ekspozycję — od starej muzyki poczynając na współczesnej technice kończąc.

W Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy odbyła się inauguracja tych „Dni” w obecności przedstawicieli Ambasady Francuskiej, Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Zarządu Głównego SZSP i władz miejscowych. Słynna Capella Bydgostiensis dała koncert muzyki dawnej z okresu Kopernika, skomponowanej przez

polskich i francuskich kompozytorów późnego średniowiecza i wczesnego renesansu. Wieczorem odbył się nocny wernisaż prac poplenerowych pt. „Toruń — miasto Kopernika w oczach francuskich artystów, studiujących w polskich akademiach”. Liczne filmy francuskie, wyświetlane pod gołym niebem urozmaiciły ten interesujący pokaz, na który ściągnęły tysiące młodzieży.

W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie w wyższych uczelniach Bydgoszczy i Torunia szeregu wystaw o osiągnięciach techniki francuskiej, które będą urozmaicone projekcją filmów o tej tematyce oraz spotkaniami z ekspertami.

3 CZERWCA ROZPOCZYNA SIĘ BUDOWA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

3 czerwca br. zostanie wmurowany kamień węgielny pod budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu koło Warszawy.

W pięć lat od rozpoczęcia społecznej zbiórki na ten cel rozpoczyna się budowa szpitala-pomnika, upamiętniającego bohaterstwo i martyrologię polskich dzieci i młodzieży, poległych i pomordowanych w latach ostatniej wojny. Dla tamtego pokolenia

będzie to pomnik, dla naszych dzieci — szpital, w którym odzyskiwać będą zdrowie i radość dzieciństwa.

Powstaje on ze składek społecznych, z ofiarności Polaków w Kraju i za granicą. Na koncie Centrum zgromadzono już blisko 184,5 mln zł w gotówce oraz przeszło 316 tys. dolarów.

Przewiduje się, że pierwsza faza budowy zakończy się w

DZIECI POLONII W POLSCE

Przewiduje się, że w bieżącym roku na koloniach letnich w Polsce będzie przebywać ok. 1200 dziewcząt i chłopców ze środowisk polonijnych. Z tej liczby 400 dzieci przyjedzie z Francji, 250 — z USA, 150 — z Wielkiej Brytanii. Liczne grupy przybędą też z Belgii, Holandii i NRF.

Dzieci spędzą wakacje w najpiękniejszych regionach Polski. Przygotowano dla nich m. in. krótsze i dłuższe wycieczki których trasy wieść będą przez miasta upamiętnione życiem i działalnością Mikołaja Kopernika. Warto dodać, że życzeniem wielu rodziców jest zorganizowanie na koloniach nauki języka polskiego, zapoznanie dzieci z tańcami i piosenkami polskimi, a także np. z wycinankami i haftami ludowymi.

STATKI DO PRZEWOZU CHEMIKALIÓW

Na początku 1975 roku Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego przekeże do eksploatacji pierwszy z ośmiu zbiornikowców do przewozu chemikaliów, budowanych na zamówienie norweskich armatorów „Westfal-Larsen” i „Odfiell”. Jednostki te są nowością nie tylko w stoczni szczecińskiej, lecz także w światowym przemyśle stoczniowym. Statki tego typu miały bowiem dotychczas najwyżej do kilkunastu tysięcy ton nośności,

GOSPODARKA

OBRABIARKI ZE SŁASKA DO ANGLII I USA

Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poreba” k. Zawiercia zawarła ostatnio kontrakt ze znanym koncernem British Steel Corporation. Przewiduje on dostawę do zakładów tego koncernu dwóch superciężkich obrabiarek typu „TCE-200” wartości 2,5 mln zł dewizowych. Ta sama wytwórnia wysłała ostatnio do USA unikalną ciężką wyczararkę frezarkę typu WFA-200, zamówioną przez firmę „National Forge” z Pensylwanii.

WROCŁAWSKA SUPERPRZYCZEPA

We wrocławskim zakładzie mechanizacji budownictwa „ZREMB” rozpoczęto przygotowania do produkcji supernowoczesnych przyczep do przewozu wyjątkowo dużych i ciężkich ładunków. Przyczepy składają się z powtarzalnych segmentów, dzięki czemu możliwe będzie zestawianie składów o nośności sięgającej 500 ton. Przyczepa przewożąca taki ładunek toczyć się będzie na... 96 kołach.

ci, natomiast szczecińskie zbiornikowce dysponować będą nośnością 28 tys. ton. Przystosowane one będą do jednoczesnego przewożenia ok. 30 rodzajów chemikaliów o bardzo różnicowanym stopniu toksyczności.

Zbiornikowce ze stoczni szczecińskiej, chociaż sępka pod pierwszy z nich położona zostanie dopiero w styczniu 1974 roku, wzbudziły już zainteresowanie wielu zachodnich armatorów. Najprawdopodobniej więc po zakończeniu budowy serii dla Norwegii, „Warski” podejmie się produkcji następnych statków tego typu.

Francuska firma buduje motele w Polsce

W Warszawie zawarto porozumienie między Zarządem Inwestycji PBP „Orbis” i francuską firmą hotelarską „Novotel” w sprawie budowy w Polsce kilku moteli. Każdy obiekt przeznaczony jest dla 300 gości. Jeden z nich zostanie zbudowany w Poznaniu, przy trasie przelotowej Warszawa — Berlin.

Regulacja Wisły w rejonie Połańca

Załoga przedsiębiorstwa budownictwa wodnego w Sandomierzu przystąpiła do regulacji Wisły w rejonie Połańca. Plan robót przewiduje pogłębienie głównego nurtu oraz przesunięcie koryta Wisły bliżej powstającego w Połańcu wielkiego zakładu energetycznego.

Jednym ZDANIEM

● W Krakowie otwarta została wystawa, poświęcona 100 rocznicy powstania Akademii Umiejętności.

● Na trzeciej już z kolei tournée po Japonii udała się orkiestra warszawskiej Filharmonii Narodowej z dyrygentami Witoldem Rowickim i Andrzejem Markowskim, śpiewaczką Stefaną Wójtowicz i skrzypkiem Konstantym Kulka.

● Austriacką nagrodę im. Herdera, przyznawaną za twórczość kulturalną sprzyjającą pokojowemu zblizeniu i zrozumieniu między narodami, otrzymał polski poeta Zbigniew Herbert.

● W Warszawie przebywał światowy sławy architekt, budowniczy miasta Brasilia, Oscar Niemeyer.

● Do Francji wyjechał na występy 10-osobowy zespół poznańskiego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek”.

TROCHĘ STATYSTYKI — I KILKA SŁÓW O WARSZAWIANKACH

się w szybkim tempie uprzemysłowienia, co np. sprawia, że większość wspomnianego wyżu, a więc osób w wieku produkcyjnym, przypada na ośrodki miejskie. Najbardziej miejskie województwa to: katowickie i gdańskie (70 proc. ludzi mieszka w miastach), zaś najbardziej wiejskie pozostaje województwo rzeszowskie (tylko 30 proc. ludzi w miastach).

Żeby już zakończyć te statystyczne ciekawostki wspomnę jeszcze o jednej sprawie. Najbardziej wybredni mogą być mężczyźni w Warszawie, na każdy tysiąc mężczyzn jest tu o 169 więcej kobiet. Najmniej wybredni w Szczecinie. Ale to tylko złudzenia. Dostyć często odwiedzam Szczecin, ileż tam pięknych, młodych, cudownych dziewcząt. No, ale statystyka statystyką, nie chodzi się z nią do kina, ani na randki, natomiast postudniować można, co dla Was, Mili, w sposób pobieżny zrobilem.

Pisząc to siedzę sobie przy oknie, patrzę na ulicę. Wyrzynam się tam i gdybyście, Drodzy, byli na moim miejscu — poszlibyście moim śladem. Drzewa okryte się bujną zielenią, słońce przygrzewa, kobiety chodzą w strojach do figury, młodość, beztroška, elegancja. Chciałbym się w ten tłum wmieścić, ale zaraz obowiązek podseptuje mi: — należy skończyć tę gawędę. — Dobrze — odpowiadam obowiązkowi — skończy ją opowiadając o warszawskiej ulicy. Byłem ostatnio w kilku dużych miastach, m. in. w Pradze, Budapeszcie, Wiedniu. Tamtejsze ulice nie są wcale elegantsze, co się zaś tyczy ludzi, zwłaszcza kobiet — Warszawa zwycięża, żeby tak powiedzieć, na łeb na szyję. Czym zwycięża? Ano: urodą, smakiem, modą, bezpośredniością. To zresztą łatwo sprawdzić, wystarczy przyjechać, popatrzeć, przejść kilka przecznicy. Myślę, że czas, abym to zrobił. Gawęda się skończy, Wy, Drodzy, odetchniecie, zaś ja? Ja, być może, upatrzyć sobie jakiś nowy gawędowy temat, bo cóż może być ciekawszego niż życie?

MAREK

POLSKA na FOIRE INTERNATIONALE DE LYON



Na przyjęciu wydanym przez p. amb. Od lewej pp.: sen. Collomb, amb. Wojtaszek; p. Turek — dyr. polskiego pawilonu, p. Pradel — mer Lyonu, konsul generalny p. Szott

Międzynarodowe Targi Lyońskie są miejscem gigantycznego rendez-vous producentów i handlowców całego świata. Transakcje tu przeprowadzone wyrażają się astronomicznymi kwotami. Polska bierze udział w Targach Lyońskich od lat, ale wymiana handlowa i kooperacja przemysłowa polsko-francuska znalazły tu po raz pierwszy tak okazały wyraz. Zwiedzający tegoroczne Targi mogli nie tylko zobaczyć w wielkim pawilonie polskim to, co Polska posiada na eksport, ale również i stwierdzić naocznie, jakie są wyniki zawartych wcześniej umów o kooperacji. Szczególną uwagę przyciągały wspaniałe autobusy Berliet-Jelcz — produkt francusko-polskiej kooperacji.

Na powierzchni 420 metrów kwadratowych rozlokowało się osiem polskich central eksportowych. **Pol-Mot** reprezentujący Zjednoczenie Przemysłu Samochodowego, produkującego m. in. Polskiego Fiata 125 P, a także i wyposażenie dla zakładów przemysłu motoryzacyjnego. **Pol-Mot** jest centralą, która podpisała umowę o kooperacji z Berlietem. Obok — **Pezetel** — przedstawiciel sektora lotniczego, prezentował swe możliwości przemysłowe, oczekując na partnerów do ewentualnej współpracy. **Metalexport** — centrala eksportowa Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego zaprezentowała wśród ostatnich osiągnięć polskich olbrzymią obrabiarkę TUD 50/1500. Z nabyciem jej we Francji nie mają przemysłowcy

żadnego kłopotu, oferuje ją przedsiębiorstwo „Metalex-France”, mające swą centralę w Paryżu i oddział w Lyonie.

Varimex zaprezentował szeroki wachlarz swych produktów, a wśród nich: aparaty fotograficzne, aparaty lekarskie, narzędzia chirurgiczne, aparaty optyczne, krany dla celów przemysłowych itp.

Produkcję wyrobów włókienniczych i skórzanych zaprezentowały dwie inne centrale handlowe. **Skórimpex** wystąpił z bardzo ładnym asortymentem odzieży skórzanej, rękawiczek, obuwia oraz futer. **Textilimpex** z kolei wystawił dużo oryginalnych lub klasycznych, ale zawsze eleganckich modeli odzieży gotowej.

Siarke, której produkcja jest w Polsce bardzo duża, produkty chemiczne, farmaceutyczne wystawiła centrala eksportowa **Ciech**, reprezentująca fabryki podległe Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Coopexim-Cepelia, firma znana dobrze we Francji, zaprezentowała swe wyroby skórzane, artystyczne i polski folklor. Nie brakowało i przedstawiciel Polskiego Biura Podróży „Orbis”, którzy informowali o możliwościach i atrakcjach turystyki do Polski.

Podkreślić trzeba, że ten wielki pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Lyonie został zrealizowany staraniem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.



Ambasador pan Emil Wojtaszek przybywa na Targi Lyońskie. Przedstawiciela Polski wita przewodniczący Targów Lyońskich pan senator Collomb

Targi Lyońskie odwiedził ambasador PRL we Francji p. **Emil Wojtaszek**. P. ambasadorowi otworzyli radca do spraw handlowych Ambasady p. **Witold Górski** oraz konsul generalny PRL w Lyonie p. **Edmund Szott**. Witany uroczystie i serdecznie przez przedstawicieli miejscowych władz francuskich, przez przedstawiciela prefekta regionu Rhône-Alpes p. **Jacques Pelissier**, senatora — mera p. **Pradela**, senatora i przewodniczącego Targów p. **Francisque Collomba**, p. ambasador zwiedzał z zainteresowaniem pawilony na rozległych terenach targowych, szczególną uwagę zwracając na stoiska firm kooperujących z Polską. W Grand Palais pawilon polski był świadectwem szybko rozwijającej się współpracy i wymiany ekonomicznej pomiędzy Polską a regionem Rhône-Alpes. Zawarte zostały umowy na wielkie sumy z zakładami Creuzot-Loire, Ugine-Kuhlmann, Merlin-Gérin, L.M.T., C.I.T., Alcatel. Dotyczą one dostaw kompresorów, sprzętu telekomunikacyjnego i in-

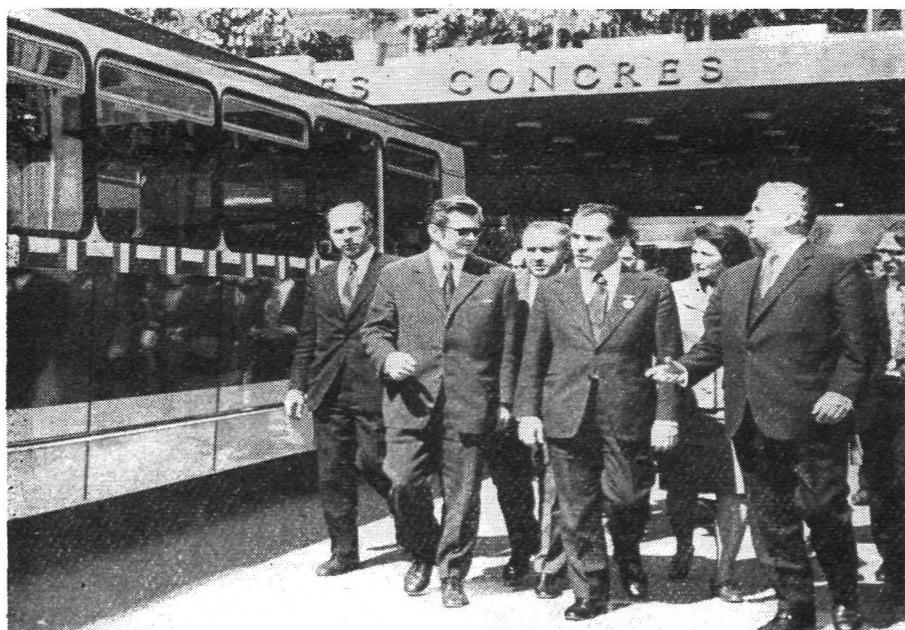
nych urządzeń. Niedawno miało miejsce podpisanie umowy z zakładami Berliet na budowę w Polsce samochodów na licencji francuskiej. Są to autobusy Berliet-Jelcz. Autobusy te są już produkowane i na Targach Lyońskich można było obejrzeć większą ich ilość. P. ambasador udał się na stoisko wielkiej lyońskiej firmy, gdzie został powitany przez naczelnego dyrektora p. **Paul Berliet**. Udzielił on p. ambasadorowi bardzo szczegółowych informacji na temat konstrukcji tych autobusów, systemu produkcji, a także obecności polskich stażystów w jego zakładach. Przy autobusach Berliet-Jelcz wypuszczono masę baloników biało-czerwonych i trójkolorowych. Manifestacja ta zorganizowana została dla uczczenia obecności, na Targach Lyońskich ambasadora Polski.

Były i inne imprezy, które zwracały uwagę zwiedzających na obecność Polaka na Targach, na stosunki łączące

DALSZY CIĄG NA STRONACH 12-14



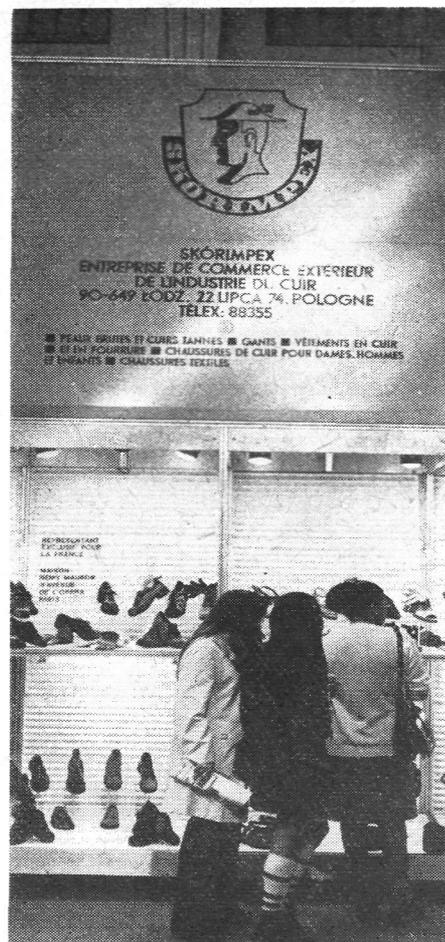
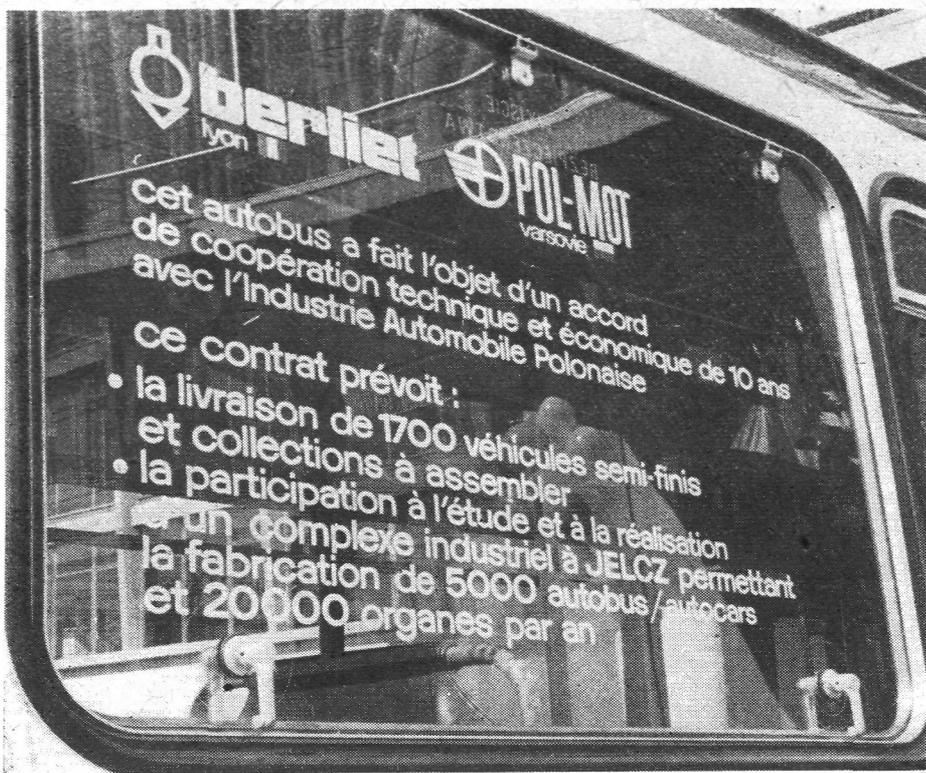
Wypuszczeniem biało-czerwonych i niebiesko-biało-czerwonych baloników dyrekcja firmy Berliet postanowiła zmanifestować radość z nawiązanej kooperacji z zakładami w Jelczu



Przybyłego na stoisko polsko-francuskich autobusów Berliet-Jelcz ambasadora Polski pana Emila Wojtaszka gorąco powitał przedstawiciel firmy pan Paul Berliet



P. Paul Berliet (z prawej) demonstruje p. ambasadorowi wnętrze autobusu Berliet-Jelcz. Na lewo od p. ambasadora radca do spraw handlowych Ambasady p. Witold Górski



POLSKA NA FOIRE INT

1 Napisy, umieszczone na szybach ekspozycyjnych na Targach Lyonńskich autobusów Berliet-Jelcz, streszczają zwięźle treść zawartej umowy i program kooperacji.

2 W wielu sklepach detalicznych dostać można sprowadzone przez francuskich hurtowników obuwie, wyrabiane w fabrykach polskich i cieszące się dobrą opinią.

3 P. mer Pradel zastał w polskim pawilonie zdjęcie, na którym towarzyszy p. Edwardowi Gierkowi w czasie jego wizyty w ratuszu w Lyonie.

4 Odzież skórzana i futra polskie są przedmiotem podziwu klienteli francuskiej, a przede wszystkim ludzi znających się na tego rodzaju towarze.

5 Przedstawiciel Polskiego Fiata na okręg Lyonński z optymizmem roz-





INTERNATIONALE DE LYON

poczyna nowy sezon sprzedaży. Uważa wóz za świetny i jest pewny, że dużo ich sprzeda.

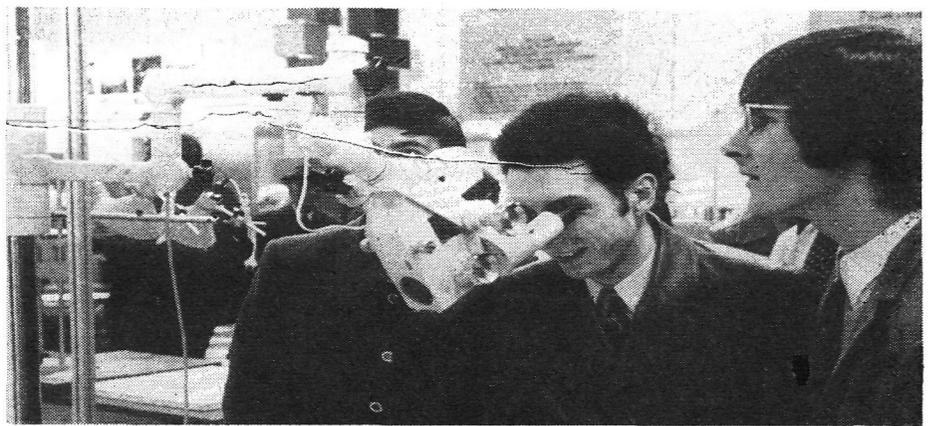
6 Studenci medycyny Uniwersytetu Lyońskiego zainteresowali się mikroskopem operacyjnym polskiej produkcji, skonstruowanym specjalnie na użytek chirurgii.

7 Jeden z eksponatów polskiego pawilonu, obrabiarka uniwersalna TUD 50, nadająca się do różnorodnych,

nawet bardzo skomplikowanych czynności.

8 Widok części wielkiego pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach Lyońskich. Wśród zwiedzających bardzo dużo młodzieży.

9 Jedna z rozmów i dyskusji targowych. Od lewej: p. Paul Berliet, dyrektor centrali „Polmot” p. Degler i radca do spraw handlowych Ambasady p. Górski.



Fot. WŁADYSŁAW SŁAWNY



POLSKA NA FOIRE INTERNATIONALE DE LYON

DOKONCZENIE ZE STRONY II

Polskę z Francją: seanse filmów, prelekcje — m. in. odczyt dyr. Poreyki, demonstracje, przyjęcia. Dla zwiedzającego polski pawilon uderzający był fakt, że we współpracy polsko-francuskiej dzieje się bardzo wiele. Mówił o tym olbrzymi polski pawilon, po raz pierwszy tak wielki, odkąd Polska w tych targach bierze udział. Przemawiały do zwiedzającego plansze, zdjęcia, napisy. Stwierdzały one, jak wiele zrobiono w ostatnich miesiącach. W niecałe pół roku, od czasu oficjalnej wizyty we Francji p. Edwarda Gierka, zrealizowanych zostało wiele podjętych wtedy postanowień. Przypomniał o tym także w swym przemówieniu na Targach p. ambasador Wojtaszek i przewodniczący Targów Lyońskich p. Colomb.

W roku 1972 wymiana handlowa polsko-francuska wzrosła o 50 proc. Są to osiągnięcia olbrzymie, ale obie strony nie chcą się nimi zadowolić. Przebijającą na Targach Lyońskich polska misja przemysłu chemicznego prowadziła rozmowy z zakładem Rhône-Poulenc na temat dalszego rozwoju współpracy. Przemysł francuski odkrywa coraz więcej dziedzin, w których mógłby z przemysłem polskim pomyślnie kooperować. Duże zainteresowanie budzi Polski Fiat. Okręgowe przedstawicielstwo tej firmy w Lyonie oświadczyło, iż sprzeda w bieżącym roku dużo tych samochodów. Szereg kontraktów zawarto na koprodukcję, na zakup sprzętu fotograficznego itp.

Proces rozwoju gospodarczej współpracy i kooperacji polsko-francuskiej jest w pełnym toku, codziennie prawie następują nowe pomysły obiecujące fakty. Ale już teraz przy okazji wielkiej lyońskiej imprezy stwierdzić można, że bardzo ważny etap został osiągnięty. Z trudnych początków współpraca gospodarza polsko-francuska weszła w stadium potężnych operacji ekonomicznych i technicznych, korzystnych dla obu stron i pozwalających na jeszcze silniejsze zacieśnienie więzów obu bratnich narodów.

NOTES DE LECTURE

LE THEATRE de Marian Pankowski

Classiques Slaves. Tous ceux qui participent à la vie culturelle connaissent bien cette appellation. **Classiques Slaves** est le titre d'une collection des éditions lausannoises L'Age d'Homme qui a été inaugurée en 1967 avec le **Petersbourg** d'Andrzej Biely. Sous la direction de Jacques Catteau, Georges Nivat et Vladimir Dimitrijevic (qui est aussi le directeur des éditions L'Age d'Homme), **Classiques Slaves** se propose de fournir au public français et francophone, „dans des traductions de qualité, les oeuvres inconnues ou méconnues des littératures des pays slaves”. Quatre chefs-d'oeuvre polonais ont déjà été introduits dans cette collection, savoir **Les Sonnets de Crimée** et **Le Paris** de Mickiewicz, ainsi que les deux grands romans de Stanisław Ignacy Witkiewicz — **L'Inassouvissement** et **L'Adieu à l'Automne**. Pour les mois à venir, **Classiques Slaves** annonce entre autres **Les Paysans** du prix Nobel de Ladislas Reymont.

Un an après avoir créé **Classiques Slaves**, les éditions L'Age d'Homme ont mis sur pied une nouvelle collection, **Slavica**, qui publie des études littéraires, historiques et sociologiques du monde et des auteurs slaves. Dirigée elle aussi par Jacques Catteau, Georges Nivat et Vladimir Dimitrijevic, cette collection s'est augmentée il y a peu d'une étude très fouillée d'Alain van Crugten intitulée **S. I. Witkiewicz — Aux sources d'un théâtre nouveau**. Dans les mois à venir, elle s'enrichira d'un recueil d'écrits théoriques et de souvenirs du célèbre sculpteur polonais August Zamoyski intitulé **Au-delà du Formisme**.

Les éditions L'Age d'Homme, qui ont également sorti un ouvrage de Raymond Temkine sur le fameux metteur en scène polonais Jerzy Grotowski ainsi qu'un ouvrage de Grotowski lui-même (**Vers un théâtre pauvre**), publient aussi une collection intitulée **Théâtre vivant — oeuvres**. C'est dans cette collection que paraît le **Théâtre complet** de Stanisław Ignacy Witkiewicz. C'est également dans cette collection qu'a été publié il y a peu le premier volume du **Théâtre complet** de Marian Pankowski.

*

Nous sommes à l'aube de notre ère sur les bords du Jourdain. Les trois mages de l'Evangile, Gaspard, Melchior et Balthazar arrivent à Jérusalem, où ils sont reçus par le roi Hé-

rode, qu'ils stupéfient et courroucent en lui apprenant qu'un nouveau roi juif vient de naître à Bethléem et qu'ils sont spécialement venus de l'Orient pour se prosterner devant ce royal nouveau-né. Jusque là, nous sommes en pays de connaissance, mais tout se complique après l'adoration des mages. En effet, en revenant de Bethléem, les princes d'Orient éprouvent un désappointement qui va s'accroissant.

— Je ne sais pas... je suis... il m'est difficile de croire que c'était ÇA, que c'était LUI... — dit Melchior.

— Moi de même. Lorsque nous approchions de cette étable, je m'attendais à ce qu'au dernier moment quelque chose se passe. Que du roc, sous nos pieds, jaillisse soudain un mur et qu'il nous faille tout recommencer... — avoue le nègre Balthazar.

— On ne peut pas venir chez un Dieu, dire „bonjour” à sa famille et la dévisager comme si c'étaient des marchands d'outre-mer... Et pouvoir, après, les dépeindre, un à un: le père, gauche et modeste... la mère, jeune et débrouillarde... C'est comme si, un matin, j'avais entendu quelqu'un frapper à ma porte. J'ouvre et qui vois-je: la mort. Elle se présente: „Je suis la mort”. Et ajoute: „Est-ce que vous savez combien on paye les pommes au marché aujourd'hui?” constate de son côté Gaspard.

Pendant qu'ils dissèquent ainsi leur déception, les trois mages sont abordés par trois voyageurs, lesquels leur déclarent qu'ils se rendent en Orient, „car — explique l'un deux — c'est là uniquement que se trouve l'endroit où apparaît aux heureux Celui dont je ne prononcerais pas le nom...” Balthazar et Melchior décident de se joindre à eux. Quant à Gaspard, qui a perdu la foi et qui n'aspire plus désormais qu'à „considérer Dieu avec indulgence”, il retourne à Bethléem. Il y mourra piétiné par la soldatesque à qui Hérode a ordonné de perpétrer le massacre des Innocents.

Telle est, réduite au pain sec, la substance d'une des quatre pièces qui composent le premier volume du **Théâtre complet** de Marian Pankowski, — pièce intitulée **Une halte dans la nuit**.

Les trois autres drames — **Brandon, Fourbon et Cie**¹⁾, où Pankowski satirise impitoyablement tout ensemble la jeunesse contestataire d'aujourd'hui et la société adulte que cette jeunesse prend à partie, **Le roi Louis**²⁾, où il a transporté sur la scène la tragique histoire du roi Louis II de Bavière, et **Petit théâtre autour de la soupe de Noël**, où il montre que l'homme est capable de prostituer jusqu'à son expérience de l'enfer — sont de la même veine. Ils sont extraordinairement prodigieux d'humour noir. Ils présentent peut-être, comme l'a remarqué l'hebdomadaire **La Relève**, qui est l'organe des chrétiens progressistes de Belgique, un rapport de filiation avec „certaines oeuvres du répertoire d'avant-garde”, et notamment avec celles de l'illustre dramaturge belge Michel de Ghelderode et celles de Stanisław Ignacy Witkiewicz, mais cela ne les empêche nullement d'être spontanément originaux.

L'auteur de ces pièces, Marian Pankowski, est né il y a cinquante-trois ans dans la pittoresque petite ville subcarpatique de Sanok. Il fit ses premiers pas littéraires avant la deuxième guerre mondiale avec des vers qui furent couronnés par une revue littéraire. Fait prisonnier par les Allemands pendant la campagne de septembre 1939, il réussit à s'évader et à rejoin-

PANKOWSKI

THEATRE COMPLET - I

BRANDON, FOURBON ET CIE
LE ROI LOUIS - UNE HALTE DANS LA NUIT
PETIT THEATRE AUTOUR DE LA SOUPE DE NOEL



LA CITE

dre sa ville natale, où il s'engagea dans la Résistance. Arrêté par la Gestapo en 1942, il fut envoyé à Auschwitz, puis à Gross-Rosen, Nordhausen, et finalement à Bergen-Belsen. Libéré en 1945, il s'établit en Belgique, où il est actuellement professeur à l'université libre de Bruxelles.

Pankowski est aujourd'hui à la tête d'une oeuvre qui se compose non seulement de pièces de théâtre, mais aussi de recueils de poèmes, de contes et nouvelles ainsi que d'un éblouissant roman intitulé **Matuga ou un Polonais à l'aventure (Matuga idzie)**³⁾ et centré surtout sur le drame de la génération que la guerre a chassé de Pologne — la sienne.

L'auteur de **Matuga** se considère avant tout comme un écrivain polonais, mais il possède aussi admirablement la langue française et il a publié des plaquettes de vers écrites directement en français. On lui doit également des traductions de poètes polonais, et notamment une excellente **Anthologie de la poésie polonaise**⁴⁾, ainsi qu'une remarquable étude sur le poète symboliste polonais Bolesław Leśmian intitulée **Leśmian ou la révolte d'un poète contre les limites**⁵⁾.

Comme Gide — avec qui il n'a du reste rien de commun — Pankowski pense que „c'est avec les bons sentiments qu'on fait la mauvaise littérature”. „C'est de partialité et de cruauté que l'art a besoin pour vivre” — proclame-t-il avec R.V. Gindertael. Ses ouvrages infligent fréquemment un climat tropical à la sensibilité. Mais comme lors même qu'il conte une histoire des plus scabreuses, Pankowski est avant tout un inflexible poète, ses livres nous font aussi retrouver la fraîcheur d'émotion de l'enfance.

La véritable héroïne des ouvrages de Pankowski, c'est la langue polonaise. Après la parution de **Matuga**, une critique faisait observer que le dramaturge d'**Une halte dans la nuit** est probablement le plus étonnant styliste polonais vivant. Nous inclinons à déférer à cet avis. Heureux ceux qui sont à même de lire cet inépuisable créateur de gourmandises verbales dans le texte!

Mais n'effarouchons pas inutilement ceux d'entre les lecteurs de „La Semaine Polonaise” qui ne connaissent pas le polonais. Les traductions des ouvrages de Pankowski que nous leur recommandons — traductions qui sont l'oeuvre de René Hotterbeex, Yolande Lamy et Noël Rénaud — constituent un travail d'orfèvre qui tranche heureusement sur le traitement souvent infligé aux auteurs étrangers.

STANISLAS KOCIK

¹⁾ Signalons qu'une troupe parisienne, le Théâtre de Fortune, se propose de jouer cette pièce dans les mois qui viennent.

²⁾ Le roi Louis sera représenté l'automne prochain au grand théâtre de Genève.

³⁾ Ed. Pierre de Méyère, Bruxelles, 1962. Traduction de René Hotterbeex.

⁴⁾ Ed. André de Rache, Bruxelles, 1961.

⁵⁾ Presses universitaires de Bruxelles, 1967.

la boutique polonaise

25, rue Drouot-PARIS 9^e

tél. 770-83-37

c.c.p. Paris 18-946-68

poleca następujące książki po cenach najniższych:

Jan Adamczewski — Nicolas Copernic et son époque	20,00
Tadeusz Breza — Mury Jerycha	11,80
Tadeusz Breza — Niebo i ziemia (2 tomy)	18,30
Zofia Bystrzycka — Zamknięte oczy	8,15
Cymer — Przetwory domowe z owoców i jarzyn	10,60
Lewis Carroll — Alicja w krainie czarów	8,70
Jan Dobraczyński — Listy Nikodema	22,35
Bohdan Czeszko — Pokolenie	3,10
Jan Długosz — Komin Pokutników	5,55
Wacław Gąsiorowski — Pani Walewska	21,80
Antoni Gołubiew — Bolesław Chrobry (5 tomów)	23,80
Robert Graves — Wyspy szaleństwa	6,15
Józef Ignacy Kraszewski — Lubonie	8,05
Józef Ignacy Kraszewski — Z siedmioletniej wojny	9,90
Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz	14,20
Henryk Panas — Cierpki owoc	3,10
Władysław Stanisław Reymont — Chłopi (4 tomy)	16,00
Władysław Stanisław Reymont — Nowele wybrane	4,05
Seweryna Szmaglewska — Dymy nad Birkenau	7,70
Seweryna Szmaglewska — Zapowiada się piękny dzień	3,30
Stefan Żeromski — Popioły (3 tomy)	26,40

Do cen podanych doliczamy koszty własne przesyłki pocztowej.

Stale posiadamy na składzie duży wybór książek dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Mamy też słowniki oraz podręczniki do nauki języka polskiego i francuskiego.



UN PROFESSEUR TRES OCCUPE

Nous vous présentons le professeur Witold Cęckiewicz, un des architectes et urbanistes les plus estimés de Pologne. Il déploie ses capacités sur une large échelle, depuis la construction de cités d'habitation jusqu'aux édifices uniques, tels l'hôtel „Cracovia” et le cinéma panoramique „Kijów” à Cracovie, en passant par des monuments et les ensembles de plusieurs hautes écoles.

Ces dernières années, de nombreux prix lui ont été décernés, il en possède plus d'une trentaine. Outre son travail à l'Institut de l'Urbanisation et de l'Aménagement spatial de l'Ecole Polytechnique de Cracovie, qu'il dirige, le professeur Cęckiewicz s'occupe également de travail social. Il est membre du Conseil Général de l'Union des Architectes (SARP), président du Conseil Scientifique „Craco-

vie an 2000” qui prévoit le développement de la ville jusqu'au siècle prochain et il est encore président de la section „architecture” au IIe Congrès de la Science Polonaise.

Malgré ces multiples occupations, il garde toujours le sourire. Nous le voyons à gauche sur la photo au milieu de ses collaborateurs.

UN METRO A VARSOVIE

La circulation dans les agglomérations urbaines est telle que le transport souterrain s'impose de lui-même dans toutes les plus importantes villes d'Europe. Varsovie et Bucarest sont les seules capitales à ne pas posséder ce moyen de transport pratique. Actuellement, l'état de la communication routière en Pologne exige l'élaboration d'un programme qui permettra d'éviter la paralysie de la circulation dans les villes. Le réseau routier urbain est déjà heureusement adapté à la poussée des voitures privées, toutefois les transports en commun doivent être prévus de façon à ce qu'ils soient indépendants des conditions de la circulation et des ennuis qui peuvent en résulter. Si un transport rapide est assuré, une grande partie des propriétaires de voitures renoncera à la sortie quotidienne en voiture pour emprunter les transports en commun et du même coup la circulation sera plus fluide.

Pour cela un seul moyen: l'établissement de métros dans les principales villes polonaises. Varsovie, Łódź, Szczecin, Cracovie, Poznań, Wrocław et les agglomérations silésiennes. Les plans sont jetés jusqu'en l'an 2010.

À Varsovie, la première ligne de métro — Młociny — Natolin —, aura 20 km de longueur et elle sera ouverte en 1985. Quatre autres lignes sont prévues, soit une longueur totale de 130 km.

À Cracovie, une ligne de 15 km reliera Nowa-Huta au centre de la ville. Dans la conurbation de la Silésie qui réunit treize villes, la première ligne ira du nord au sud, elle reliera Bytom à Ty-

chy. La seconde ligne ira d'est en ouest, de Gliwice à la fonderie Centrum. Les trois villes du littoral Balte — Gdańsk, Sopot, Gdynia — sont desservies déjà par des trains rapides, ces lignes seront prolongées et une nouvelle ligne de métro construite le long de la côte.

On prévoit, d'ici 1990, la construction de 100 km de trains rapides dans les villes polonaises. Environ 30 km de

lignes seront souterraines, le reste aérien. Annuellement les investissements seraient d'environ 2,5 milliards de zlotys.

Les avantages de ce moyen de transport se feront vite sentir car, d'ici dix ans, la motorisation augmentera d'environ 300 000 nouvelles automobiles annuellement. Le métro est le moyen unique d'éviter un apocalypse des automobiles.

EN COURANT... EN COURANT...

● A Sanok, dans les Bieszczady, deux importants musées ont fusionné. Ce sont le musée Historique et le Musée en plein air de la Construction Populaire. Cette fusion permet de mieux employer le personnel et mieux répartir les moyens matériels. Les deux collections d'icônes sont réunies, elles constituent la plus belle collection de Pologne avec plus de mille icônes.

● La plus grande coopérative de logements de Białystok construit avec dynamisme. En mars dernier, 5000 locataires ont reçu leurs clefs. Actuellement, sur l'emplacement d'un quartier de vieilles maisons de bois, s'élève une vaste cité qui abritera, d'ici 1980, 40 000 habitants.

● Près l'Office Maritime de Szczecin, un service de protection de l'environnement a été appelé. Son rôle, collaborer avec les pêcheries du delta et côtières, les commandants des bateaux et les patrouilles de contrôle. Son action sera de veiller à la

propreté des eaux du delta en intervenant rapidement à tout signe de pollution ou de dévastation.

● Un douzième parc national va s'ajouter aux onze existant actuellement en Pologne. Le parc National des Bieszczady aura une superficie d'environ 6000 ha. Il comprendra de précieux fragments de la nature et des beaux points de vue. La création d'autres parcs nationaux est prévue, par exemple à Rostoczek.

● Dans la capitale de la Guinée, Conakry, un accord a été signé pour une durée de dix ans. Il porte sur une coopération scientifique et technique dans les recherches archéologiques. En contrepartie de la formation de cadres autochtones, la Guinée aidera, entre autres, à l'établissement d'une section de culture africaine au Musée National de Szczecin.

● Les usines automobiles „Zerań” de Varsovie, vont entreprendre le montage de la „Zastava 101” dès la fin de l'année. L'usine yougoslave de Kragujevac fournira les éléments pour le montage de cet autre modèle Fiat. Depuis de nombreuses années, sur le même principe la Pologne fournit à la Yougoslavie les éléments du „Polski Fiat 125 p”.

● Un nouvel hôpital dans le Bassin de Konin, en Grande-Pologne. Ouvert en avril dernier, il accueille des patients de différents districts. Il dépend de l'Académie de Médecine de Poznań.

● Depuis plusieurs années, la station archéologique de Poznań fait des recherches le long du canal Notecki, dans un des quartiers d'Inowrocław. Les archéologues ont réussi à localiser à cet endroit une des factoreries romaines évoquées par Ptolomée. Il s'agit d'Askakukalis. Les objets trouvés prouvent l'importance de ce que fut cette plaque tournante marchande.

L'air du temps

Cette semaine „l'air du temps” a un fumet savoureux. Ernestine Dodue voudra bien nous pardonner cet emprunt de sa rubrique hebdomadaire, mais cuisine oblige. Notre intention n'est pas de vous communiquer des recettes, nous voulons tout simplement vous entretenir du concours des „Poèles d'argent” organisé par le périodique „Swiatowid”.

Ce concours fait partie de la tradition et tous les lieux gastronomiques de Pologne qui se respectent ont à coeur d'y prendre part, du cuisinier en chef au marmiton, en passant par la direction de l'établissement car le plaisir du palais n'est pas le seul en jeu, celui de l'oeil lui aussi doit être satisfait car pour déguster des mets délicats il faut un décor approprié qui crée l'ambiance en prédisposant favorablement le subconscient à la critique.

Le concours porte sur deux groupes, le premier comprend les établissements de

la catégorie „S” et les folkloriques, (les locaux offrant au menu une cuisine régionale) et le second groupe rassemble toutes les autres catégories, du milk-bar au libre-service. Les conditions exigées ne sont pas simples. Cinq mets dans la première catégorie qui doivent pouvoir être servis pendant toute l'année (sauf les mets saisonniers), et six pour la seconde.

Quinze „poèles d'argent” seront décernées, elles se doublent d'un prix en espèces. Les restaurants, auberges, bars se mettent sur les rangs; casseroles, cuillers en bois se déposent sans compter. Dame! Le raffinement culinaire demande des soins tout spéciaux. Et tout le monde connaît le proverbe: „pour séduire le touriste, le chemin passe par l'estomac”.

Etant donné le succès grandissant d'année en année de ce concours, à quand la parution d'un guide gastronomique de la Pologne?

DISTINCTION POUR UN MEDECIN POLONAIS

Au cours du dernier Congrès International des Sociétés de Lymphologie qui s'est tenu en mars dernier à Tucson, aux Etats-Unis, le prix scientifique de l'année a été attribué au professeur Waldemar Olszewski de Varsovie. Les prix sont décernés par un jury international composé des plus grands spécialistes de ce domaine de la médecine. Conformément à la tradition, un seul prix est attribué annuellement pour d'éminents résultats obtenus en lymphologie.

Le dr Waldemar Olszewski a été primé pour l'ensemble de ses recherches de plusieurs années portant sur la physiologie des tumeurs lymphatiques. Grâce à ses recherches des conceptions fausses ont été éliminées et une nouvelle direction est donnée à l'étude scientifique dans ce domaine de la médecine.



LA POLOGNE ETABLIT LES PLANS DES CHANTIERS NAVALS D'ORAN

Le projet de l'établissement de chantiers navals à Mers El Kabir, près d'Oran, est préparé par le Bureau d'Etudes polonaises de l'Industrie Navale. Il sera achevé à la fin de cette année.

La petite reine est bien grande quand on est haut comme trois pommes! Toutefois essayer ne coûte rien, surtout quand les efforts du rejeton sont observés d'un oeil bienveillant et fier par les parents jeunes et sportifs.

L'Algérie s'est adressée à la Pologne parce que c'est là une des branches les plus importantes du pays comptant une grande expérience et d'excellents résultats dans la construction de bateaux.

Actuellement se trouve à Oran un groupe de représentants de l'Ecole Polytechnique de Gdańsk. Un accord passé avec le Ministère de l'Enseignement Supérieur algérien prévoit la création à Oran, par la Pologne, d'un Institut Maritime formant des ingénieurs spécialisés.



Dla Pań i o Paniach

ALBUM POEZJI MIŁOSNEJ

JAN KOCHANOWSKI (1530-84), największy poeta renesansu polskiego. Uprawiał głównie lirykę. Twórca nowożytnego polskiego języka poetyckiego.

POCHWAŁA ŻONY (fragment)

Nieprzeplacona Doroto,
Co między pieniędzmi złoto,
Co miesiąc między gwiazdami,
To ty jest między dziewczkami!

Twoja kosa rozczosana
Jako brzoza przyodziana;
Twarz jako kwiatki mieszane
Lelijowe i różane.

Usta twoje koralowe,
A zęby szczerze perłowe;
Szyja pełna, okazata,
Piersi białe, ręka biała.

Serce mi zakwatnie prawie
Przy twej przyjemnej rozprawie
A kiedy cię pocatuję,
Trzy dni w gębie cukier czuję.

Z „NOWEJ KSIĘGI PRZYSŁÓW POLSKICH”

o rozrzutnym:

„Kto kupuje, czego mu nie trzeba,
nie ma potem za co kupić chleba”.

ku przestrodze:

„Nie kochaj się w pięknej, bo cię
zwidzie pięknie, rzadko kiedy kocha,
choć do ślubu kłęknie”.

o poprawie:

„Gdy chcesz drugich poprawiać,
przyjrzij się wpiersz sobie, czy do poprawy
nie ma czego w tobie”.

AU FUMET
SAVOUREUX



OEUFS A LA NEIGE

Pour les goûters d'enfants gourmands et gourmets les oeufs à la neige seront accueillis par des cris de joie. C'est autrement meilleur que la tartine beurrée et confiturée et nous gardons tous le souvenir de pareils goûters.

Prenez 5 oeufs entiers dont vous séparerez les blancs des jaunes. En premier lieu, montez les blancs en neige bien ferme. Vous avez fait bouillir près d'1 l. de lait avec 150 g de sucre et un bâton de vanille fendu. En vous servant d'une cuiller à soupe, mettez les blancs à bouillir durant 3 mn dans le lait de façon à ce qu'ils ne se touchent pas entre eux, donc il faut plusieurs opérations. A mi-cuisson retournez les blancs. Otez-les avec une écumoire, égouttez et posez-les sur un linge.

Dans une casserole, battez les jaunes. Passez le lait à travers un tamis fin, réchauffez et versez peu à peu le lait bouillant sur les jaunes. Mettez la casserole à feu doux et remuez à la cuiller en bois jusqu'à ce que la crème prenne (n'amenez surtout pas à ébullition). Versez la crème dans un récipient, quand elle est froide ajoutez les blancs et glissez dans le réfrigérateur. Les oeufs à la neige doivent être servis très frais.

Vous pouvez encore faire cette crème, au chocolat. Dans ce cas ajoutez au lait du chocolat râpé ou en poudre, ou encore du cacao (quand vous réchaufferez le lait pour la seconde fois).

ERNESTINE DODUE

Kobiece rządy w Olecku

Od grudnia ubiegłego roku funkcję przewodniczącej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olecku, w województwie białostockim, pełni inż. ELZBIETA MALINOWSKA. Olecczanie robią wszystko, aby ich miasto było coraz piękniejsze, aby żyło im się wygodniej, dostatniej i przyjemniej. 9-tysięczne Olecko stawia przede wszystkim na turystykę, a ma ku temu wyjątkowo sprzyjające warunki — czyste powietrze, piękne położenie nad malowniczym jeziorem, uroczę zakątki krajobrazowe, lasy (w nich grzyby i bogactwo innego smacznego runa leśnego). A o to wszystko dba — z kobiecą gospodarnością — energiczna kobieta — przewodnicząca.

naj

NAJLEPSZYM refleksem wykażał się ostatnio mieszkaniec Łodzi, 33-letni pan Stefan Syska: przechodząc ulicą pochwyił na ręce 3-letnie dziecko, które wypadło z okna pierwszego piętra. Dziecko nie doznało żadnych obrażeń. Po chwilowym szoku zażądało, aby odnieść je do mamy. Jak ustalono, dziecko weszło na parapet w czasie chwilowej nieobecności matki, która wyszła z mieszkania na strych po suszącą się tam bieliznę.

NAJSMACZNIEJ umie gotować Marysia Janowska. Tak orzekło jury konkursu sztuki kulinarnej zorganizowanego w Lublinie wśród adeptów zawodu kucharza. Przy konkursowych rondlach nie było ani jednego chłopca.

NAJNIEOCZEKIWANIEJ paryskie tango z repertuaru Mireille Mathieu nagrane na taśmie magnetofonowej będzie jednym z dowodów oskarżenia w rozprawie rozwodowej pewnego inżyniera z Siemianowic. Odtwarzając tę piosenkę żona inżyniera usłyszała dodatkowo płomiennie wyznanie miłosne, skierowane pod adresem zaprzyjaźnionej z domem pani.

NAJPIĘKNIEJSZY nawet nos, ale zdobyty w wyniku operacji kosmetycznej, może nie być akceptowany przez małżonka, który przywykł do innego nosa. I to też może być powodem sprawy rozwodowej. Przypadek ma miejsce w tychże Siemianowicach, gdyż mąż pani Renaty B. nie może przywyknąć do jej nowego wyglądu i to do tego stopnia, że chce się z małżonką rozstać na zawsze.

PORTRET TYGODNIA



Jadwiga Malinowska

Od trzech lat jest dróżniczką kolejową w miejscowości Czerniewice koło Włocławka.

— Już od dzieciństwa marzyłam o kolejarzkim mundurze. Rozpoczęłam tę pracę niemal natychmiast po ukończeniu 18 lat. Początki były znacznie trudniejsze, niż sobie wyobrażałam. Jest to bowiem, wbrew pozorom, bardzo ciężki zawód. Sama praca jest szczególnie odpowiedzialna, trwa w dzień i w noc, bez względu na porę roku czy pogodę. Pracuję 12 godzin bez przerwy, za to mam potem 24 godziny wolne. Linia kolejowa Kutno — Toruń jest bardzo ruchliwa i stąd konieczność ciągłej, maksymalnej koncentracji i uwagi, bo o wypadek przecież nietrudno. Początkowo najgorsza była dla mnie służba w nocy i w święta — gdy inni odpoczywali lub bawili się, ja musiałam czuwać. Stopniowo się jednak przyzwyczaiłam. Wyrobiłam sobie poczucie samodyscypliny za wykonywaną pracę. To bardzo pomaga także i w codziennym życiu!



DROGA PANI ANNO!

Nie wiem, co Pani na to powie, ale ja rzucam męża, przeprowadzam rozwód, bo straciłam zupełnie głowę dla pewnego młodego człowieka. Jest on nie tylko młody, ale i młodszy ode mnie o lat pięć, to znaczy: on ma 26, ja 31 lat. Chłopak jest wspaniały, przystojny, inteligentny, mądry, dobrze mu się powodzi i w ogóle ma wszystkie zalety, poza jedną — ogromne powodzenie u kobiet i nieśmiałość uczuć. Powiedziałam sobie jednak — zaryzykuje. Dotychczasowe moje życie było jałowe, nieciekawe. Męża nigdy nie kochałam i nie rozumieliśmy się wzajemnie. Dzieci nie mamy, a ja bardzo marzę o nich. Jak Pani więc widzi, jestem zdecydowana. Mój młody przyjaciel nie mówi wprawdzie o małżeństwie, ale ja będę nalegać, choćby ze względu na to, że chcę mieć dziecko. Wydaje mi się, że on się specjalnie do ślubu nie pali, ale jeśli go będę nakłaniać, chyba ustąpi. Zjemy ze sobą od pięciu miesięcy. Dobrze nam razem, mamy wspólnie zainteresowania i upodobania. Uważam, że jemu potrzebny jest ktoś taki jak ja, kto by się nim zajął, dbał o niego i kochał do szaleństwa. Trochę się obawiam jego rodziców. Jeszcze ich dobrze nie znam nie wiem, czy będą przychylnie patrzyli na taki związek ze starszą osobą. Chciałabym, żeby mi Pani doradziła „od serca”, jak to wszystko urządzić i w ogóle, co robić. ZAKOCHANA

KOCHANA PANI!

Skoro jest Pani zdecydowana ryzykować, cóż ja mogę do tego dodać? Na Pani miejscu nie podjęłabym takiego ryzyka, a w każdym razie nie skłaniałabym do małżeństwa. Bo jeśli on się do tego nie pali, to jaki w tym sens? W końcu, jeśli zamierza Pani przeprowadzić rozwód, a jest przy tym kobietą niezależną, niech Pani z tym ślubem się nie spieszy. Różnica pięciu lat — to niewiele, zależy jednak, w jakim wieku się zaczyna. Jeśli Pani miała lat 48, a on 43 — różnica byłaby bardzo mała. Teraz jest znaczna. Tym bardziej, że — jak Pani pisze — ten młody człowiek nie odznacza się stałością uczuć. A w ogóle, to jestem przeciwna wszelkiemu naciskowi w tych sprawach. On może nawet się zgodzi, dla świętego spokoju, ale jak długo przy tym wytrwa? Za to nikt nie może reczyć, a zwłaszcza ja. W końcu robi Pani i tak wedle własnych chęci. Nie wykluczone, że wasze wspólne życie ułoży się dobrze. Bardzo tego Pani życzę. ANNA

SZANOWNNA PANI ANNO!

Od pewnego czasu zupełnie nie mogę znaleźć wspólnego języka z moją dorastającą córką. Ona ma 17 lat. Dotychczas była dobrym, miłym, grzecznym dzieckiem. Uczyla się starannie, nie miałam z nią żadnych kłopotów. Teraz się zaczęło. Jest niegrzeczna, harda, nieposłuszna, zaniedbała się w nauce. Wraca późno do domu. Kręci się koło niej pełno chłopaków, o których nie wiem i bardzo mnie to niepokoi. Najgorsze jest jednak to, że w ogóle nie mogę się z nią porozumieć. Moje uwagi i pytania zbywa milczeniem, śmiechem lub ordynarną odpowiedzią w stylu: jestem dorosła, to są moje sprawy. Wiem, że taki okres następuje w życiu dziewcząt, znam to choćby z własnej młodości, ale stałam się zupełnie bezradna i nie umiem postępować z córką. Bardzo proszę, ażeby Pani mi pomogła i poradziła coś mądrego. ZANIEPOKOJONA MATKA

DROGA PANI!

Musi się Pani zupełnie przestawić. Widocznie w krytycznym momencie popełniła Pani jakiś błąd i to się teraz mści. Po prostu nie dostrzegła Pani chwili, w której córka przestała być dzieckiem. Teraz trzeba to nadrobić. W tym celu należy stworzyć okazję do szczerzych rozmów, bez zadawania zbędnych pytań i bez ciągłego prawie kazań. Musi Pani odzyskać zaufanie córki. Trzeba by ją sprowokować do zwierzeń i przyjmować je bez zdziwienia i oburzenia. Można by taką rozmowę zacząć od własnych wspomnień z młodych lat. Opowiedzieć jej o sobie, o pierwszym flircie, pierwszym chłopcu, którego Pani pokochała itd. Sądzę, że w ten sposób uda się odzyskać córkę. W każdym razie na pewno nie ma powodów do paniki. ANNA



— Przy odrobinie dobrej woli nawet kiedy ząb nas boli można przecieć, do piernika, zdobyć pismu czytelnika!

— Avec un peu de bonne volonté, on peut recruter des lecteurs même lorsqu'on a mal aux dents!

Rys. Marek Kononowicz



IAK NARYSOWAĆ CZTERY PORY ROKU

Wystarczy wyjść na dwór, a nawet spojrzeć przez okno, i od razu widać, jaka jest pogoda. Po francusku POGODA to LE TEMPS QU'IL FAIT, a ZMIENIAĆ SIĘ to CHANGER. Bo pogoda często się zmienia. Raz pada deszcz, a raz świeci słońce. Po francusku DESZCZ to PLUIE, SŁOŃCE to SOLEIL, a WIATR to VENT. Bo nieraz ani deszcz nie pada, ani słońce nie świeci, tylko wieje wiatr.

Sylvia i ja pamiętamy pogodę wczorajszą i przedwczorajszą, i wy na pewno też ją pamiętacie. Któż by jednak pamiętał dokładnie, jaka była pogoda dziesięć dni temu albo przed dwoma tygodniami, czy też w październiku ubiegłego roku? Chyba tylko ten, kto starannie co dzień zapisywał pogodę. Nasza pani wyjaśniła nam, że uczeni właśnie tak robią, bo takie wiadomości są potrzebne dla nauki.

Po francusku NAUKA to SCIENCE, a ZAPISYWAC to NOTER. Bo pani nam powiedziała, że w szkole również warto zapisywać te wiadomości, gdyż wtedy można sprawdzić, czy pogoda w naszej okolicy jest co rok w tym samym miesiącu podobna, czy też wyraźnie się różni. Po francusku OKOLICA to RÉGION, a ZA POMOCĄ CZEGOŚ to À L'AIDE de QUELQUE CHOSE. Bo pani wytłumaczyła nam także, że pogodę można zapisywać za pomocą rysunków. Na przykład, jeśli pada deszcz, możemy narysować kałużę albo wodę lejącą się z rynny. Po francusku KAŁUŻA to FLAQUE D'EAU, RYNNA to GOUTTIÈRE, PROMIEN SŁOŃCA, to RAYON DE SOLEIL, a CHMURA to NUAGE. Bo słoneczny dzień można oznaczyć kółkiem z promieniami, a dzień pochmurny — chmurami.

Ja posłuchałem rady naszej pani i zacząłem robić takie rysunki w zeszytach. Po francusku ZESZYT to CAHIER, a NUDZIĆ to ENNUYER. Bo mnie to rysowanie zaczyna już nudzić. A nudzi mnie ono dlatego, że już szósty dzień z rzędu zmuszony jestem rysować to samo: kółko z promieniami, gdyż od tygodnia bezustannie świeci słońce. Widząc, że mam już tych kółek z promieniami powyżej uszu, dziadus poradził mi, abym przestał zapisywać pogodę dzień w dzień i abym zrobił cztery rysunki przedstawiające pory roku. Po francusku PORA ROKU to SAISON, BŁĘKITNY to BLEU a DESZCZ Z GRADEM to GIBOULÉE. Usłuchałem dziadusia i na pierwszym rysunku — rysunku wyobrażającym wiosnę, która jest porą bardzo kapryśną — namalowałem błękitne niebo, z którego spada deszcz z gradem. Na drugim rysunku namalowałem lato. Po francusku LATO to ÉTÉ, POCIĄG to TRAIN, a SAMOCHÓD to VOITURE. Bo na tym rysunku widnieją ogromne słońce, długi pociąg i pełno samochodów. Dziadus twierdzi, że pociągi i samochody nie mają nic wspólnego ze słoneczną letnią pogodą, ale ja myślę, że dziadus się myli. Po francusku MYLIĆ SIĘ to SE TROMPER, a WSIADAĆ to MONTER. Bo przecież latem wszyscy nasi znajomi wsiadają do pociągów i do samochodów i jadą do Polski.

Jesieni i zimy jeszcze nie narysowałem, ale już wiem, jak je narysuję. Na rysunku przedstawiającym jesień namaluję słotę, a na rysunku wyobrażającym zimą namaluję ślizgawkę. Po francusku SŁOTA to VILAIN TEMPS, ŚLIZGAWKA to GLISSOIRE, a POSTAWIĆ DO KĄTA to METTRE AU COIN. Bo Sylvia mówi, że pani się te rysunki nie będą podobały i że pani postawi mnie do kąta. Ale ja jestem pewny, że pani mnie pochwali.

JÉRÔME

COMMENT DESSINER LES QUATRE SAISONS

Il suffit de sortir dehors ou même de regarder par la fenêtre, et on sait tout de suite quel temps il fait. En polonais LE TEMPS QU'IL FAIT c'est POGODA, et CHANGER c'est ZMIENIAĆ SIĘ. Parce que le temps change souvent. Un jour il pleut, un jour il fait du soleil. En polonais PLUIE c'est DESZCZ, SOLEIL c'est SŁOŃCE, et VENT c'est WIATR. Parce que certains jours, il ne pleut pas et il ne fait pas soleil non plus, mais en revanche il fait du vent.

Jérôme et moi nous nous souvenons parfaitement du temps qu'il a fait hier et avant-hier. Mais qui se rappelle encore quel temps il a fait il y a quinze jours ou bien en octobre dernier? Seuls ceux qui notent l'état de l'atmosphère pourraient nous dire ça. Notre maîtresse nous a appris qu'il y a des savants qui font cela tous les jours, car ces informations sont utiles à la science.

En polonais SCIENCE c'est NAUKA, et NOTER c'est ZAPISYWAC. Parce que la maîtresse nous a dit qu'il serait également utile de noter quotidiennement l'état de l'atmosphère à l'école, car comme ça nous pourrions vérifier si dans notre région le temps change d'une année à l'autre ou non. En polonais REGION c'est OKOLICA, et À L'AIDE DE QUELQUE CHOSE c'est ZA POMOCĄ CZEGOŚ. Parce que la maîtresse nous a expliqué qu'on peut noter l'état de l'atmosphère à l'aide de dessins. Par exemple s'il pleut, on peut dessiner une flaque d'eau ou une gouttière qui crache de l'eau. En polonais FLAQUE D'EAU c'est KAŁUŻA, GOUTTIÈRE c'est RYNNA, RAYON DE SOLEIL c'est PROMIEN SŁOŃCA, et NUAGE c'est CHMURA. Parce qu'un temps clair peut être représenté par un rond orné de rayons et un temps nuageux par un nuage.

Jérôme a suivi le conseil de notre maîtresse. Il a commencé à faire des dessins dans son cahier. En polonais CAHIER c'est ZESZYT, et ENNUYER c'est NUDZIĆ. Parce que comme depuis six jours il fait sans cesse soleil, Jérôme n'arrête pas de dessiner des ronds ornés de rayons, et ce travail commence à l'ennuyer. Voyant qu'il est las de faire ces ronds, son grand-père lui a suggéré de cesser de noter quotidiennement l'état de l'atmosphère et de faire simplement quatre dessins représentant les quatre saisons. En polonais SAISON c'est PORA ROKU, BLEU c'est BŁĘKITNY et GIBOULÉE c'est DESZCZ Z GRADEM. Parce que Jérôme a déjà dessiné le printemps, et comme le printemps est une saison capricieuse, il l'a représenté par un ciel bleu d'où tombe une giboulée. Mon cousin a aussi dessiné l'été. En polonais ÉTÉ c'est LATO, TRAIN c'est POCIĄG, et VOITURE c'est SAMOCHÓD. Parce que Jérôme a représenté l'été par un grand soleil, par un train et par des voitures. Son grand-père affirme que l'été n'a rien à voir avec les trains et les voitures, mais Jérôme dit que son grand-père se trompe, parce qu'en été tous nos amis montent dans des trains et des voitures et partent en Pologne.

Jérôme n'a pas encore dessiné l'automne et l'hiver, mais il sait déjà comment il va les représenter. Il dit qu'il dessinera une journée de vilain temps et une glissoire. En polonais VILAIN TEMPS c'est SŁOTA, GLISSOIRE c'est ŚLIZGAWKA et METTRE AU COIN c'est POSTAWIĆ DO KĄTA. Parce que moi je dis que ces dessins ne plairont pas à la maîtresse et qu'elle mettra Jérôme au coin. Mais Jérôme est sûr que la maîtresse va le complimenter.

SYLVIE

**SKORO LUBISZ „TYGODNIK”,
SKORO GO KUPUJESZ,
CZEMU GO RODAKU NIE ZAABONUJESZ?**

**IL NE SUFFIT PAS DE PENSER DU BIEN
DE „LA SEMAINE POLONAISE”
IL FAUT AUSSI EN DIRE DU BIEN
A SES AMIS ET CONNAISSANCES**

WY
TNI
JI

Nazwisko (Nom) _____ Imię (Prénom) _____

Adres (Adresse) _____

Pragnę zaprenumerować TYGODNIK POLSKI na 1 rok — 6 miesięcy — 3 miesiące.

Je voudrais m'abonner à la SEMAINE POLONAISE pour 1 an — 6 mois — 3 mois.

(Niepotrzebne skreślić — Rayer les mentions inutiles)

PRZEŚLIJ
DO REDAKCJI

WYMIENIAMY KORESPONDENCJĘ

ANNA FERLECKA — Rowień, ul. Szkolna 8, 44-240 Zory k/Rybniaka — nauczycielka, ma 32 lata, chętnie nawiąże korespondencję z Rodakami z Francji lub Belgii.

MACIEJ KACZOR — Dąbrowa Górnicza, ul. H. Dąbrowskiego 1, woj. katowickie — pisze do redakcji. „Mam 15 lat i bardzo lubię „Tygodnik Polski” ponieważ jest w nim wiele ciekawych artykułów i fotoreportaży o życiu naszych Rodaków we Francji i o naszym kraju. Bardzo bym chciała korespondować z młodzieżą filatelistą i członkiem Polskiego Związku Filatelistycznego. Interesuję się motoryzacją, dobrą książką i matematyką. Mogę wymieniać znaczki pocztowe”.

URSZULA SOWIŃSKA — ul. Sikorskiego 3 — LMP, 11-500, Giżycko — bardzo chciałabym nawiązać kontakt koleżeński z młodzieżą polonijną w wieku 17-18 lat. Jej hobby to: znaczki pocztowe, widokówki, fotosty aktorów filmowych.

JANUSZ CHMIELECKI — ul. Rolnicza 3a/7, 58-300 Wałbrzych — pragnie korespondować w języku francuskim z młodzieżą polonijną i rodowitymi Francuzami na temat elektroniki, fotografii, filatelistyki i big-beatu. Ma 18 lat.

EWA KOŁODZIEJ — jest uczennicą 4 klasy licealnej. Ma 18 lat i chętnie korespondowałaby z rówieśnikami z Francji lub Belgii w języku francuskim. Korespondencja ta pomogłaby Jej w do-

skonaleniu języka francuskiego. Interesuje się problemami współczesnej młodzieży, filmem, muzyką, sportem. Kolekcjonuje widokówki. Odpowie na każdy list.

ALEKSANDER ZAREMBA — ul. Franciszkańska 3 m. 27, 00-233 Warszawa — z zamiłowaniem jest filatelista, chętnie nawiązałby korespondencję oraz wymianę znaczków z kimś z Francji lub Belgii. Odpowie na każdy list.

JADWIGA BARANOWSKA — ul. Koszalińska 20 — bl. I, 78-400 Szczecinek — drogą korespondencji poszukuje przyjaciół którzy zechcą wymieniać znaczki pocztowe, widokówki i fotosty piosenkarzy i aktorów. Ma 20 lat.

TERESA KUSNIEREK — ul. Poznańska 11/5, 63-900 Rawicz, woj. poznańskie — ma 18 lat i uczęszcza do ostatniej klasy licealnej. Po zdaniu matury pragnie studiować romanistykę. Uczy się języka francuskiego. W celu poszerzenia posiadanych wiadomości o Francji chętnie nawiązałaby korespondencję na temat kultury tego kraju. Może pisać po francusku. Poza tym interesuje się teatrem, muzyką, zbiera znaczki i widokówki.

BARBARA SZLABOWSKA — ul. Matki Polki 12/6, 80-251 Gdańsk — jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego, głównie zajmuje się problemami handlu zagranicznego Francji. Chętnie podyskutowałaby korespondencją z kimś o podobnych zainteresowaniach.

Kim jesteś? Kim są twoi znajomi? Jaki byś był gdybyś urodził się innego dnia, miesiąca?

czyli

ASTROLOGIA NA WESOŁO

12 typów ludzkich, ale nie każdy człowiek musi ściśle odpowiadać charakterystyce danego znaku. Można jednak sprawdzić... Jeżeli urodziłeś się między dniem 22 maja a 20 czerwca, to jesteś spod znaku Bliźniąt.



TWOJE WADY: roztargnienie, powierzchniowość.

TWOJE ZALETY: szerokie zainteresowania, towarzyskość.

W ZNAKU BLIŹNIĄT URODZILI SIĘ:

Isadora Duncan, tancerka 27 V 1880,
Jean-Paul Sartre, pisarz 5 V 1905,
Robert Schumann, kompozytor 8 V 1810,
Blaise Pascal, filozof 19 VI 1623.

Ludzie ze znaku Bliźniąt interesują się wieloma sprawami równocześnie. Trudno im skupić się na jednym zagadnieniu, aby poznać je dokładnie. Jeśli sami dojdą do przekonania, że na dany temat wiedzą dostatecznie dużo, to całą swoją uwagę kierują na inne sprawy. Nikt nie potrafi mówić tak płynnie i przekonująco jak Bliźnięta, nie więc dziwnego, że spod tego znaku rekrutuje się najwięcej adwokatów i dziennikarzy. Bliźniak lubi podróże, zmiany, ruch i wszystko, co modne i nowatorskie. Jego rozrywki muszą się szybko zmieniać, gdy tego nie ma ogarnia go nuda. Nie można się po nim spodziewać konstruktywnej i wydajnej pracy, jest zbyt niecierpliwy i za mało wytrwały.

Dzieci. Trudno się u nich doszukać zamiłowania do porządku, ale mimo to przynoszą dobre świadectwa szkolne. Ich gadatliwość przybiera czasem formy zastraszające. „Zagadać bliskich na śmierć” — robi to wspaniale właśnie mały Bliźniak. Nawet gdy czegoś nie wie potrafi zasypać nauczyciela gradem pytań. Dzieci spod tego znaku są męczące, zaskakują co chwila nowymi pomysłami i niezwykłymi planami, ale w sumie sprawiają rodzicom mało kłopotów.

Dziewczyna urodzona w znaku Bliźniąt jest bystra, inteligentna i obrotna. Miły, wesoły towarzysz. W jej obecności nikt się nie nudzi. W pracy jest szybka, a wszelkie wiadomości chwytą w lot. Bliźniaczka ma dużą wiedzę, czyta nowości, orientuje się dobrze co powinna robić, aby uchronić za kobietę nowoczesną.

Kobieta. Choć panie te w młodości nie przejawiają większych zamiłowań do spraw gospodarstwa domowego, to potrafią jednak błysnąć zaletami umysłu w każdym towarzystwie i w każdej sytuacji, chociażby w kuchni gotując obiad. Żony spod tego znaku prowadzą podwójne życie: jedno to dom, gospodarstwo; drugie — sprawy zawodowe, zainteresowania intelektualne.

Mężczyzna ze znaku Bliźniąt wymaga dużego zrozumienia. Chcąc go dobrze zrozumieć, należy dostosować się do jego intelektualnych zainteresowań. Pochłania go wiele spraw, ale chyba najmniej interesuje go porządek na jego własnym biurku. Nie przejmujemy się tym zbyttno najważniejsze jest to, aby nie nudził się w towarzystwie żony, aby miał z nią o czym podyskutować.

Takie są cechy Bliźniąt. Lecz nikt nie odpowiada ściśle charakterystyce swego znaku. Zdarza się, że Bliźniak wybija się ponad przeciętność. Wówczas staje się systematyczny i dociekliwy.

Leszek Szuman
Oprac. E. B.

ODSZUKAĆ BETA-12

Krystyn Ziemiński

(34)

Mogę ich tu przyprowadzić. Złożyli zeznania, stwierdzili, że pan wydał im rozkaz sprzątnięcia Patkowskiego. Ze zmyleni podobieństwem sylwetek zamiast niego zastrzelili innego człowieka. Organizując następny zamach na profesora podłożyli w jego samochodzie wręczoną im przez pana bombę, a potem usiłovali zatruc przynieszone na ulicę Zaułek mleko. Nie wierzy mi pan, proszę posłuchać — nacisnął klawisz stojącego na stoliku magnetofonu.

Hanke z zaciśniętymi ustami słuchał składowanych przez tamtych zeznań.

— Adam podczas spotkania w ośrodku „Pod Dębami” dał nam trzy dni na likwidację Patkowskiego. Przeprowadzka stała się znakomitą okazją. Zaczailiśmy się pod mostem Poniatowskiego, w sprzyjającym momencie strzeliliśmy do stojącego w oknie profesora. Trafiliśmy. Osunął się na ziemię. Po wykonaniu zadania pobiegliśmy do samochodu i wtedy właśnie zostaliśmy ujęci — wyłączył klawisz.

— A jednak zadanie zostało wykonane — w głosie Hankego coś jakby triumf.

Bieżan znów podnosi słuchawkę: — Zosiu, poproś panów do mego gabinetu.

Za plecami przesłuchiwanego otwierają się drzwi. — Proszę niech panowie podejść bliżej — Bieżan podnosi się zza biurka.

W pobliżu biurka twarzą w twarz z zatrzymanym stają dwóch barczystych, wysokich mężczyzn. Są do siebie podobni jak bliźniaki.

Hanke gapi się na nich, zbaraniał.

Bieżan dokonuje prezentacji: — To jest właśnie profesor Patkowski — wskazuje na jednego z mężczyzn. — Jego to właśnie polecili po zlikwidować, a to jeden z naszych ludzi. W ostatnim okresie występował w roli profesora. Mieszkał w jego lokalu przy ulicy Zaułek, jeździł jego wozem. On też w nowym mieszkaniu profesora poruszał manekinem imitującym jego postać. Do tego manekina strzelali pańscy ludzie. Manekin został przwrócony po to, żeby sądzili, że zamach się udał. — Panie porfesorze — zwrócił się do Patkowskiego — czy neseser z ampułkami już pan otrzymał? Czy wszystko jest w porządku?

— Tak. Laboratorium też jest przygotowane. Jutro podejmujemy przerwane badania.

— Dziękuję panom — skłonił się Bieżan wychodzącym. — Jak pan widział i słyszał — zwrócił się do Hankego — nie panowie, lecz my wykonaliśmy zadanie: ochroniliśmy profesora przed zamachami i odzyskaliśmy ampułki. Unieszkodliwiliśmy także waszą grupę. Myślę, że będzie pan mówił prawdę, opowiadanie bajeczek nie ma już sensu.

— Nie doceniałem panów — Hanke opowiadał się z trudem. — Uznaję się za pokonanego. Powiem prawdę.

Jestem oficerem wywiadu do specjalnych poruczeń centrali. Otrzymałem zadanie odzyskania ampułek z „Beta-12” wywiezionych przez Patkowskiego do Polski, zlikwidowania hodowli żywych bakterii i ich twórcy Patkowskiego. Słowem — chodziło o zlikwidowanie możliwości prowadzenia badań w Polsce. Powodzenie tych badań, wyprodukowanie skutecznej szczepionki (tę pracę chciał podjąć Patkowski jeszcze na Zachodzie) przekreślało skuteczność nowej broni bakteriologicznej.

Misja, jaką mi zlecono, miała wielką wagę. W produkcję nowej broni jest zaangażowanych wiele autorytetów i wiele kapitałów.

Jako pomocnika przydzielono mi innego oficera wywiadu Ramona Seval, który przyjechał do Polski jako impresario. Jako drugiego pomocnika miałem wykorzystać przebywającego w kraju i znającego teren działania, Marka Dębskiego. Dębski uciekł z Polski w 1959 r., poprosił o azyl, podpisał deklarację o współpracy z nami i został odpowiednio przeszkolony. W czasie pobytu na Zachodzie popełnił kilka przestępstw kryminalnych i — gdyby nie nasza pomoc — byłby w więzieniu. W tych warunkach musiał być ślepo posłuszny. Kazaliśmy mu skorzystać z ogłoszonej w Polsce amnestii i wrócić do kraju. W Polsce miał czekać na dalsze dyspozycje. Został uprzedzony, że próba uchylenia się od ich wykonania zakończy się przekazaniem władzom polskim obciążających go materiałów. Moi zleceniodawcy uznali, że Dębski będzie współdziałał z Sevałem w likwidacji Patkowskiego. Do innych zadań nie nadawał się.

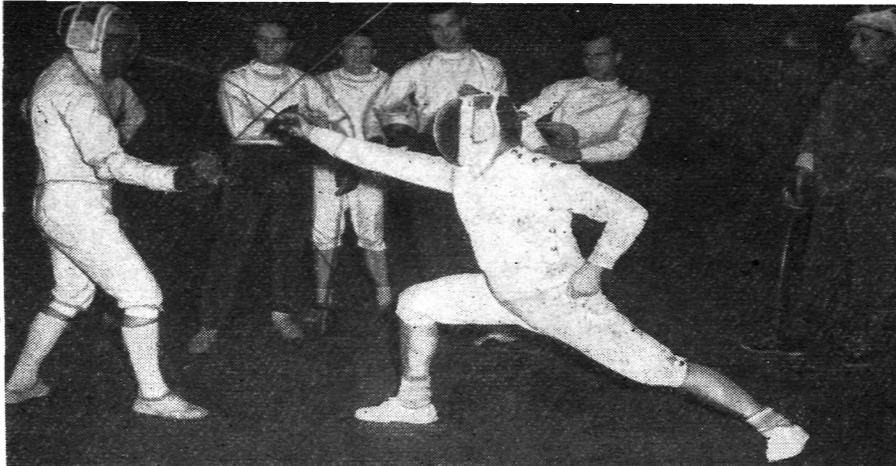
Trzeba było jeszcze znaleźć człowieka, który wykonałby najtrudniejszą część zleconego mi zadania — zdobyłby ampułki i zniszczył hodowlę. Tu dobór był znacznie trudniejszy. Musiał to być człowiek mający dostęp do instytutu mikrobiologii, w którym — jak ustaliła jedna z dyplomatycznych placówek — pracował profesor Patkowski. Przejrzeliśmy pod tym kątem nasze materiały. Było wśród nich to pokwitowanie. Byłem pewny, że tym argumentem i dobrym wynagrodzeniem skłonimy Jaźwieca do współpracy. Propozycje finansowe odrzucił z oburzeniem. Pokazałem mu pokwitowanie. Wiedziałem, że kocha żonę. To go złamało. Zgodził się. Dałem mu miesiąc na przygotowanie tej operacji.

Całą tę operację zaplanowałem na jeden dzień. Z 8 na 9 lipca. Seval i Dębski mieli zlikwidować Patkowskiego. Tej samej nocy Jaźwiec miał zabrać przechowywane w stanie nieożywionym „Beta-12” i zniszczyć żywe hodowle, podkładając w laboratorium chemiczny środek zapalający z regulowanym zapłonem. Czas zapłonu miał być tak ustawiony, by pożar wybuchł w 24-godzinnym opóźnieniu, a więc następnej nocy. Takie rozwiązanie zapewniało alibi Jaźwiewowi, a jednocześnie oznaczało zniszczenie wszystkich śladów jego działalności. Gdyby nawet ocalał sejf, w którym je przechowywano, fakt, że nie udaje się ożywić bakterii z ampułek (w sejfie zostawił Jaźwiec identyczne opakowania) byłby łatwo wytłumaczalny. Zostały zabite w wyniku wysokiej temperatury wywołanej pożarem. Nikt nie doszedłby, że dokonano kradzieży. W ten sposób zacieraliśmy ślady i zyskiwaliśmy czas na ulotnienie się z Polski.

Nawalili moi wykonawcy. Seval i Dębski omylili się. Dostarczyłem im zdjęcie Patkowskiego, a mimo to zastrzelili niewłaściwego człowieka. W ten sposób załamał się czasowo tak precyzyjnie obmyślony plan.

Jaźwieca, wręczającego mi na peronie klucz od sejfu zapytałem, czy na pewno nikt nie widział, jak dokonywał manipulacji z kluczami. Dałem mu pęk kluczy, na zamianę. Odparł, że wartownik nie zorientował się w niczym. Wystarczy, że go widział. Głupiec — nie rozumiał, że właśnie wartownik może być tym pierwszym wskazującym na niego ogniwem.

Dokończenie nastąpi



AKTUALNOŚCI POLSKIEGO SPORTU

Dalsza kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo ekstraklasy nie obfitowała w zaskakujące wyniki i niestety, nie wykazała szczególnie rewelacyjnej formy polskich piłkarzy. Może jedynie spotkanie prowadzącej w tabeli Stali Mielec z Wisłą Kraków odbiegło od szablonu pozostałych meczów. To interesujące spotkanie odbyło się w Mielcu i dostarczyło licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji... no i radości, bo ich zespół okazał się lepszy od krakowian i zwyciężył zastrzeżenie 2:0.

Po tym triumfie mielczanie mają coraz więcej szans na zdobycie mistrzostwa. Jedynie Górnik Zabrze może jeszcze pokusić się i wyprzedzić ekipę Stali, ale musiałby znacznie poprawić swą formę, która jest wciąż nie nadzwyczajna, a Stal mocno obniżyć na co — jak dotąd — nie zanosi się. W czółowce tabeli zrobił się tłok i za Stalą i Górnikiem o trzecią lokatę walczą Gwardia Warszawa, Ruch Chorzów, Wisła Kraków i ŁKS Łódź. Rezultat tych zmagaj już wkrótce powinien się wyjaśnić. O pozostanie w lidze natomiast ciężkie boje staczą: Zagłębie Wałbrzych i Odra Opole, z tym, że pięć jeszcze drużyn nie może także być pewnym swego losu.

Oto rezultaty ostatniej kolejki spotkań: Stal — Wisła 2:0, Górnik — Odra 1:0, Lech — Ruch 0:0, Legia — Gwardia 0:0, ROW — Zagłębie Sosnowiec 1:0, Pogoń — Polonia 1:0, Zagłębie Wałbrzych — ŁKS 0:0.

W drugiej lidze czteropunktową przewagę nad najbliższym rywalem Hutnikiem uzyskały dwa zespoły Szombierki i Śląsk i dopuszczalnie oba znajdują się w następnych już rozgrywkach piłkarskich w pierwszej lidze. Sytuacja natomiast Uranii, Stali, AKS jest wciąż bardzo niedobra. Zespołom tym grozi spadek. Pozostałe zespoły — muszą się także mocno napracować, żeby jedno z nich nie spadło też z II ligi.

Piękne zwycięstwo uzyskali polscy żużlowcy zwyciężając na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu Wielką Brytanię 76:31. Punkty dla barw Polski zdobyli: Mucha 15, Plech i Marcinkowski po 14, Jancan 13, Gluecklich 12, Dobrucki 4 oraz Frankowski i Walo-szek po 2. Dla Wielkiej Brytanii — Luis 11, Boulger i Wilson po 6, Betts 5, Simons 2 i Ashby 1. Polscy zawodnicy imponowali przede wszystkim doskonałymi startami, gdyż od początku biegu z reguły uzyskiwali dużą przewagę nad angielskimi rywalami. Najlepszy czas dnia uzyskał w trzecim wyścigu Plech 73,8 sek.

W Kairze nie powiodło się polskim tenisistom. Mimo dobrego w tym roku przygotowania — wielu spotkań treningowych w Egipcie i na francuskiej Riwierze — przegrali oni zdecydowanie w meczu o Puchar Davisa z reprezentacją Egiptu 1:4.

Jedyny punkt dla Polski zdobył Fibak w trzecim dniu spotkania. Rezultat meczu zmartwi na pewno wielu kibiców białego sportu tym bardziej, iż właśnie w tym roku ogólnie liczone, że polska ekipa pokona nie najlepszy zespół egipski. Stało się, niestety, inaczej...

W Rennes odbył się mecz gimnastyków Polski i Francji. Zwyciężyli Polacy 269,40:262,70. Obydwa zespoły wystąpiły bez swoich czółowców reprezentantów.

Mecz w gimnastyce sportowej kobiet Polska — NRF zakończył się zwycięstwem Polek 364,90:356,90. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze cztery miejsca zdobyły Polki.

Rajd Tulipanów — stanowiący eliminację samochodowych Mistrzostw Europy Kierowców — zakończył się zwycięstwem kierowcy holenderskiego de Junga, na „Oplu Asconie” — trzecie miejsce zajęła polska załoga — R. Mucha i R. Zyskowski. Czwarcie — M. Varisella z J. Jedynakową. Polskie zespoły startowały na „Polskich Fiatach”.

W Warszawie odbył się tradycyjny międzynarodowy wyścig kolarski o nagrodę Ministra Obrony Narodowej. Organizatorem tego wyścigu był klub wojskowy WKS Legia. Trasa wyniosła 80 km, które trzeba było przejechać pokonując 32 okrążenia. Zwyciężył Czechosłowak Klasa, przed zawodnikiem z NRD Gonschorkiem i Polakiem Szurkowskim.

Jerzy Pawłowski — szablista wszechczasów

Fenomen! Mało takich postaci nawet w historii światowego sportu, nie tylko szermierki! Choć jeszcze nie zakończył swej pełnej kariery na planie, choć jeszcze marzy o występie na następnej Olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku, to jednak jego „stoisko” w warszawskim Muzeum Sportu jest najbogatsze i rekordowe, jeśli idzie o zdobyte medale, nagrody, odznaczenia, pamiątki...

Spojrzymy tylko na najważniejsze zdobycze. Pięć medali olimpijskich! Złoty z Meksyku, srebrny z Melbourne — to wywalczone w indywidualnych turniejach olimpijskich, a do tego dochodzą trzy medale zdobyte w drużynie — srebrne z Melbourne i Rzymu oraz brązowy z Tokio.

Siedem tytułów mistrza świata! Trzykrotnie był triumfator indywidualnie — w latach 1957, 1965 i 1966, czterokrotnie stał na najwyższym podium razem z drużyną szablową — 1959, 1961, 1962 i 1963. I jeszcze 6 srebrnych i 4 brązowe medale także z mistrzostw świata.

Dwanaście tytułów mistrza Polski w szabli i jeden we florecie! Długo trwałoby wliczanie tytułów, medali, wspaniałych osiągnięć arcymistrza szabli, dodam do powyższego wykazu jeszcze tylko jedną nagrodę: Międzynarodowa Federacja Szermierki (FIE) przyznała mu swoje najwyższe premium „Chal-lenge Chevalier Fejerick”.

Kiedy mały Jurek uganiał się po łąkach rodzinnego Czerniakowa, czy ha-sał z rówieśnikami na ruinach Powiśla, nikt nie podejrzewał, że drzemie w nim talent wielkiego szermierza. Ale już od wczesnej młodości bardzo lubił staczać z kolegami boje na drewniane szabelki.

O prawdziwym sporcie na planie pomyślał mały warszawski wisuc dosyć późno, bo dopiero wtedy, gdy miał już 16 lat. Prasa sportowa donosiła wówczas (był to rok 1948) o niezbyt fortunnych występach Polaków na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, pierwszych Igrzyskach powojennych. Paw-

łowski czytał o mistrzu naszej szabli — Antonim Sobiku, który bronił polskich barw jeszcze na Olimpiadzie w 1936 roku w Berlinie i znowu stanął na planie, bo młodych następców widać nie było.



I wtedy Jurek postanowił zapisać się do klubu szermierczego. Już po pierwszych lekcjach w sali warszawskiego Ognia, węgierski trener Janos Kevey, który przybył do Polski aby szkolić młodych szablistów wyczuł w małym Pawłowskim wielki talent.

— Z tego chłopca będzie dobry szabla — mówił Węgier. — Tylko ty świeczki i świeczki!

No i Jurek zaczął trenować. A ponieważ ambitny był jak mało kto (to jego cenna charakterystyczna cecha...) wkrótce przyszedł i wyniki na planie. Początkowo we florecie, bo floret jest podstawową bronią szermierza. Ale wkrótce stanął i do walk w szabli, i to przeciwko swemu ideałowi, olimpijczy-kowi Antoniemu Sobikowi.



Dalsza kariera potoczyła się w błyskawicznym tempie. Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach 1952. Prasa sportowa całego świata zachwyca się polskimi „cudownymi dziećmi” w szabli, które doszły aż do półfinałów ciężkiego turnieju olimpijskiego. W tym samym roku Jerzy Pawłowski zdobywa po raz pierwszy i jedyny zresztą tytuł mistrza Polski we... florecie. W szabli zostaje po raz pierwszy mistrzem Kraju w roku 1953.

Igrzyska Olimpijskie w Melbourne w 1956. Pierwsze medale olimpijskie.

Mistrzostwa świata w 1957 roku w Paryżu. Pawłowski po raz pierwszy na najwyższym podium.

Mistrzostwa świata 1959 roku w Budapeszcie. W „jaskini lwa”, w siedzibie od kilkudziesięciu lat niepokonanych szablistów węgierskich, Jerzy Pawłowski wraz z kolegami zdobywa po raz pierwszy złote medale drużynowych mistrzów świata.

...I tak można by wymienić rok po roku, medal po medalu.



Jerzy Pawłowski jeszcze, mimo 40 lat, nie zakończył kariery. Na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Monachium był o krok od finału. Zaledwie jedno trafienie zadecydowało, że słynny Polak przegrał w półfinale decydującą walkę z młodym Węgrem Marotem 4:5 i został wyeliminowany. A Pawłowski, mając oficjalny tytuł „najlepszego szablisty świata wszech-czasów”, pragnie jeszcze wywalczyć tytuł: „najlepszego szermierza świata wszechczasów”. W oficjalnej punktacji FIE wyprzedza go bowiem w tej klasyfikacji arcymistrz włoskiej szpady i floretu Edoardo Mangiarotti.

Wkrótce ujrzymy więc znowu Pawłowskiego w Göteborgu na kolejnych mistrzostwach świata 1973 roku. Ostatnio zwyciężył on w turnieju klasyfikacyjnym w Poznaniu, górując zdecydowanie nad całą stawką najlepszych polskich szablistów.

Czy uda mu się ta sztuka? Czy zostanie najlepszym szermierzem świata wszechczasów?

Od początku swej kariery sportowej (i nie tylko sportowej) stawiał sobie Pawłowski ambitne zamierzenia i wy-sobie cele. W szermierce zdobył tak wiele, dzięki pracowitości, uporowi, ambicji, które to cechy pozwoliły mu osiągnąć technikę szermierczą najwyższej klasy. Trenerzy (przede wszystkim Janos Kevey i Aleksander Wój-cicki) umieli też obok techniki wpoić mu zasady nowoczesnej taktyki, którą Powłowski jeszcze swym sprytem u-doskonalił, zyskując sobie miano „sza-chisty na planie”. I chociaż lata mi-jają, błyskawiczne akcje szybkiej ręki Pawłowskiego mogą być jeszcze bar-dzo groźne dla najlepszych aktualnie szablistów świata.

J.

LENS-VOYAGES

(lic. 671)

podaje do wiadomości, że główny przedstawiciel biura

M. et Mme EDWARD LIPIŃSKI

12, Place Aristide Briand — 95300 — PONTOISE

przyjmuje zapisy na wyjazdy do POLSKI

POCIĄGIEM (430 fr.) Paryż-Poznań-Paryż

SAMOLOTEM (600 fr.) Paryż-Warszawa-Paryż

Wyjazdy grupowe w każdą sobotę.

Wszystkie koszty wizowe są wliczone w cenę podróży.

RODAKU! Wytnij i zachowaj to ogłoszenie, a na pewno Ci się kiedyś przyda. Będziesz chciał sobie przypomnieć smak produktów polskich — wędlin (12 gatunków), ciast (makowce i serniki), grzybów, śledzika bałtyckiego, wódki (17 gatunków), piwa (4 gatunki) oraz wielu jeszcze innych produktów importowanych z Kraju — wszystko to możesz kupić w

SKLEPIE POLSKIM

(Firma Brzostek)

przy 11, rue Jouffroy, Paris 17-e, tel. 622-55-52. Métro: Wagram i Rome, autobus nr „31” z Gare du Nord i „53” z Opery.

Sklep czynny w tygodniu do godziny 21, z przerwą obiadową od 14 do 16,30, w osoboty czynny cały dzień. W niedziele sklep nieczynny.

Napisz do Sklepu Polskiego, a dostaniesz wykaz produktów z cenami i warunkami przesyłki.

PANIE REDAKTORZE!

Ci spośród czytelników „Tygodnika Polskiego”, którzy podobnie jak niżej podpisany wykonują nietatwy zawód dziadka, bądź też równie nietatwy zawód babki, doskonale wiedzą o tym, że zawód ten polega na wybaczeniu, na wstawianiu się za wnukami i na opowiadaniu wnukom bajek. O ile wybaczenie wnukom i wstawianie się za nimi przed rodzicami przyprawia niekiedy człowieka o wewnętrzną rozterkę i targanie, gdyż nasze wnuczeta nie zawsze, jak wiadomo, zasługują na to, aby wybaczyć im ich wybryki i aby się za nimi ująć, o tyle opowiadanie bajek nie nastrecza większych trudności, bowiem każde dziecko lubi bajki.

Każde dziecko lubi bajki, ale nie wszyscy dorośli zdają sobie sprawę, jak bardzo bajki kształtują życie uczuciowe dziecka. Są bajki dobre i są też bajki niedobre, takie, które napawiają dzieci lękiem i budzą w nich podejrzliwość i uprzedzenia w stosunku do ludzi i świata.

Ponieważ jak każdy szanujący się stary emigrant poczytuję sobie za obowiązek wspaniałej miłości polskiej, więc opowiadam mu i czytam na głos przede wszystkim bajki polskie, które prawie zawsze tchną życzliwością dla człowieka i miłością do życia. Zapoznałem go już z baśnią o Madeju, z legendami o Twardowskim i kwiecie paproci, z podaniem o rycerzach śpiących pod Wawelem i z bajką o Waligórze i Wyrwidębie, a obecnie czytam mu codziennie fragment pięknej książki dla dzieci Marii Konopnickiej pt. „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

W tym miejscu przypominałem sobie, że w jednym z pism, jakie przysłał mi niedawno temu jeden z naszych krewnych z Polski natknąłem się na artykuł pióra Mirosława Żuławskiego — pisarza, który pełnił przez kilka lat funkcję radcy kulturalnego ambasady polskiej w Paryżu — i że w artykule tym znajdowała się wzmianka o „Krasnoludkach i sierotce Marysi”. Mirosław Żuławski napisał mianowicie o tej uroczej baśni, że nauczyła go ona nie tylko wiary w to, że krasnoludki są na świecie, ale także wpoila w niego na zawsze przekonanie o wartości miłosierdzia.

Napomykam o tym dlatego, że mnie lektura tej czarującej fantastycznej opowieści również przyniosła w dzieciństwie mnóstwo wzruszających przeżyć. Wspominam o tym także i z tego powodu, że obecnie też przytrafiają mi

się za sprawą tej książki rozmaite bajeczne przygody.

Chciałbym Wam te przygody opowiedzieć.

Akcja tych przygód dzieje się rzecz jasna zawsze we śnie. Bohaterem ich jestem oczywiście ja, ale prócz mnie uczestniczą w nich także i krasnoludki. Ale te krasnoludki niewiele mają wspólnego z krasnoludkami wyczarowanymi przez Marię Konopnicką. Różnią się też znacznie od karzełków zaludniających wszystkie inne znane mi bajki. Wprawdzie i one noszą czerwone czapeczki i czerwone zamkowe ciemne, ale poza tym żadnego podobieństwa do krasnoludków bajkowych nie mogę się w nich dopatrzeć.

Jakież więc są te krasnoludki, które jawią mi się w marzeniach sennych? Otóż są to krasnoludki płci żeńskiej. Większość z nich paraduje w kostiumach kąpielowych lub w halkach, a niektóre odziane są tylko w odurzający zapach jakichś wytwornych perfum. Ilekroć je spotykam, tylekroć zaczynam zalotnie chichotać i rzucać mi zalotne mrugnięcia. I co ja wtedy robię? Nic. Zalewam się siódmym potem, niby w łaźni parowej. Przymykam oczy, usiłuję na te piękne kusi-cielki nie patrzeć, ale powieki same mi się odmykają. Więc furt zalewam się siódmym potem i powtarzam w duchu: „...I nie wódz nas na pokuszenie...”, albo cichutko mamroczę pod nosem: „Kto się w opiekę odda Panu swemu...” Ale to nic nie pomaga. Piękne uwodzicielki dalej nastają na moją cnotę. Zaczynają tańczyć kankana — a tańczą tak, że aż się chyba piekło śmieje — i wołają chórem: „Grzybku, Grzybku, tyle już życia za tobą, a jeszcze kwiat szczęścia nie zakwitł dla ciebie!”

Raz jeden z tych rozpustnych krasnoludków — była to hoża, piersiasta, biodrzasta i pięknotyda blondyna — podszedł do mnie zniemacka, szturchnął mnie łokciem i:

— Grzybku, o czym myślisz? — zapytał z głupim frantem.

— O tym samym co i ty — odparłem. Bo sądziłem, że ona o niczym w ogóle nie myśli. Kobiety myślą przecież przeważnie o niebieskich migdałach.

Ale na to podstępny ów krasnoludek płci żeńskiej roześmiał się ostrym, drażniącym śmiechem, podstawił mi lubieżnie swoje gote plecty do głaskania i zawołał radośnie:

— O, świntuchu!

Ponieważ takie przygody przytrafiały mi się dość często, zamyslałem już pójść do spowiedzi albo do doktora, ale właśnie wtedy owe wszeteczne krasno-

ludki przestały mnie w nocy nawiedzać. Przeniknęły pewnie moje zamiary i zlekły się chyba, że naskarzę na nie księdzu albo lekarzowi. Mam nadzieję, że teraz nie przetęsty się w inne strony Francji i że nie zaczęły wodzić na pokuszenie pana mecenasa albo pana Witolda Nowaka z Billy-Montigny czy innych jeszcze czytelników naszego pisma. Gdyby czasem zaczęły się Wam po nocach pokazywać i namawiać Was do rozwiązywania hula-nek, dajcie mi w te pędy o tym znać. Ja im pokażę, gdzie zimują raki.

Na szczęście te sprośne krasnoludki wladają nie całym królestwem nocy, lecz tylko pewną jej częścią. Na szczęście istnieją w królestwie nocy ogromne potacie snu, na które wstęp jest tym sprośnym krasnoludkom wzbroniony. Na tych potaciach snu gospodarzą karzełki z prawdziwego zdarzenia, karzełki kubek w kubek podobne do krasnoludków z baśni Marii Konopnickiej i innych polskich bajek. I co te prawdziwe krasnoludki na tych pogodnych potaciach snu porabiają? Czym się zajmują? Otóż zajmują się przerzucaniem kładki nad ową otchłanią czasu, jaka dzieli nas od naszych lat dziecińczych. Przerzucają nad tą otchłanią czasu kładkę i przeprowadzają nas po tej kładce właśnie do kraju lat dziecińczych, o którym największy polski poeta wyraził się wspólnie, że:

**On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie,
Nie zaburzony błędów przypomnieniem,**

§§ MECENAS RADZI §§

Pan KAZIMIERZ NOWAK — LUBACHÓW, województwo wrocławskie, Polska.

W 1922 r. wyjechałem do północnej Francji, gdzie pracowałem przez dwa i pół roku w kopalni węgla. Następnie wróciłem do Polski i w 1933 r. ponownie wyjechałem do Francji, gdzie pracowałem jako robotnik rolny w Alzacji. W 1940 r. zostałem powołany do wojska. Wróciłem z niewoli w 1941 r. i podjąłem pracę w ogrodnictwie, a potem pracę budowlaną. W 1949 r. powróciłem na stałe do Polski, pracowałem 17 i pół roku we Francji, w czym dwa i pół roku w górnictwie. Ile dodatkowej renty należy mi się za ten okres.

W dniu 8 grudnia 1961 syndykaty CGT, CFTC, FO, CNPF, w tym samym duchu, jak w maju 1957 r., kiedy stworzono Union Nationale des Institutions de Retraites des Salariés w skrócie UNIRS, zgrupowane w „Association des Régimes de Retraite Complémentaire (ARRCO), podpisały umowę o charakterze obowiązującym ustalenie i uogólnienie rent dodatkowych. Powyższa umowa została rozszerzona umowami z 28 marca 1961 i 18 listopada 1965 r. W myśl tej ostatniej umowy, składki członkowskie poszczególnych przedsiębiorstw zostały podniesione do 4% i uznano za obowiązkowe od 1 stycznia 1967 r., podczas gdy data zastosowania umowy z 8.12.1961 była ustalona na 1 stycznia 1962.

Należą więc do ARRCO i podlegają jej regulaminowi w pierwszym miejscu „Union Nationale des Institutions de Retraites des Salariés (UNIRS) i „Caisse Nationale de Retraite des Ouvriers du Bâtiment et des Travaux Publics” (CNRO), wreszcie i inne organizacje zawodowe i instytucje.

UNIRS, stworzona na podstawie porozumienia różnych kas w kwietniu 1957, grupuje niemal wszystkie dawne Kasy i reguluje ich działalność w oparciu o regulamin ARRCO. System polega na tym, że pracodawcy i pracownicy zgodzili się na płacenie składek. Im składki są większe, tym większe są pensje dodatkowe. Dlatego umowa z 18 listopada 1965 podniosła składki z 2,5% do 4%. Prawa zainteresowanych są określone punktami. Dla okresów składowania liczba punktów jest według używanego zwykłego systemu, dzieląc na każdy rok, sumę podwójnych składek przez odpowiedni zarobek (salaire de référence). Punkty darmowe są przydzielane w razie przerwy pracy na skutek choroby, macierzyństwa, wypadku przy pracy,

**Nie podkopany nadziei złudzeniem
Ani zmieniony wypadków strumieniem.**

Sądzę, że w istnienie sprośnych krasnoludków każdy chętnie uwierzy, ale obawiam się, że ostatnia część niniejszego felietonu — ta, która traktuje o prawdziwych krasnoludkach, o krasnoludkach przerzucających kładkę nad otchłanią czasu, jaka dzieli nas od naszych lat dziecińczych — obawiam się, powiadam, że ostatnia część mojego „Listu” może sprawić, że na niektórych twarzach pojawi się uśmiech politowania. Są bowiem ludzie, którzy utrzymują, że jedyną godną brania pod uwagę rzeczywistością jest to, co poznać możemy za pomocą wzroku, słuchu, węchu, smaku i dotyku. Ludzie ci są moim zdaniem duchowymi krótkowidzami, duchowymi kalekami. Zubożają oni rzeczywistość. Bowiem to, co się dzieje w ludzkiej jaźni, w człowieczych marzeniach, snach, wspomnieniach i tęsknotach — to wszystko tak samo stanowi składową część rzeczywistości jak to, co dostrzegamy gołym okiem.

Weźcie, niedowiaraki jedne, weźcie do ręki baśń Konopnickiej o krasnoludkach i sierotce Marysi albo inną polską bajkę i poczytajcie te bajki swoim wnukom, a przekonacie się, że naprawdę istnieją krasnoludki. Może w Waszych snach nie będą one przerzucac żadnej kładki, ale na pewno przyjdą do Was z kluczem od Waszego polskiego dzieciństwa.

Bywajcie zdrowi, Drodzy moi.

Józef Grzybek

opłacane przez Kasę Ubezpieczeń Społecznych lub bezrobocia, dającego prawa do pobierania odszkodowania przez ASSEDIC. Ponadto po wykazaniu co najmniej 6 miesięcy pracy w przedsiębiorstwach należących do UNIRS, dawni pracownicy mogą zaliczyć swoje poprzednie okresy pracy. Za czas poprzedzający 1958 rok, każdy zaliczony rok między 21 i 65 rokiem życia daje prawo do przydziału pewnej ilości punktów, równającej się wynikowi średniej „référéncie” pomnożonej przez pułap składki. Średnia (moyenne de référence) nie może być mniejsza od 36 punktów. Zarobki sprzed 1948 roku nie są wzięte pod uwagę do obliczenia „moyenne de référence”. Są one obliczone ryczałtowo w wysokości 36 punktów za fikcyjny pułap 1%. Okres wojny jest zaliczony darmo dla osób, które były zmuszone do zaprzestania pracy w przedsiębiorstwach należących do UNIRS lub w przedsiębiorstwach, które przestały istnieć.

Renta dodatkowa równa się zatem ilości przyznanych punktów pomnożonych przez wartość punktu w chwili daty płatności. Renta dodatkowa jest powiększona o 20% dla rencistów urodzonych przed 1.4.1886 rokiem i 10% za każde dziecko na utrzymaniu (do lat 20), oraz 5% dla przedsiębiorstw, w których zainteresowany pracował ponad 20 lat. Pensja dodatkowa UNIRS przechodzi w 50% na wdowę mającą co najmniej 55 lat i w 30% na sieroty nieletnie, lub dzieci ułomne nawet pełnoletnie.

Instytucja dodatkowej emerytury górniczej „CARCOM” została powołana do życia w 1960 roku. Wspomniana pensja dodatkowa została oparta na składkach 2,5% od zarobków, z czego wypadało 1,5% na pracodawcę i 1% na górnika. Od 1 stycznia 1967 r. powyższa składka została podniesiona do 4%, co pozwoliło na podwyższenie dodatkowej renty „CARCOM” o 60%.

W sprawie swych praw do renty dodatkowej może się Pan udać do UNIRS 104, rue de Miromesnil PARIS-75008, lub do „CARCOM”, jeżeli chodzi o ówczesny górnictwo. W tym ostatnim wypadku, wniosek powinien być skierowany do władz kopalnianych basenu lub grupy, do jakich należał górnik przed opuszczeniem kopalni. Pieczęć basenu lub grupy na powyższym wniosku oznacza, że władze te potwierdzają zgodność podanych informacji. Kopalnia przekazuje powyższy wniosek do „CARCOM”.

Co do zwrotu pieniędzy za podatek wschodni pobierany przez Niemców, sprawa ta jest stale w martwym punkcie.

PKO

**23, rue Taitbout Paris IX-ème
Tél. 824-42-02
Métro: Chaussée d'Antin**

**BANK
POLSKA
KASA OPIEKI S.A.**

■ **Udziela wszelkich informacji osobicie, telefonicznie i korespondencyjnie.**

■ **Przyjmuje zlecenia z FRANCJI do POLSKI na towary PKO oraz pieniądze dla rodzin i znajomych w Polsce. Dostawa towarów i wypłaty w gotówce są dokonywane w miejscu zamieszkania odbiorcy.**

■ **Przekazuje wpłaty na koszty podróży dla osób zaproszonych z Polski do Francji.**

■ **Przyjmuje wkłady na oprocentowanie oraz załatwia wszelkie inne operacje bankowe.**

■ **Na żądanie wysyłamy prospekty, cenniki i materiały informacyjne.**

**USŁUGI PKO są
najbardziej korzystne.**



NA CELE SPOLECZNE

Zebrane przez przyjaciół datki z okazji zawarcia związków małżeńskich ofiarowały, zwyczajem francuskim, na cele opieki społecznej małżeństwa: Gabriela Dąbrowska — Jean-Marie Martinet w **Montceau-les-Mines**; Jacqueline-Christine Bartzak — Armand Prost w **Blanzy-les-Mines**; Janina Urbaniak — Francis Hamille w **Auby**; Joanna Antkowiak — Jean-Noël Morek, Murielle Baillet — Dominique Skorupka i Nadine Wróblewska — Michel Delahye w **Noeux-les-Mines**; Monique Szajek — Serge Lecompte w **Hersin-Coupiigny**; Teresa Lewandowska — Bernard Cajety, Monique Dybiona — Edmund Konieczny i Yvette Evrard — Edwin Witzczak w **Calonne-Ricouart**; Françoise Dancoine — Henryk Wojtowicz i Monique Durczewska — Didier Ladermer w **Liévin**; Michèle Pauchet — Michel Wojtyn w **Paryżu**; Nadia Miet — Robert Darowny w **Annezin**; Teresa Miedzinska — Henryk Sierecki, Marie-Line Henneau — Alfred Slezak, Roselyne Jankowska — Daniel Caron i Helena Gremplewska — Patryk Kujawa w **Evin-Malmaison**; Daniela Popiołkiewicz — Robert Andrzejewski i Teresa Oczachowska — Jean Hennebel w **Bully-les-Mines**; Brigitte Lefebvre — Francis Romanowski w **Argenteuil**; Gizele Jędrzejak — Daniel Skrzypczak w **Sin-le-Noble**; Chantal Ridon — Francis Otowski w **Sameon**; Brigitte Tornkowiak — Michel Mastin w **La Bassée**.

DYPLOMY ZAWODOWE

LILLE. Tutejsza izba rzemieślnicza przeprowadziła ostatnio egzaminy mistrzowskie w zakresie fryzjerstwa. Dyplomy otrzymali: p. **Michèle Łuzyk-Dupont**, p. **Sabina Pilarczyk-Benoit**, p. **Jean-Luc Sieradzki** i p. **Daniel Swierkos**.

NOWI MEDALIŚCI PRACY

DOUAI. W dniu Święta Pracy otrzymali srebrne medale zasługi Ministerstwa Pracy: p. **Teodor Jędrzejak**, p. **Marian Kantorski**, p. **Edmund**

Pepiński, p. **Michał Urbaniak**, p. **Edmund Bednarek**, p. **Henryk Chlebowski**, p. **Leon Ignaszak**, p. **Zygmunt Nowacki**, p. **Leon Chudziński** i p. **Józef Nowak**.

ELEU - dit - LEAUWETTE. Podczas uroczystości, zorganizowanej przez tutejsze merostwo zostali odznaczeni medalami pracy vermeil: p. **Stanisław Bankowski** i p. **Bolesław Głowacki**, a srebrnymi — p. **Feliks Kaźmierczak**, p. **Erwin Stachowiak**, p. **Kolakowski** i p. **Pietrucha**. Unię medalistów pracy reprezentował p. **Wasilewski** — prezes.

ECHA WALNYCH ZEBRAŃ

NOEUX-les-MINES. Walne zebranie Stowarzyszenia Muzycznego „La Lyre Noeuxoise” wybrało na sekretarza generalnego panią **Mazurek**. Dyrektorem muzycznym został jednomyślnie wybrany p. **Maćkowiak**, któremu mer miasta p. **Fourdrinier** wyraził w imieniu zarządu mińskiego podziękowanie za dotychczasową owocną pracę na polu muzycznym.

SAILLY-LABOURSE. Walne zebranie stowarzyszenia byłych kombatantów wybrało na chorążego stowarzyszenia p. **Jana Portkę**.

DAWCY KRWI

CORBEHEN. Srebrnym medalem honorowych dawców krwi został ostatnio odznaczony przez Ministerstwo Zdrowia p. **Albert Nowacki**.

DZIECIĘCE KONKURSY DYKCJI

AVION. Organizacja do spraw młodzieżowych U.F.O.L.E.A. przeprowadziła ostatnio konkurs dykcji dla dzieci miejscowych szkół. **Prix d'excellence** otrzymały m. in. dzieci: **Patrice Zieliński** — A 2, **Fryderyk Zimny** — A 3 i **Patrice Ziemczak** — A 5; **premier prix**: **Annick Baczyński** — A 3, **Thierry Michalski** i **Bruno Ziemczak** — A 4, **Catherine Michalik** i **Michel Zientek** — A 5; **2-ème prix**: **Eric Braciszewski**, **Laurent Klewiski**, **Pascal Słupianek** i **Cendrine Latacz** — A 3, **Laurence Kończak** — A 4, **Didier Ewertowski**, **Isabelle Sakwińska** i **Cathy Kobrzyńska** — A 5, **Pascal Dutkiewicz** — A 6, **3-ème prix**: **Catherine Zalezińska** — A 3, **Richard Borowiak** — A 6; **wszyscy ze szkół podstawowych.** W szkole **C.E.S.** — Mixte Centre, **prix d'excellence** otrzymali: **Corinne Zimny** — B 1, **Catherine Kaniowska** — B 3; **premier prix**: **Martine Justkowiak**, **Pascal Bobkiewicz** i **Jean Philippe Janowski** — B 2; **2-ème prix**:

OBRADY ODDZIAŁÓW Z.U.P.R.O.

Ostatnio odbywały się w północnej Francji walne zebrania oddziałów Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu. Podczas zebranych byli kombatanci dokonywali wyborów do zarządów poszczególnych oddziałów. Poniżej podajemy wyniki wyborów z czterech oddziałów ZUPRO w północnej Francji oraz oddziału w Marsylii.

OSTRICOURT

Prezesa honorowym obrano mera miasta **Ostricourt**. Prezesem zarządu został p. **Marian Napierała** (105, Cité du Bois Dion 59162-Ostricourt), sekretarzem p. **Marian Florczak**, skarbnikiem p. **Tadeusz Frankiewicz**, sztandarowym p. **Kazimierz Awarny**.

TOURCOING

Prezesami honorowymi oddziału są: p. **René Lecoq** — mer miasta i p. **Henri Biary** — deputowany departamentu Nord. Prezesem jest p. **Paweł Poziemski** (5, rue Saint-Blaise, 59-Tourcoing), zastępcą prezesa p. **Lucien Bayart**, wiceprezesem p. **Myron Cuich**, sekretarzem p. **Czesław Włodarczyk**, skarbnikiem p. **Ogonowska**, zastępcą skarbnika p. **Stanisław Krzak**. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: pp. **Batoga**, **Cierpucha**, **Mazurkiewicz**. Gospodarzem uroczystości jest pani **Stolec-Konieczniak**, sztandarowym p. **Aleksander Jachimowski**.

ROUBAIX

Prezesem honorowym obrano p. **Victora Provo** — mera Roubaix. Prezesem oddziału został p. **Jerzy Orlik** (17, rue Isabeau de Roubaix, 59-Roubaix), sekretarzem p. **Ptasin-**

ski, skarbnikiem p. **Władysław Wojtkowiak**, wiceprezesami pp. **Dubois**, **Brodowicz** i **Wyrozumski**, zastępcą sekretarza p. **Verbeken**, zastępcą skarbnika p. **Jedynak**. Do komisji rewizyjnej powołano pp. **Piotra Cierpuchę**, **Sobocińskiego** i **Pietrzyka**. Sztandarowym został p. **Ryszard Brodowicz**, a jego zastępcą p. **Piotr Cierpucha**.

LENS

Do zarządu oddziału departamentalnego w Lens zaproszono, jako prezesa honorowego p. **André Delelys** — mera Lens i deputowanego departamentu Pas-de-Calais. Na stanowisko prezesa wybrany został p. **Władysław Kucharski** (201, rue Salangro, 62-Loons-en-Gohelle), na stanowisko sekretarza p. **Occore Villars**, skarbnika — p. **Clovis Piron**, sztandarowego — p. **Henryk Smyk**.

MARSYLIA

Godność prezesa honorowego powierzono merowi miasta p. **Gaston Deferre**. Prezesem zarządu został p. **Edward Giernacki** (47, rue Flegier, 13-Marseille I), wiceprezesami pp. **Marc Peretti**, **Barthélemy Pouget**, sekretarzem p. **Jean Beaumont**, skarbnikiem p. **Lodovic Pescivalle**.

Jean-Marie Kubaszewicz i **Catherine Zalesińska** — B 1, **Martine Duktá**, **Catherine Zientek** i **Françoise Owczarczak** — B 2, **Geraldine Szweida** — B 3.

BARLIN. Wyniki konkursu dykcji przeprowadzonego przez organizację U.F.O.L.E.A.: **prix d'excellence** — **Maryse Pestka** (Barlin-Ferry), **Fryderyk Kunstowicz** (Barlin-Fosse 9), **Eric Durak** (Barlin-Fosse 7) i **Bernard Waszak** (Barlin-Fosse 7) — A 3; **Edward Maćkowiak** (Barlin-Pasteur) — A 5; **premier prix** — **Corinne Rusinek** (Barlin-Fosse 7), **Catherine Szwarz** (Barlin-Ferry), **Corinne Maciejewska** (Barlin-Pasteur), **Viollette Przewoźny** (Barlin-Fosse 7), **Sylvie Siabik** (Barlin-Ferry), **Isabelle Kowalczyk** (Barlin-Pasteur) i **Jacques Kmiecik** (Balrin-Fosse 7).

MAZINGARBE. W przeprowadzonym ostatnio konkursie dykcji dla okręgu szkolnego **Lens III prix d'excellence** otrzymali: **Catherine Pacinkowska** (Maz.-Curie), **Annie Pa-**

ciokowska (Beuvry-Centre), **Françoise Winiewska** (Maz.-CES) i **Pierre Coppik** (Loos-Centre); **premier prix** — **Cathy Nowak** (Loos-Leroy), **Helena Perocka** (Beuvry), **Martine Piątek** (Loos-CEG), **Gabrielle Coppik** (Loos-CEG), **Martine Potowska** (Maz.-CES), **Pascale Beynarowicz** (Maz.-CES), **Serge Saicki** (Loos-Leroy), **Franck Parzysz** (Maz.-A. France), **Eric Nowak** (Loos-Leroy), **Hubert Pachurka** (Maz.-CES), **Hervé Januszak** (Verquigneul) i **Philippe Pokojski** (Maz.-J. Jaures).

LIEVIN. W ramach konkursu dykcji, zorganizowanego przez U.F.O.L.E.A. dla tutejszych dzieci szkolnych nagrody otrzymali: **Hervé Foleszyński** — A 5, **Sylvie Dziendzielska** — A 6, **Raphael Sikorski** — A 3, **Hervé Dziendzielski** i **Fabrice Tomyślak** — A 4, **Catherine Golińska** — G II, **Janine Zgórska** — M 3, **Jérôme Bańka**, **Cathy Dombrowska**, **François Stempień** i **Corinne Lesiewicz** — B 1 (CES).

NASZA KRONIKA RODZINNA

NIECH ZDROWO ROSNĄ!

Rodziny naszych Rodaków powiększyły się. Ostatnio urodzili się:

AUBY: Gregory Ruszczyński, Deborah Lubaszka. **ROOST-WARENDIN:** Jean-Paul Pachurka, Jérôme Biński, Cathy Woźniak, Ingrid Rakowski, Christine Vaterkowska, Olivier Stasiolcki. **VENDIN-le-VIEIL:** Jenny Wiźła. **LALLAING:** Olivier Rutkowski. **LA BASSEE:** Karine Gasperowicz. **AVION:** Xavier Poprawka. **VERMELLES:** Waleria Roszczka. **LENS:** Katarzyna Zmuda, Stefan Radojewski. **AUCHEL:** Jérôme Danielewski. **CAUCHY-la-TOUR:** Michał Konieczko. **COLOMBES:** Nelly Biesiada. **HERSIN-COUPIGNY:** Romuald Ziółkowski. **DOUAI:** Michał Nowakowski, François-Xavier Szymczak. **ST. SERPIN-du-BOIS:** Sandrine Dakowska. **BETHUNE:** Sebastian Hołyński. **NOYELLES-sous-LENS:** Martine Kubiak. **BILLY-BERCLAU:** Roger Wejcik. **LOOSEN-GOHELLE:** Laurence Kosiński. **LILLE:** Patrick Witkowski. **BARLIN:** Marie-Cecile Misiak.

Szczęśliwym Rodzicom życzymy dużo pociechy z najmłodszych.

STO LAT DLA NOWOŻEŃCÓW!

Ku radości rodziny i przyjaciół małżeństwa zawarli ostatnio:

BARLIN: Annick Kochanowska i Raymond Dzierwa, Annie Jacquart i Pierre Walczak. **BULLY-les-MINES:** Michelle Theillier i Ryszard Klauza. **LIEVIN:** Marie-France Tison i Marian Swiderski, Josette Villet i Tadeusz Lewandowski. **WINGLES:** Brigitte Tomkowiak i Michel Mastin. **LALLAING:** Sylvette Copin i Ryszard Mielcarek (Montigny-en-Ostrevent), Colette Zajac i Jean-Elande Gleasterman, Marie-Reine Swiergiel i Jean-Marc Lenglin. **MONTCEAU-les-MINES:** Christiane Ka-

spryżak i Maurice Thierry. **NOYELLES-sous-LENS:** Christiane Wawro i Jean-Claude Duhayon, Pelagia Krzyżaniak i Joël Humez, Monique Ratajczak i Robert Bilde. **ROST-WARENDIN:** Danièle Kowalczyk i Gaston Crepueux, Chantal Premon i Freddy Marciniak, Marie-Thérèse Dehennaut i Bernard Krzeminski. **VENDIN-le-VIEIL:** Murielle Monjou i Michel Urbaniak, Annie Vitel i Jan Bladocha. **HARNES:** Dominique Waterlot i Gérard Stasik, Dominique Dorazio i Denis Robardey.

Nowożeńcom życzymy pomyślności i tradycyjnych stu lat!

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Z żalem donosimy, że ostatnio odeszli od nas:

VENDIN-le-VIEIL: Michał Kierczak, Stanisław Bruder, Stefan Bachoński, Maurice Karbowski, Teofila Jaskólska. **ROOST-WARENDIN:** Matylda Rościńska. **LALLAING:** Amelia Kowalska. **LENS:** Józefa Szawlik z domu Holesz, lat 84. **AUBY:** Stefan Jaworski, lat 50. **DOUAI:** Alfons Bogucki, lat 59, Ludwik Gorzkowski, lat 64. **NOYELLES-sous-LENS:** Józef Pawiński, lat 59, Marie-Anne Both z domu Kasperski, lat 73, Felix Klameczyński, lat 85. **OIGNIES:** Franciszek Purcha. **CALONNE-RICOUART:** Bartłomiej Józefiak. **MARLES-les-MINES:** Adam Stencel. **FLERS-en-ESCREBIEUX:** Telesfor Dąbrowski, lat 49, Stanisław Majkowski, lat 67, Adalbert Pachurka, lat 69. **NOYELLES-les-MINES:** Józefa Baczak z domu Kaczmarek, lat 78, Maria Mikołajczak z domu Ockca, lat 74. **DECHY:** Stanisław Nawrocki.

Rodzinom Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.

PODAREK „Tygodnika Polskiego” dla prenumeratorów

Otwieramy stałą rubrykę drobnych ogłoszeń. Wszyscy stali prenumeratory „Tygodnika Polskiego” mogą jeden raz w ciągu roku kalendarzowego dać do tej rubryki bezpłatnie jedno krótkie, drobne ogłoszenie (5 linijek w gazecie), dotyczące kupna lub sprzedaży domów, mieszkań, okazujących samochodów, karawan, motocykli, mebli itp., wynajęcia mieszkań, pokoi na wakacje, poszukiwania pracy, osób zaginionych, matrymonialne itp.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pani Irena Biesiada, 84 Bd. Masséna, app. 2511, 75013 — Paris, poszukuje swojej przyjaciółki — p. **LIDII KAŁUŻNEJ**, zamieszkałej najprawdopodobniej w **AULNAU s/Bois**, która uczęszczała razem z nią do Liceum Polskiego w Paryżu, rue Lammandé.

Sprzedam lub zamienię dom w Polsce w okolicy Wielunia na podobny we Francji. Obok domu znajduje się stodoła, obora, dwie szopy i 3 hektary ziemi. Pisać na adres: **M. CERES Joseph, 29 rue Edmond Turcq, 95260-BEAUMONT**.

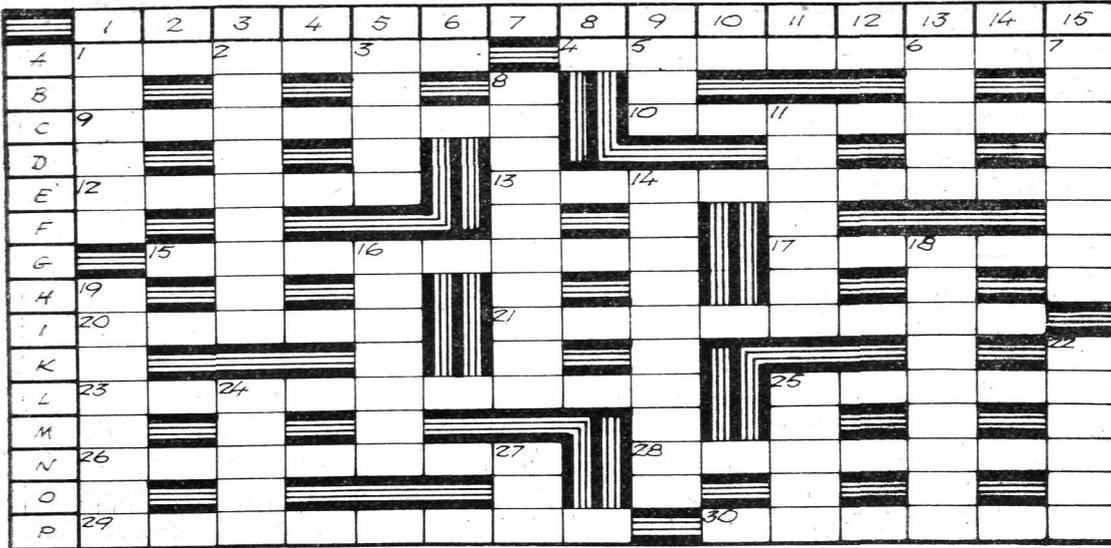
Wynajmę jednej osobie, najchętniej studentce posiadającej stypendium, pokój z używalnością kuchni i łazienki na okres jednego roku — od września 1973 do września 1974. Pisać na adres: **M-me L. RPUSI-NOWSKI 276, rue de Paris, 93100-MONTREUIL**.

Pani, lat 54, rozwiedziona, z 7-letnim synkiem, pracująca w fabryce, poważna, uczciwa, pragnie poznać pana, posiadającego dobrą sytuację, zawód, ewent. samochód, bez nałogów, najchętniej z okolic Paryża. Cel matrymonialny. Pisać na adres redakcji: **„LA SEMAINE POLONAISE” 23, rue Taitbout 75009-Paris**. Ogłoszenia drobne nr. 1005.

P 23, rue Taitbout — **PARIS IX-ème**
Tél. 824-42-02
Métro: **Chaussée d'Antin**
K **BANK**
O **POLSKA KASA OPIEKI S.A.**

Bank P.K.O. S.A. Oddział Paryż informuje uprzejmie, że w myśl aktualnie obowiązujących przepisów istnieje możliwość przekazywania dla rodzin za granicą w formie darów kwot do wysokości 50.000 franków (nowych) na beneficjenta. Podstawą do dokonania przez Bank przekazu kwot w ramach powyższego limitu jest akt notarialny stwierdzający darowiznę. Powyższe nie narusza dotychczasowego trybu przekazywania kwot w granicach F. 1.000,— na osobę oraz kwot wyższych niż F. 1.000,— udokumentowanych dowodem listy płacy.

Rozrywki umysłowe



Krzyżówka z przysłowiem

POZIOMO: 1) mocowanie się silaczy, walka atletów, 4) mały nożyk kieszonkowy składany, 9) rodzaj klusek pokrajanych w kwadraciki, 10) dwa rzędy krzewów wzdłuż alei ogrodowej, 12) uczeń szkoły wojskowej, 13) zakup, rzecz kupiona, 15) stan sprawności fizycznej zawodnika, forma, 17) złotne mrugnięcie okiem, 20) sygnał syreny ostrzegający przed nalotem lotniczym, 21) propaganda przedwyborcza, 23) wędrówki krajoznawcze, 25) kawaleria, konnica, 26) desperacja, 28) bezgraniczne poświęcenie się, 29) kłamstwo, blaga, 30) cyklista.

PIONOWO: 1) ciało nieboszczyka, trup, 2) zagajenie, słowo wstępne, 3) modny, szklony krój, 5) bardzo rzadkie i chronione drzewo iglaste o czerwonawym drewnie i owocach w kształcie jagód,

6) zwój papieru, 7) poprawia błędy drukarskie, 8) uroczy rejon turystyczny we wschodnich Karpatach, 11) pokrowiec albo poszwa na pierzynę, 14) wykonawca, 16) zwolnienie kogoś z urzędu, 18) remiza tramwajowa, 19) długa, ozdobna laska będąca symbolem godności i władzy biskupiej, 22) czechosłowacki grosz, 24) narzędzie chłosty, 25) ziarno w pestce owocu, 27) wołanie, przyzywanie.

Przysłowie utworzą następujące litery: E-3, C-13, C-2, A-9, K-15, G-7, M-11, I-12, D-7, I-8, D-11, C-5, C-7, F-9, I-5, I-7, G-4, I-9, N-6, M-9, N-1, E-12, N-10, N-13, N-15, P-2, M-1.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy

NAGRODY KSIĄZKOWE

Rozwiązanie zadań z numeru 19

POLSKIE MIASTA

POZIOMO: 1) Prus, 3) kosz, 7) ser, 8) anons, 9) parcela, 10) tekstylna, 13) dymisja, 16) bobas, 18) tunel, 19) strachy, 20) lustro, 21) strata. **PIONOWO:** 1) paszyt, 2) ukrop, 4) Opole, 5) zastawa, 6) zakręt, 11) klapsy, 12) libacja, 13) detal, 14) minus, 15) seler, 16) beret, 17) stypa.

LOGOGRYF Z PRZYSŁOWIEM

PRAWDA GORZKA POTRAWA.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) kompres, 2) kwartał, 3) kijanka, 4) krawiec, 5) kindżał, 6) konanie, 7) kongres, 8) komorne, 9) kwartet, 10) koszuła, 11) klakier, 12) kuzanie, 13) Karpaty, 14) kinoman, 15) kontakt, 16) kiertel, 17) kanapka, 18) kotwica, 19) kabaret.

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

W wyniku przeprowadzonego losowania nagród za trafne rozwiązania krzyżówek zamieszczonych w nr. 41 (781) - 15 (807) następujące osoby otrzymują nagrody książkowe:

PP. 1. Adam **Artemniak** - 76120 Les Roitelets; 2. Zofia **Bawanda** - 57360 Amneville; 3. Agata **Bogusz** - 76 Le Havre-Graville; 4. Renata **Bojarska** - 62430 Sallaumines; 5. Leokadia **Borowiel** - 59 Ronchin; 6. Zofia **Buchwald** -

62 Libercourt; 7. Zofia **Budek** - 62 Bruay-en-Artois; 8. Urszula **Cybula** - 62 Carvin; 9. Aldona **Deniel** - 93 Drancy; 10. Teresa **Desbois** - 43250 Arrest; 11. Aleksandra **Drabikowska** - 71100 Champforgeuil; 12. Wanda **Dytrych** - 59 Raimes-Sabaties; 13. Edward **Giernacki** - 13 Marselle; 14. A. **Gładysz** - 75009 Paris; 15. Walenty **Grabania** - 71 St. Vallier; 16. Genowefa **Holubowska** - 77400 Lagny; 17. Urszula **Jakubowska** - 7378 Thulin Belgique; 18. Stanisław **Janoszka** - 62460 Divion; 19. Zofia **Jerome** - 62 Bruay-en-Artois; 20. Irena **Kamer** - 03 Moulins; 21. Zbigniew **Klamecki** - 62 Houdain; 22. Nadia **Klamka** - 93100 Montreuil; 23. Józef **Klepczyński** - 75018 Paris; 24. Czesław **Kotodziejczyk** - 59280 Armentières; 25. Kazimiera **Kuna** - 57300 Hagondange; 26. Stefan **Kuźmiński** - 57360 Amneville; 27. Janina **Kwarciańska** - 62300 Lens; 28. Edward **Kwaśniak** - 10 Troyes; 29. Corinna **Kwiecińska** - 91330 Yerres; 30. Ignacy **Lorenc** - 54 Jeuf; 31. Stefan **Lota** - 59220 Denain; 32. Catherine **Luszczek** - 59116 Houplines; 33. Barbara **Maghenzani** - 10 Troyes; 34. André **Majstruk** - 93 St Denis; 35. Alina **Majtyka** - 59 Tourcoing; 36. Irena **Makos-Chadrysiak** - Limburg Belgique; 37. Didier **Mandel** - 91800 Brunoy; 38. M. **Michałowska** - Bruxelles; 39. Jurgen **Milcarz** - Berlin West; 40. Scholastyka **Mocige** - 62590 Oignies; 41. Stanisława **Mychawko** - 06 Vence; 42. Kazimiera **Nabożny** - 94160

Saint Mandé; 43. Héléne **Nawrat** - 62 Harnes; 44. Sonia **Noga** - 4210 Tilleul Belgique; 45. François **Nowakowski** - 44800 St Herblain; 46. Krystyna **Oberbek** - 71 Bourbon Lancy; 47. Jeanne **Opora** - 59 Louches; 48. Zofia **Pawiecz** - 93 Montreuil; 49. Ryszard **Pelak** - 54000 Nancy; 50. Maria **Pieniężny** - 62480 Le Portel; 51. Maria **Pliszko** - 57 Audun le Tiche; 52. Barbara **de Prol** - 8320 Assebroek Belgique; 53. Jean **Przybylski** - 62 Houdain; 54. Elżbieta **Roman** - 02 Liesse; 55. Marek **Różański** - 69 Lyon; 56. Janina **Sakwareldze** - 04 Manosque; 57. Stanisław **Sapiela** - 59 Bruay-sur-Escaut; 58. M. **Serdeczny** - 77 Ozoir la Ferrière; 59. Irena **Serkis** - 10 Troyes; 60. Jacqueline **Sikorska** - 44220 Couéron; 61. Barbara **Stomian** - Ans Belgique; 62. Barbara **Stomińska** - Bruxelles; 63. Bogdan **Ślusznik** - 59 Watrelos; 64. Stanisław **Sopiela** - 59 Bruay-sur-Escaut; 65. Aleksandra **Stróżyk** - 59 Douai; 66. Irena-Wanda **Stutzinger** - 57270 Uckange; 67. Bolesław **Sygut** - 62800 Libercourt; 68. Teofil **Szczepański** - Bernissart Belgique; 69. Kazimierz **Szule** - 75010 Paris; 70. Władysław **Szule** - 68 Modenheim; 71. Emilia **Tarkhoff** - 92 Clamart; 72. Stanisław **Trajdar** - 54 Joeuf; 73. Maria **Tyszevska** - 57 Amneville; 74. Elżbieta **Walczak** - 93 Noisy le Sec; 75. Henryka **Wairalles** - 10000 Troyes; 76. Grażyna **Waligora** - 10 Troyes; 77. Regina **Woźny** - 91 Palaiseau; 78. Wł. **Ząbek** - 93 St Denis; 79. Michał **Zabiński** - 7031 Villers St Ghislain Belgique; 80. Maria **Zuchowicz** - 68 Carspach.

Tygodnik Polski

LA SEMAINE POLONAISE
23, rue Taitbout, Paris IX
Tel.: TAI 76-44, TAI 76-51
C.C.P. 92-20-76 Paris

Mme Ol. Kuc
314, rue Wagram, Paris
69000-Charleroi
C.C.P. 66.69.45 Belgique

Cena prenumeraty:
kwartalnie: 12 F. - 100 Fr. B.
półrocznie: 18 F. - 150 Fr. B.
rocznie: 30 F. - 280 Fr. B.

Président Directeur
Général: Danuta
JAGOSZEWSKI Bienaimé

IMPRIMERIE

Zakłady Graficzne „Tamka”,
Zakł. nr 1, Varsovie Tamka 3.

TV DU 26 MAI AU 1 JUIN

PREMIERE CHAINE

24 HEURES SUR UNE - 13.00 et 19.45
24 HEURES DERNIERE - à la fin du programme
MIDITRENTE - 12.30 (sauf le dimanche)
VIVRE AU PRESENT - 18.20 (sauf samedi et dimanche)
POUR LES PETITS - 18.45 (sauf le dimanche)
EMISSION POUR LA JEUNESSE - 18.55 (sauf samedi et dimanche)
ACTUALITES REGIONALES - 19.20 (sauf le dimanche)
„ARPAD LE TZIGANE” - 20.18 (jusqu'au jeudi 31 mai)
„GRAINE D'ORTIE” - 20.18 (sauf samedi et dimanche) - un nouveau feuilleton: scénario et dialogues: Jean Courtelin, d'après le roman de Paul Wagner, réalisation d'Yves Allegret

SAMEDI 26 MAI

15.00. Loisirs... Loisirs...
18.20. „Du Plomb dans la Tête” - feuilleton n° 3
19.00. Le monde de l'accordéon
20.19. Le Calendrier de l'Histoire
20.35. La Caméra explore le Temps - ce soir: „L'Affaire Mallet”
22.15. Le Service de la Recherche présente: Jean Rostand

DIMANCHE 27 MAI

9.10. Télé-Matin
12.00. La séquence du spectateur
12.30. Le Luron du dimanche
13.15. Le Luron du dimanche, suite
13.45. Le Dernier des cinq
14.30. Le Sport en Fête
17.15. „Chapeau, Melon et Bottes de cuir”
18.05. La France défigurée
19.10. Boîte à malices - jeu
20.15. Sports - Dimanche
20.45. „Piège pour Cendrillon” - un film d'André Cayatte (Dany Carrel, Madeleine Robinson, Jean Gaven)
22.35. Le Service de la Recherche présente: „Ki-Zerbo”

LUNDI 28 MAI

14.25. „Les Dimanches de Ville-D'Avray” - un film de Serge Bourguignon (Hardy Krüger, Patricia Gozzi, Daniel Ivernel, Nicole Courcel)
20.35. „La Femme en blanc” - d'après le roman William Wilkie Collins réalisation: Pierre Gautherin
21.40. „Ouvrez les Guillemets”
22.55. La Musique et nous

MARDI 29 MAI

13.45. Je voudrais savoir. „L'enfant et les sports”
20.35. Variétés
21.35. Les cent Livres
22.30. Jazz Session

MERCREDI 30 MAI

16.20. Emissions pour la jeunesse
20.35. 24 Heures sur la Une présente: „73” - une émission de Jacques Olivier Chatterd et François Moreuil „Professeurs - élèves: un examen de conscience”
22.20. „Un Ton Au-dessus” - en direct de L'Espace Cardin

JEUDI 31 MAI

13.30. Emissions pour la jeunesse
16.05. „Le Pays du Dauphin Vert” - un film de Victor Saville (Lana Turner, Van Heflin)
20.35. „Fin de Saison” - une histoire imaginée et racontée par Roger Boussinont
22.00. Emission Médicale

VENREDI 1 JUIN

20.35. „Mission Impossible” n° II
21.25. La Télévision des autres - une émiss. de „24 Heures sur la Une”

DEUXIEME CHAINE - COULEUR

(C) - Couleur, (N) - Noir et Blanc
INF 2 (C) - 20.00 et à la fin du programme
AUJOURD'HUI MADAME (C) - 14.30 (sauf lundi et dimanche)
„DEPARTEMENT” (C) - 15.15 (jeudi, vendredi et samedi)
„DES CHIFFRES ET DES LETTRES” (C) - 19.00 (sauf le dimanche)
„LE PROVOCATEUR” (C) - 19.44 (sauf le dimanche)

SAMEDI 26 MAI

17.55. (C) Jazz-Harmonie
18.30. (C) Place au Théâtre
20.35. (C) Top à... Michel Sardou
21.35. (C) Amicalement Vôtre” n° 8. (Roger Moore et Tony Curtis)
22.25. (C) Samedi Soir

DIMANCHE 27 MAI

12.30. (C) On en parle...
13.00. (C) INF 2 - Dimanche
14.00. (C) Concert Symphonique-Orchestre de Chambre de Toulouse
14.35. (C) „Les Mille et Une Nuits” - un film de John Rawlins (Maria Montez, John Hall)

MARDI 29 MAI

15.50. (C) Forum des Arts
17.00. (C) On ne peut pas tout savoir
18.00. (C) Télé-Sports
19.30. (C) Les Animaux du monde
20.35. (C) Hommage à Paul Gilson
22.10. (N) Ciné-Club présente: „Air Mail” - un film de John Ford (Pat O'Brien, Gloria Stuart, Ralph Bellamy)

LUNDI 28 MAI

20.35. (C) „Actuel 2”
21.35. (C) Variétés „Le Défilé”
22.30. (C) Banc d'Essai: „Les Espaces Inhabitables” - une émission du Service de la Recherche

MARDI 29 MAI

15.15. (C) „Honoré de Marseille” - un film de Maurice Regamy (Fernandel, Michel Etcheverry, Francis Blanche)
20.35. (C) Les Dossiers de l'Ecran:
(C) „Christophe Colomb” - un film de David Mac Donald (Frédéric March)
(C) Débat: „Son Exédition”

MERCREDI 30 MAI

15.15. (C) Daktari n° 9
20.35. (C) Eurovision - Football - finale de la Coupe d'Europe des Clubs Champions: Ajax d'Amsterdam: Juventus de Turin à Belgrade

JEUDI 31 MAI

20.35. (C) Cadet Rousselle
21.45. (C) „Le Grand Amour de Balzac” n° 7 et fin
22.45. (C) Ballet

VENREDI 1 JUIN

20.30. (C) „Le Canard en Fer Blanc” - un film de Jacques Poitrenaud
22.00. (C) Italiques

TROISIEME CHAINE - COULEUR

ANNONCES INTER 3 (C) - 18.45
„QUATRE HOMMES ET UNE ROUTE” - un nouveau feuilleton, scénario, dialogues et réalisation: Jean Canolle (C) - 18.50 (à partir de mardi 29 mai)
ACTUALITES REGIONALES (C) - 19.20 (sauf le dimanche)
„CLIGNOTANT” (C) - 19.40 (sauf le dimanche)
INTER 3 (C) - entre 21.25 et 22.50

SAMEDI 26 MAI

19.55. (C) Lever de rideau: „Votre mot à dire” n° 8
20.30. (C) Théâtre: „La Grande Imprécation devant les Murs de la Ville” de Tankrède Dorst, réal. Jean-Claude Nesle
22.00. (C) Mutations

DIMANCHE 27 MAI

19.05. (C) Magazines Régionaux
19.30. (C) Récit: „Cannon” n° 14
20.00. (C) „Mondialement vôtre” - variétés internationales

LUNDI 28 MAI

19.55. (C) Lever de rideau: Documentaire cinéma „Les Directeurs de la photo” n° I (Henri Alekan)
20.25. (C) „Hamlet” - un film de Tony Richardson d'après William Shakespeare (Nicol Williamson - Hamlet, Marianne Faithfull - Ophélie)

MARDI 29 MAI

19.55. (C) Lever de rideau: „Découverte” (sujet non précisé)
20.30. (C) Dramatique: „Le Déserteur” - de Jean Giono, réalisation d'Alain Boudet
21.25. (C) Mutations - „Aéroports: la crise”

MERCREDI 30 MAI

19.55. (C) Découverte du monde - „Le Complexe audiovisuel de Bouake” - un documentaire de Jean Abouchar
20.30. (C) Histoire: „Les Mille Heures du Mans” (rétrospective)
21.25. (C) Divertissement „Par la Grande Porte”

JEUDI 31 MAI

19.55. (C) Lever de rideau: Essai Dramatique - Témoignages „Le Capitaine”
20.30. (C) Magazine de Grand Reportage „52”
21.25. (C) Initiatives - New York renouveau: „L'Art en Question”

VENREDI 1 JUIN

19.55. (C) Lever de rideau: Musique Concert à Menton n° I
20.30. (C) Découverte - „Dunkerque” d'Étnerel Combat
21.25. (C) Loisirs - „Votre Jardin en été”



Sesstion du Conseil de la Fédération des Unions socialistes de la Jeunesse polonaise

S'Y METTRE ENSEMBLE - C'EST FAIRE PLUS, MIEUX ET PLUS VITE

La date du 11 avril marque dans le mouvement de la jeunesse polonaise. Elle a consacré la création de la Fédération des Unions socialistes de la Jeunesse polonaise et l'inauguration de son activité.

A la suite des congrès des cinq principales organisations de la jeunesse polonaise et à l'issue des discussions sur le programme d'action et la structure d'organisation du mouvement des jeunes, les délégués de ces organisations, rassemblés dans la salle des congrès de Varsovie, ont adopté une résolution sur la fusion de l'Union de la Jeunesse socialiste, de l'Union de la Jeunesse socialiste rurale, de l'Union socialiste des Etudiants polonais de l'Union des Eclaireurs polonais et de l'Union socialiste de la Jeunesse militaire.

C'était un moment solennel et en même temps historique: le mouvement des jeunes a unifié ses forces sous le mot d'ordre: s'y mettre ensemble, c'est faire plus, mieux et plus vite.

La Fédération rassemble plus de 5 millions de jeunes représentant les divers milieux sociaux et professionnels. C'est donc un capital important qui se mesure à l'ardeur, l'énergie, l'éducation, les qualifications, l'engagement social et le travail des jeunes. Ce grand capital doit être utilement mis à profit.

Grâce à la fusion de ses organisations en une fédération, le mouvement pourra représenter plus facilement et plus efficacement les intérêts de la jeune génération. Cette intégration des forces permettra aussi d'élargir le champ d'activité idéologique et éducative, d'éveiller chez les jeunes le sens de la responsabilité pour l'avenir de leur pays, de resserrer les liens entre la jeunesse universitaire et la jeunesse ouvrière, de stimuler la participation active — dans tous les domaines de la vie économique et culturelle de la Pologne — à l'édification d'une société socialiste moderne.

Chaque organisation verse au trésor commun de la Fédération ses expériences et son acquis. L'Union de la Jeunesse socialiste: ses précieuses initiatives de patronage aux jeunes des chantiers de construction pour encourager l'émulation au travail; l'Union de la Jeunesse socialiste rurale — son savoir en matière d'activités culturelles et éducatrices à la campagne, d'amélioration des qualifications professionnelles des jeunes agriculteurs, etc. Toutefois, cela ne veut pas dire que la Fédération se limitera à cette somme des réalisations de toutes ses organisations. Son rôle doit s'étendre à l'inspiration. Elle est appelée à présenter des idées neuves et à renouveler les formes de travail parmi les jeunes.

La Fédération des Unions socialistes de la Jeunesse polonaise étale son programme et son activité sur les ambitions, les aspirations et les intérêts de toute la jeunesse, sur sa capacité d'agir et de créer.

Le mouvement des jeunes en Pologne a donc adopté une forme d'organisation nouvelle, plus moderne et mieux adaptée aux besoins et tâches des l'heure actuelle.

MUSIQUE DES JEUNES



RECETTE DE SUCCES - LA BONNE HUMEUR

On trouve, dans l'histoire du jazz, un certain nombre d'ensembles dévoués à l'idée de la joie, de l'optimisme facétieux, du gag. C'est à cette catégorie qu'appartient le groupe HAGAW créé en 1964 près le Club du Jazz Traditionnel Polonais „Stodola”; il sait divertir et amuser non seulement le public jeune et non seulement polonais. Après de nombreux succès en Pologne, HAGAW s'est présenté sur les estrades de l'Autriche, de l'URSS, de la R.D.A. et de la Finlande mais son plus grand succès, il l'a remporté en R.F.A. où il a fait plus de dix tournées. C'est là qu'il a également enregistré, pour la maison „Saba”, deux 33 tours intitulés: „Happy HAGAW” et „HAGAW Asoziation — with Oldies but Goodlies”.

HAGAW a conquis le public par sa bonne humeur, le rythme et la vitalité de son jazz. Une recette de succès toute simple. Nous l'avons dit: il sait amuser et divertir. Et c'est si vrai que tous les ensembles pratiquant le genre „happy jazz” envient à HAGAW son sens de l'humour, sa verve, son ingéniosité. Mais la plaisanterie et la danse ne sont que des atouts supplémentaires dans les „shows”. Ce qui compte, c'est la musique, à la fois facile et entraînant.

Huit musiciens travaillent au succès de HAGAW: Grzegorz Brudko, Stanisław Brzega-Gasiennica, Włodzimirz Halik, Stanisław Płowowski, Waldemar Wolski, Stanisław Jonak, Marian Sulerz et le sympathique chanteur, Andrzej Rosiewicz.



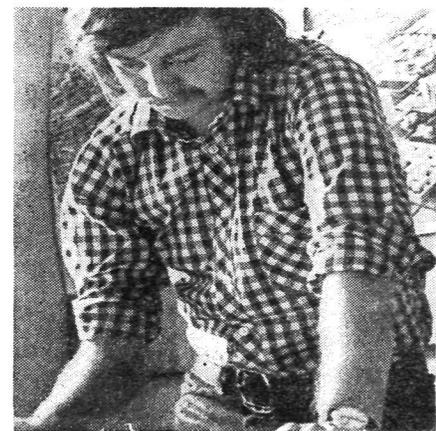
L'âge de la majorité des architectes travaillant dans le bureau d'architecture „Warcent” ne dépasse pas 26 ans. Ils préparent le projet du Centre commercial de Varsovie

Ma passion: l'architecture...

Comme tous les ans la municipalité de Varsovie a été le siège d'une cérémonie traditionnelle particulièrement agréable: la remise des diplômes de la ville. Il s'agit de prix annuels décernés depuis sept ans aux diplômés des différentes écoles supérieures — auteurs des meilleurs travaux de diplômés consacrés à la capitale polonaise. Ces oeuvres se rapportent à différents domaines: architecture, économie communale, sociologie, transport, etc.

Cette année, le premier prix dans ce concours a été attribué à Jan Brodzki et Andrzej Radwanowicz — deux diplômés de la faculté des transports de l'Ecole Polytechnique de Varsovie — pour un projet de modernisation du trafic dans le quartier de Praga — sur la rive droite de la Vistule. C'est un sujet très actuel vu le développement dynamique du trafic à Varsovie. Le deuxième prix est allé à Krzysztof Kubicki — jeune architecte.

Krzysztof Kubicki a reçu le prix de la ville Varsovie pour son travail de diplôme consacré à la capitale polonaise



Il a 26 ans. Il a terminé ses études l'année dernière et, depuis un an, il travaille dans le bureau d'architecture „Warcent”.

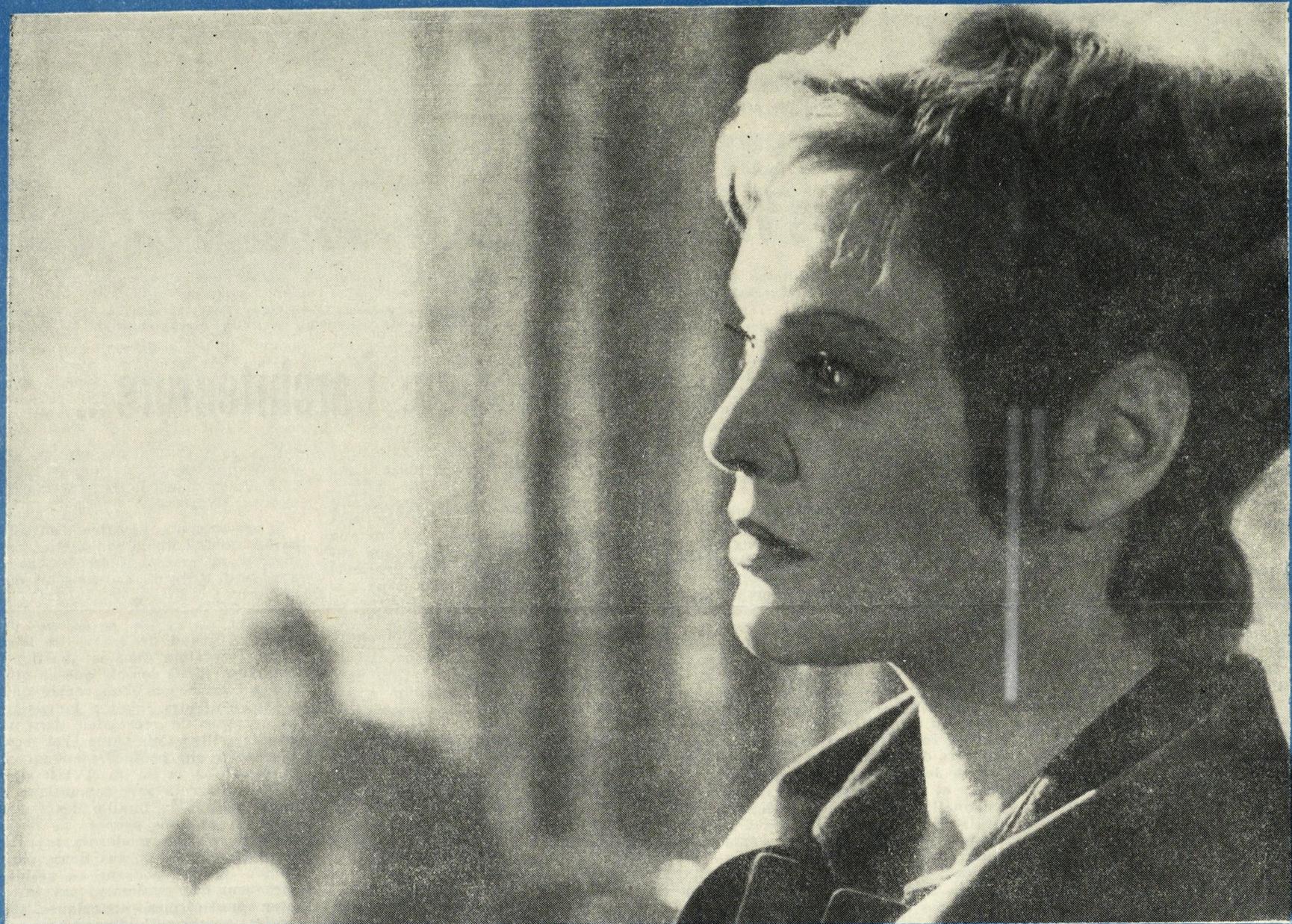
Il est toujours agréable d'entendre parler quelqu'un de son métier avec passion et amour. C'est le cas de Krzysztof Kubicki. Laissons-lui donc la parole...

— J'ai gagné le deuxième prix pour un projet du centre de loisirs et de récréation dans le quartier de Mokotów. Il me semble que ce quartier a bien besoin d'un centre de ce genre; d'ailleurs, il n'y a jamais trop de terrains de récréation dans une grande ville. Celui que j'ai conçu représente une pente descendant vers la Vistule. A la fin du XVIII^e siècle, il y avait ici un parc romantique qui appartenait à la famille des Czartoryski. Je me suis proposé de recréer par des moyens modernes le caractère romantique de ces lieux, car je trouve qu'être moderne en architecture veut dire également savoir profiter des formes historiques. Mon projet comprend, d'une part, des coins isolés et calmes destinés au repos — qui se situeraient au milieu du terrain à aménager et, d'autre part, du côté extérieur — des installations sportives et différents terrains de divertissement comme le carting ou le centre théâtral. Sur ce terrain je voudrais situer également une exposition de fleurs ouverte toute l'année. Mon projet suppose en même temps l'incorporation, à ce grand centre de récréation (300 hectares), de l'ensemble des installations sportives du club „Warszawianka” qui existent déjà sur la pente de Mokotów et qui sont très jolies du point de vue architectural. Mon projet est actuellement examiné par un bureau d'études chargé de l'aménagement de ce terrain.

Et à quoi travaillez-vous maintenant?

Le bureau d'architecture „Warcent” a été créé spécialement pour la construction du centre de Varsovie. Nous sommes de nombreux jeunes à y travailler. L'âge de la majorité ne dépasse pas 26 ans. Actuellement, nous préparons le projet du grand centre commercial qui sera situé dans la partie occidentale du quartier de Śródmieście. En même temps, je travaille à un projet pour le concours d'aménagement architectural du centre de Powiśle — quartier situé au bord de la Vistule. Je travaille du matin jusqu'à la nuit mais je le fais avec un grand plaisir car mon métier me passionne et me donne une grande satisfaction. Je suis en même temps fier de pouvoir participer à cette réalisation grandiose qu'est la construction d'un nouveau centre moderne, digne de Varsovie...

FILM



Z tamtej strony tęczy

Andrzej Piotrowski, autor tego filmu należy do młodego pokolenia reżyserów. Jego zainteresowania są ściśle związane ze współczesnością. Zadebiutował niedawno filmem „Znaki na drodze”. Była to opowieść o grupie ludzi pracujących w jednej z baz transportowych, o wzajemnych związkach jakie ich łączyły, o konfliktach, uczuciach, postawach. O ile jednak w „Znakach na drodze” uwaga reżysera skupiała się na sprawach społeczno-obyczajowych, to w jego nowym filmie „Z tamtej strony tęczy” sprawą główną jest psychologia. Reżyser stara się nie tylko ukazać działanie swych bohaterów, lecz również odsłonić przed widzami kierujące nimi motywy.

Bohaterką filmu jest Teresa — trzydziestoletnia lekarka. Jest ładna, zgrabna, nowocześnie i ze smakiem ubrana. Odnosi sukcesy w pracy zawodowej, jest lubiana i szanowana. Przebywała na stypendium zagranicznym, była wyróżniana za sukcesy medyczne. A jednak widz odnosi wrażenie, że ta piękna, utalentowana kobieta nie jest szczęśliwa. Może przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią w jej życiu osobistym?

Młoda lekarka od wielu już lat jest jedyną opiekunką swojej młodszej siostry Ani, właśnie przygotowującej się do matury. Ma również narzeczonego, wziętego adwokata, który jednak od dłuższego czasu oczekuje zgody Teresy na małżeństwo. Teresa także na coś czeka, na usamodzielnienie się Ani. A może na uczucie? Mniej konwencjonalne, wyzbyte z nudy płynące z nadmiernego przyzwyczajenia, spontaniczne?

Na pytanie to zdajemy się odnajdywać odpowiedź twierdzącą, gdy w życiu Teresy pojawia się Tomek — młody fotoreporter. Utrwał on kiedyś dla prasy sukcesy zawodowe Teresy i odtąd stał się jej wielbicielem i kronikarzem. Ze zdjęć, które wykonał Teresie (w pracy, na ulicy, w sklepie itp.) można by urządzić niemałą wystawę. Teresa początkowo broni się przed młodzieńczą miłością Tomka, później jej ulega i zdaje się być szczęśliwa. Ale jednocześnie nurtuje ją niepokój. O przyszłość Ani i własną, o to, co powiedzą ludzie, a może najbardziej o trwałość uczuć Tomka?

W jednej z dramatycznych rozmów z Anią Teresa zdaje sobie sprawę, że siostra przekształciła się z dziecka w dorosłego, samolubnego człowieka („mam nadzieję, że wreszcie kiedyś wyjdiesz za mąż i ja będę mogła mieć to mieszkanie dla siebie”). Teresa rozumie, że musi podjąć nieprostą decyzję, dotyczącą nie Ani, nie pacjentów, lecz samej siebie. Nie przychodzi jej to łatwo. I gdy już decyduje się pozostać przy boku mecenasa, zwątpienie co do słuszności takiego rozwiązania bynajmniej jej nie opuszcza.

Film Piotrowskiego nasycony jest nastrojem psychologicznych konfliktów, które w różnym nasileniu i ze zmiennym szczęściem ustawicznie przecież toczą się w każdym człowieku.

ALICJA ISKIERKO